

Biznes i praca

X Forum Przedsiębiorców Małopolski

22.11.2018



DZIENNIK POLSKI

 **FORUM**
Przedsiębiorców

GAZETA
Krakowska



**KRAKÓW
AIRPORT**
im. Jana Pawła II

krakowairport.pl    

ZIMA 2018/19

100

POŁĄCZEŃ

#PROSTOzKRAKOWA

 **9** nowych połączeń

 **3** nowe linie lotnicze



 **27** PAŃSTW

 **4** KONTYNENTY

 **20** LINII LOTNICZYCH

#WspieramyInnowacje

- ▶ Partner strategiczny akceleratora startupów ScaleUp Krakowskiego Parku Technologicznego
- ▶ Partner Koła Naukowego Space Systems Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie
- ▶ współpraca z TAURON w zakresie budowy stacji ładowania samochodów elektrycznych oraz tworzenia i realizowania działań proekologicznych



MNIEJ RĄK? WIĘCEJ GŁÓW!

32,3 mln – tyłu ma być mieszkańców Polski w 2050 r. Celowo nie piszę „Polaków”, bo to raczej na pewno nie będą sami Polacy. Podobna populacja zamieszkiwała Rzeczpospolitą na początku lat 30. minionego stulecia. Po wojennej hekatombie odbudowaliśmy ów stan dopiero w latach 70., czyli w erze Gierka. Potem, aż do końca wieku, rośliśmy, by zatrzymać się nieco powyżej 38 mln. Od paru lat trend jest odwrotny i rok obecny Polska zakończy pewnie z populacją mniejszą niż 38 mln. Czy to źle?

– Bardzo źle! – odpowiada większość pracodawców, zwłaszcza tych mniejszych. Borykając się z coraz dotkliwszym brakiem rąk do pracy, kojarzą go oni z jednym: demografią, czyli starzeniem się społeczeństwa, niską dzietnością kobiet, która przekłada się potem na wchodzące na rynek pracy niżej. Część przedsiębiorców źródła problemu upatruje też w tzw. „socjalu”, pozwalającym części społeczeństwa żyć na całkiem przyzwoitym poziomie – bez żadnej pracy. Jeszcze inni dorzucają do tego krótkowzroczną politykę społeczną, której jaskrawym przykładem ma być obniżenie wieku emerytalnego – wbrew globalnym trendom, wbrew demografii. Ta stawia bowiem przed nami nie tylko liczne wyzwania, ale i przynosi korzyści: żyjemy dużo dłużej w wyraźnie lepszym zdrowiu niż kiedyś. Dlaczego nie mielibyśmy dłużej pracować? – pytają przedsiębiorcy.

Można powiedzieć, że wszystko to jest prawdą, ale zarazem... nieprawdą. Po pierwsze – prognozy GUS mogą się sprawdzić, ale nie muszą.

Po drugie – trzeba sobie jasno powiedzieć, że od czasu wynalezienia bomby atomowej liczba szabel i rąk do ich dzierżenia w zasadzie przestała się liczyć. W gospodarce takim symbolicznym przełomem była taśma produkcyjna Forda, kolejnym – komputer, smartfon, wreszcie – Google i Facebook. Można nie mieć w swoim kraju żadnej fabryki, a być najpotężniejszą korporacją globu. Niezbędni do tego są jednak... ludzie. Więc niby wracamy do punktu wyjścia, ale – jednak nie. Nie chodzi bowiem o kłębiące się pod bramą zakładu masy, które można szybko i tanio zatrudnić, a kiedy trzeba – równie szybko wymienić na inne. Chodzi – przepraszam za banał – o fachowców.

W rankingu najludniejszych krajów świata Polska zajmuje 36. miejsce, za Irakiem, a przed Sudanem. Wśród owych 35 ludniejszych od nas krajów, tylko 7 ma wyższe PKB na głowę (w tym jeden, Hiszpania, nieznacznie). Za nami są natomiast kraje wielokrotnie mniejsze – i bajecznie bogate.

Źródła zasobności krajów i ich obywatele są dziś zatem całkiem inne niż w minionych stuleciach, choć – oczywiście – zgromadzone przez pokolenia zasoby nie są bez znaczenia. Przypadki Korei Południowej, wyraźnie przed podziałem biedniejszej od Północnej, Irlandii, będącej przez wieki najbardziej ponurym i najmniej zasobnym skrawkiem Wysp, czy Finlandii, której szczytowym osiągnięciem technicznym były długo gumofilce, pokazują, że można się wygrzebać z padołu nędzy i beznadziei. Kluczową rolę odgrywają tu – powtórzę – ludzie. Nie masy jednak, lecz – głowy.

Właściwie do powyższej listy powinienem dopisać Polskę – bo robi to cały świat. W tym stuleciu przeżyliśmy niespotykany od wieków rozkwit. Cokolwiek mówić, sprzyja(ła) nam koniunktura międzynarodowa i gospodarcza. Potrafiliśmy ją wykorzystać. Wielka w tym zasługa naszych przedsiębiorców, którzy jak mało kto potrafili się dostosować do nowych czasów i wyzwań.

Teraz znowu muszą. Musimy. Jeśli chcemy wspólnie wejść na nowy poziom rozwoju, grać w globalnej ekstraklasie – a przecież chcemy! – trzeba nam nowych pomysłów na funkcjonowanie biznesu, nowych pomysłów na sam biznes, nowych technologii, systemów zarządzania i organizacji produkcji. Niepomierne większej pracy głów – a niekoniecznie rąk. Tę ostatnią oddajmy robotom, automatom, sztucznej inteligencji.

Część sposobów na rozwój możemy podpatrzeć u innych. Część musimy wymyślić sami. Zaczniemy od przyznania, że sytuacja na rynku pracy zależy nie tylko od obiektywnych okoliczności, jak demografia czy globalna koniunktura, ale i nas samych. I szukajmy mądrych rozwiązań.

Właśnie po to jest Forum Przedsiębiorców.

Zbigniew Bartuś

Organizator:

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

Patroni medialni:

DZIENNIK POLSKI**GAZETA
Krakowska**

Patronat honorowy



Partnerzy:

PFR Nieruchomości
MAŁOPOLSKA
**Targi
w Krakowie**

Raport X Forum Przedsiębiorców Małopolski „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”

Wydawca _ Polska Press Grupa oddział w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3
Prezes oddziału _ Małgorzata Cetera-Bulka

Redakcja _ Zbigniew Bartuś, Marek Długopolski

Grafiki / Skład _ Bogdan Nowak
Teksty _ Zbigniew Bartuś, Grzegorz Skowron, Elżbieta Cegła, Marek Długopolski
Zdjęcia _ Andrzej Banaś, Anna Kaczmarz, Adam Guz, archiwa osób i firm, 123rf

Korekta _ Dorota Bednarska

Druk _ Drukarnia Leyko sp. z o.o.

www.dziennikpolski24.pl

-
- 06-14 ----> JADWIGA EMILEWICZ:
JESTEŚMY PO TO, BY SŁUŻYĆ PRZEDSIĘBIORCOM
- 16-22 ----> JERZY KWIECIŃSKI:
PRZEDSIĘBIORCY TERAZ MOGĄ POLEGAĆ NA POLSCE
- 24-34 ----> ELŻBIETA RAFALSKA:
POLSKA NIE JEST SAMOTNĄ WYSPĄ. STARZEJEMY SIĘ, UBYWA LUDZI W WIEKU PRODUKCYJNYM...
- 36-44 ----> KRÓTKI PRZEWODNIK PO NAJŚWIEŻSZYCH REGULACJACH:
SUKCESJA W FIRMACH RODZINNYCH PO NOWEMU
- 46-54 ----> EWA FLASZYŃSKA:
PROBLEMY I WYZWANIA RYNKU PRACY
- 56-61 ----> ARTUR SŁABOŃ:
MIESZKANIE PLUS – SZANSA DLA WSZYSTKICH
- 62-63 ----> PFR NIERUCHOMOŚCI:
„MIESZKANIE PLUS” JEST NA PLUS
- 66-71 ----> MAŁOPOLANIE SIĘ BOGACĄ:
PRZEZ PONAD STULECIE RÓBILIŚMY ZA „BIEDNĄ GALICJĘ”. DZIŚ SKUTECZNIE GONIMY ZACHÓD
- 72-81 ----> GUS:
SYTUACJA NA MAŁOPOLSKIM RYNKU PRACY
- 82-98 ----> WOLNE FORUM
-

BIZ
NES
PRA
CA
WŁA
DZA

**– PRZED POLSKIM BIZNESEM STOJĄ KOLEJNE WYZWANIA:
ZDOBYWANIE NOWYCH RYNKÓW ZBÝTU, TAKŻE POZA EUROPA;
INWESTOWANIE W LEPSZE MASZYNY, CYFRYZACJĘ,
AUTOMATYZACJĘ CZY ROBOTYZACJĘ, A WSZYSTKÓ PO TO,
ABY ZWIĘKSZAĆ WYDAJNOŚĆ PRACY**

JADWIGA EMILEWICZ
MINISTER PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TECHNOLOGII



**JADWIGA
EMILEWICZ**

**MINISTER
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
I TECHNOLOGII**

NIE CHODZI O PRZYWILEJE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW, TYLKO O WYCIĄgniĘCIE WNIOskÓW Z OCZYWISTEGO FAKTU, ŻE sĄ TO LUDZIE, KTÓRZY W POLSCE NAJWIĘCEJ PRACUJĄ, NAJWIĘCEJ WNOSZĄ DO ROZWOJU PAŃSTWA I ZATRUDNIAJĄ NAJWIĘCEJ POLAKÓW!

Z JADWIGĄ EMILEWICZ, MINISTER PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TECHNOLOGII, ROZMAWIA ZBIGNIEW BARTUŚ

– Pani Minister, w ogniu politycznych wojen z pola widzenia nikną często poczynania ministrów odpowiedzialnych za gospodarkę, jak Pani. Albo towarzyszy im medialny szum. Spróbujmy się od niego uwolnić i na spokojnie porozmawiać o tym, do czego właściwie zmierza obecna władza.

– Celem rządu jest to, by Polska – tak szybko jak jest to możliwe – dogoniła Zachód: aby Polacy się bogacili, a jakość życia w naszym kraju była coraz lepsza. Jednak nie osiągniemy tego bez wzmocnienia polskiego biznesu. Właśnie dla przedsiębiorców istnieje, kierowane przeze mnie, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

– To jest dla Was uprzywilejowana grupa?

– Nie chodzi o przywileje, tylko docenienie i wyciągnięcie wniosków z oczywistego faktu, że przedsiębiorcy to ludzie, którzy w Polsce najczęściej pracują, najczęściej wnoszą do rozwoju państwa i zatrudniają najczęściej Polaków. Sektor przedsiębiorstw wytwarza przecież blisko trzy czwarte naszego PKB, w tym małe i średnie firmy (MŚP) blisko połowę.

– Ten rząd mocno koncentruje się na MŚP...

– Tak, bo owe małe i średnie przedsiębiorstwa, stanowiące ponad 99 proc. polskich firm, zatrudniają niemal 70 proc. aktywnych zawodowo Polaków. To one zapewniają wzrost gospodarczy i stabilność gospodarczą gospodarstw domowych. MŚP są zatem fundamentem gospodarki i odegrały kluczową rolę w ustrojowej i gospodarczej transformacji Polski.

– Która świętuje 100-lecie odzyskania niepodległości.

– Właśnie. To wyśmienita okazja do refleksji nad tym, co dalej. Nasz kraj ciągle bowiem ma do nadrobienia zaległości z ostatnich 200 lat, gdy albo nas nie było na mapie, albo, jeśli powracaliśmy, to na krótko. Zaś model rozwoju wybrany po 1989 roku sprawił, że Polska weszła w rolę swego rodzaju stołu montażowego Europy. W znacznej mierze montowaliśmy rzeczy wymyślone gdzie indziej. Naszym głównym atutem była tania, a zarazem fachowa, siła robocza.



– Już nie jest?

– Przede wszystkim musimy pamiętać, że Polska nie jest samotną wyspą. To, co się dzieje u naszych partnerów handlowych, wpływa także na naszą kondycję. Abyśmy się rozwijali i mogli lepiej przejść przez ewentualne zawirowania, potrzebujemy, co zapisałismy w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, by nasza gospodarka z imitacyjnej stawała się coraz bardziej innowacyjna i ekspansywna na arenie międzynarodowej.

– Czyli przedsiębiorcy muszą zmienić podejście, cele, strategię, modele działania, może nawet branże...

– Przed polskim biznesem stoją – w związku z tym, co powiedziałam – świeże wyzwania: zdobywanie nowych rynków zbytu, także poza Europą; inwestowanie w lepsze maszyny, cyfryzację, automatyzację czy robotyzację m.in. po to, by zwiększać wydajność pracy. Konieczne jest także zwiększenie innowacyjności oraz wydatków na badania i rozwój.

– Wydaje się, że mamy ku temu doskonałe warunki.

– Owszem. Polska gospodarka rozwija się bardzo szybko – nasze PKB rośnie o ponad 5 proc. rocznie i jesteśmy pod tym względem w ścisłej europejskiej czołówce. Polacy są z natury bardzo innowacyjni i kreatywni, czego dawali wyraz także w czasach PRL, gdy potrafili na różne niestandardowe sposoby udoskonalać ówczesne ciężkie warunki życia. Zadaniem mojego ministerstwa jest pomoc przedsiębiorcom w stawieniu czoła tym wyzwaniom. Służy temu cały szereg naszych działań – ułatwień, zachęt, oszczędności – dla biznesu, tych już zrealizowanych i jeszcze w trakcie realizacji. Wszystkie one są skutkiem współpracy z przedsiębiorcami – wynikają z ich postulatów. Widzimy też, że przynoszą efekty.

– Jak rząd, a ściślej Pani resort, pobudza polskich przedsiębiorców do pożądanых zmian.

– Zachęcamy przedsiębiorców do wchodzenia na zagraniczne rynki, również te bardziej ryzykowne. Dziś niemal 80 proc. naszego eksportu trafia do Unii Europejskiej. Ewentualna zmiana koniunktury w tej części świata może więc być poważnym problemem dla gospodarki i przedsiębiorców. W tej chwili mamy nadwyżki kapitałowe, więc to dobry moment, by wychodzić na dalsze rynki, to daje możliwość utrzymania szybkiego tempa rozwoju. Kierunkiem ekspansji dla nas jest Azja: Chiny, Korea Południowa, Japonia, ale również Ameryka Południowa czy kraje arabskie, np. Zjednoczone Emiraty Arabskie. Polską markę staramy się wspierać zarówno politykami publicznymi, jak i finansowymi instrumentami. Zabieramy również polskich przedsiębiorców na zagraniczne misje, prezentując wszystko to, co potrafimy robić, co mamy najlepszego, najciekawszego.

– Ekspert niepokoją się, że polski przedsiębiorca za mało inwestuje...

– Właśnie po to, aby ułatwić inwestycje MŚP i jeszcze lepiej wykorzystać nasz potencjał, przeprowadziliśmy gruntowną reformę specjalnych stref ekonomicznych, która weszła w życie w czerwcu tego roku. Dzięki utworzeniu specjalnej strefy ekonomicznej na terenie całej Polski, więcej firm – także tych małych i średnich – może korzystać z zachęt podatkowych dla inwestorów. Zwolnienia wydawane są na 10, 12 lub 15 lat. Przy czym pre-

100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI TO WYŚMIENITA OKAZJA DO REFLEKSJI NAD TYM, CO DALEJ. NASZ KRAJ CIĄGLE BOWIEM MA DO NADROBIENIA ZALEGŁOŚCI Z OSTATNICH 200 LAT, GDY ALBO NAS NIE BYŁO NA MAPIE, ALBO, JEŚLI POWRACALIŚMY, TO NA KRÓTKO. ZAŚ MODEL ROZWOJU WYBRANY PO 1989 ROKU SPRAWIŁ, ŻE POLSKA WESZŁA W ROLĘ SWEGO RODZAJU STOŁU MONTAŻOWEGO EUROPY. NASZYM GŁÓWNYM ATUTEM BYŁA TANIA, A ZARAZEM FACHOWA, SIŁA ROBOCZA. TO MUSI SIĘ ZMIENIĆ.

miowane są te przedsięwzięcia, które wpływają na konkurencyjność i innowacyjność regionalnych gospodarek, a w konsekwencji na rozwój gospodarczy kraju. Kładziemy nacisk na dobrze płatne, rozwojowe i stabilne miejsca pracy. By wesprzeć niedoinwestowane dotąd regiony kraju z wysokim bezrobociem, wprowadziliśmy na tych terenach nowe kryteria wspierające dla ubiegających się o uzyskanie ulg.

– Pani „konikiem” są start-upy. Mamy szansę zostać kolejną, po Izraelu, „start-up nation”?

– Już nią jesteśmy. Aby pomóc w rozwoju start-upów, stworzyliśmy Program Start In Poland. Jest to swego rodzaju parasol dla szeregu inicjatyw rządu adresowanych do start-upów. Budżet tego programu to blisko 3 mld zł. Program skupia działania obejmujące wszystkie etapy rozwoju młodej firmy. Tylko dzięki pilotażowemu programowi Scale Up 273 start-upy miały szansę na rozwój; mamy ponad 150 deklarowanych wdrożeń w dużych przedsiębiorstwach; powstały kolejne programy wsparcia innowacyjnych MŚP. Wkrótce ruszy nowa edycja Scale Up z budżetem 120 mln zł.

– MŚP to dzisiaj jakby dwa światy – z jednej strony firmy istniejące kilkanaście albo nawet ponad 20 lat, zarządzane – nazwijmy to – analogowo, po dawnemu, przez współtwórców sukcesu Polski po 1989 r., często już w wieku emerytalnym. Z drugiej strony – żywioł start-upów, wśród których najsilniej rozpychają się firmy technologiczne, cyfrowe, innowacyjne...

– Polscy przedsiębiorcy, wszyscy bez wyjątku, muszą uświadomić sobie, jak ważne jest dla nich włączenie się w transformację cyfrową 4.0. Zdecyduje to o ich być albo nie być na globalnym rynku. Dlatego w celu wspierania polskiego przemysłu w podejmowaniu wyzwań czwartej rewolucji przemysłowej powołujemy Fundację Platforma Przemysłu Przyszłości. Aby poradzić sobie ze zmianami, przedsiębiorstwa muszą dynamicznie zwiększać swój poziom cyfryzacji, automatyzacji i robotyzacji, a także oswajać się ze sztuczną inteligencją. Fundacja ma skoordynować ten proces i nadać ton działaniom, które doprowadzą do wzrostu produktywności przedsiębiorstw.

– W Polsce na badania i rozwój wydajemy 1 proc. PKB, czyli trzy razy mniej niż w najbardziej rozwiniętych krajach europejskich.

– Dodajmy, że najbardziej innowacyjne gospodarki, jak wspomniany Pana Izrael, a także USA i Finlandia, przeznaczają na ten cel aż 7-11 proc. PKB! Wysokość nakładów na B+R przekłada się na odsetek innowacyjnych firm w sektorze przemysłu. Przykładowo koreański Samsung wydaje na B+R trzykrotnie więcej niż wszystkie polskie firmy przemysłowe razem wzięte. Chcemy zatem, by polskie nakłady na badania i rozwój wzrosły do 2,5 proc. PKB w 2030 r. To jedyna recepta na to, aby polska gospodarka z imitacyjnej stała się innowacyjną.

– Jak skłonić firmy do zwiększenia wydatków na badania i rozwój?

– Nasz rząd, z sukcesem, na mocy dwóch ustaw o innowacyjności – tzw. „małej” i „dużej” – wprowadził ulgi podatkowe na badania i rozwój. W 2017 r. z ulgi na B+R skorzystało 1090 podatników PIT i CIT. To dwukrotnie więcej niż rok wcześniej. Kwota zgłoszonych

wydatków wzrosła z 1,2 mld zł do 1,91 mld zł w ujęciu rocznym. A kwota odliczeń wyniosła 584 mln zł, czyli trzy razy więcej niż rok wcześniej.

– Mówi Pani o wielkim dziele przestawiania polskiej gospodarki na nowe tory, a tymczasem na codzienność przedsiębiorców składa się m.in. biurokratyczna mitrega...

– Ograniczamy ją! Ukróćliśmy tzw. ping-ponga między administracją a obywatelem czy urzędami między sobą. Wprowadziliśmy również – stosowaną przez sądy – zasadę rozstrzygania wątpliwości na korzyść obywatela. Rozwiązanie to zawiera przygotowana przez nas nowelizacja Kodeksu postępowania administracyjnego z pakietu 100 zmian dla firm. Wiemy, że najsilniejsze dziś gospodarki świata zbudowały swój dobrobyt na wysokiej jakości partnerstwa między administracją publiczną a przedsiębiorcami. Dlatego działamy na rzecz partnerskich relacji – opartych na zaufaniu – między administracją publiczną a biznesem.

– Konkrety?

– Służą temu m.in. filary Konstytucji Biznesu: co nie jest prawem zakazane, jest dozwolone, domniemanie uczciwości przedsiębiorcy i obowiązek rozstrzygania wątpliwości na korzyść przedsiębiorcy. Konstytucja Biznesu przewiduje też takie ułatwienia dla biznesu jak ulga na start, czyli pierwszych 6 miesięcy działalności firmy bez płacenia składek na ZUS, elastyczne zasady zawieszania działalności w CEIDG czy szybką i sprawną informację online, dzięki Punkтови Informacji dla Przedsiębiorcy.

– To się jakoś przekłada na pieniądze?

– W ciągu 10 lat nowe przepisy mają przynieść polskim firmom ponad 7 mld zł oszczędności.

– Na mocy Konstytucji Biznesu powołałście rzecznika MŚP.

– Tak. Został nim Adam Abramowicz. Rzecznik stoi na straży praw i wolności przedsiębiorców, może interweniować w konkretnych sprawach. Wiemy bowiem, że sama litera prawa nie zmienia rzeczywistości. Decyduje to, czy urzędnicy, służby skarbowe, ZUS, stosują nowe prawo.

– A co z dziedziczeniem firm stworzonych i prowadzonych od 30 lat przez pionierów polskiego kapitalizmu?

– To coraz bardziej palący problem. Aby zwiększyć przeżywalność firm i uchronić je przed likwidacją wskutek śmierci właściciela, przygotowaliśmy ustawę o sukcesji firm, która wejdzie w życie już 25 listopada. Ta ustawa to część pakietu 100 zmian dla firm. Jeśli przedsiębiorca wpisany do CEIDG ustanowi zarządcę sukcesyjnego, da to jego firmie gwarancję ciągłości funkcjonowania po jego śmierci. Pracownicy zachowają miejsca pracy, a przedsiębiorstwo: NIP, wszystkie koncesje, umowy, zezwolenia. Co więcej, osoba, która będzie chciała dalej prowadzić firmę, nie zapłaci podatku od spadku. Rozwiązanie to wychodzi naprzeciw potrzebom ponad 200 tysięcy osób, które rozpoczęły działalność gospodarczą na początku lat 90. i mają obecnie ponad 65 lat.

– Długo walczyła Pani o tzw. mały ZUS dla najmniejszych firm.

– Tak. Zmniejszenie składek na ZUS dla najmniejszych firm jest bardzo ważne. Ustawa w tej sprawie zacznie obowiązywać 1 stycz-

KOREAŃSKI SAMSUNG WYDAJE NA B+R TRZYKROTNIE WIĘCEJ NIŻ WSZYSTKIE POLSKIE FIRMY PRZEMYSŁOWE RAZEM WZIĘTE. CHCEMY, ABY POLSKIE NAKŁADY NA BADANIA I ROZWÓJ WZROSŁY DO 2,5 PROC. PKB W 2030 R. (IZRAEL, USA I FINLANDIA, JUŻ W TEJ CHWILI PRZEZNACZAJĄ NA TEN CEL AŻ 7-11 PROC. PKB!). TO JEDYNA RECEPTA NA TO, ABY POLSKA GOSPODARKA Z IMITACYJNEJ STAŁA SIĘ INNOWACYJNĄ.



nia 2019 r. Wprowadzi ona niższe, proporcjonalne do przychodów, składki na ZUS dla najmniejszych firm. Dzięki niej w ciągu 10 lat w portfelach małych firm zostanie prawie 5,4 mld zł więcej. Rozwiązanie to obejmie prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, których przychody w 2018 roku nie przekroczyły średniomiesięcznie 5250 zł.

– 1 stycznia wejdzie też w życie tzw. ustawa e-akta z pakietu 100 zmian dla firm. Czego dotyczy?

– Skraca ona z 50 do 10 lat obowiązek przechowywania akt pracowniczych. Daje też możliwość prowadzenia dokumentacji pracowniczej w postaci elektronicznej, co przyczynia się do cyfryzacji, a więc unowocześniania gospodarki. Oszczędności dla przedsiębiorców tylko z tego powodu wyniosą 1,3 mld zł w ciągu 10 lat. Kolejne oszczędności pieniędzy i czasu oznacza dla biznesu niedawno uchwalona przez Sejm ustawa o e-fakturowaniu. Ograniczy ona zużywanie papieru, zmniejszy liczbę błędnych oraz fałszywych faktur w obiegu i przyczyni się do redukcji zatorów płatniczych. Nowe prawo ułatwi też archiwizowanie dokumentów.

– Czego mogą się spodziewać przedsiębiorcy w najbliższych miesiącach?

– Uproszczenia, oszczędności i przywileje dla przedsiębiorców to cele Pakietu MŚP, nad którym pracuje Sejm. Zawiera on prawie 50 uproszczeń w prawie podatkowym i gospodarczym, dzięki którym w kieszeniach przedsiębiorców przez 10 lat zostanie blisko 4 mld zł. Pakiet pozwoli m.in. wliczać w koszty wynagrodzenie małżonka. Na jego mocy status „małego podatnika” w PIT i CIT uzyskają firmy o sprzedaży do 2 mln euro rocznie (obecnie jest

to 1,2 mln euro). Będzie też można jednorazowo odliczyć stratę podatkową do 5 mln zł. Zlikwidujemy również obowiązek okresowych szkoleń BHP dla 5 mln pracowników biurowych w mniej wypadkowych branżach.

– Co jeszcze?

– Ułatwienia dla założycieli start-upów, którzy będą potrzebowali finansowania zewnętrznego, to cel ustawy o prostej spółce akcyjnej, której projekt jest przed przyjęciem przez Radę Ministrów. To kolejny element pakietu 100 zmian dla firm. Cechy prostej spółki akcyjnej to m.in. szybka rejestracja elektroniczna (w 24 h za pomocą formularza, obok możliwości rejestracji metodą „tradycyjną”), łatwiejsze dysponowanie środkami spółki – brak „zamrożonego” kapitału zakładowego czy uproszczona likwidacja.

– Małopolscy przedsiębiorcy, w tym liderzy organizacji gospodarczych, uczestniczyli w konsultacjach dotyczących zwalczaniu zatorów płatniczych. Czy coś się z tego wykluwa?

– Tak. Projekt ustawy o ograniczeniu zatorów płatniczych powinien niebawem przyjąć rząd. Celem jest ograniczenie zatorów płatniczych, wyegzekwowanie stosowania zasady fair play w obrocie gospodarczym i wprowadzenie cywilizowanych standardów w tym obszarze. Zatory płatnicze powodują swego rodzaju korek, który sprawia, że małe i średnie przedsiębiorstwa nie mogą się w Polsce rozwijać. Nowe regulacje obligatoryjnie skrócą terminy płatności do 30 dni dla administracji i do 60 dni dla dużych podmiotów względem małych. Duże firmy będą musiały publikować informacje o swoich praktykach płatniczych i terminach zapłaty. Wprowadzą również ulgę na złe długi.

– A co z postulowanym od dawna zwiększeniem udziału MŚP w zamówieniach publicznych?

– To cel kolejnej ważnej zmiany, jaką przygotowujemy, czyli nowego Prawa zamówień publicznych. By zwiększyć udział MŚP w zamówieniach, planujemy uproszczenie tego systemu i wprowadzenie do niego jasnych reguł. Chodzi także o wzrost konkurencyjności zamówień oraz sprawienie, by pobudzały one w większym stopniu innowacyjność naszej gospodarki. Projekt ustawy zaprezentujemy do końca listopada. Warto zaznaczyć, że zamówienia publiczne to ogromne pieniądze. W ubiegłym roku sektor ten stanowił aż 8 proc. naszego PKB. Tylko wartość zamówień powyżej progów UE osiągnęła w naszym kraju w 2017 r. ponad 114 mld 668 mln zł.

– Pracujecie też nad projektem ustawy o pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorstw. Po co?

– Chodzi o pomoc w utrzymaniu się na rynku przedsiębiorcom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Projekt jeszcze w tym roku skierujemy do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji. Nazywamy to Polityką Nowej Szansy. Chcemy zaoferować wsparcie, głównie w postaci pożyczek lub zwiększenia wartości kapitału zakładowego, w zamian za udziały lub akcje.

– W USA przedsiębiorcy często kilka razy w życiu upadają i podnoszą się, nie czując z tego powodu obciążenia, że oto „przebrali całe życie”. W Polsce takie obciążenia są...

– Właśnie. To działa paraliżująco na przedsiębiorców i dlatego chcemy zmienić warunki prowadzenia biznesu, by doprowadzić do zmiany myślenia i zachowań. Zresztą wszystkie wymienione przeze mnie działania mają pomagać przedsiębiorcom. Służyć temu, byśmy się bogacili i unowocześniali, by małe polskie firmy stawały się średnimi, a średnie – dużymi. A także temu, by nasz kraj był bezpieczniejszy na wypadek światowej dekonjunkury, bądź spowolnienia u naszych głównych partnerów handlowych.

– Nie mogę nie zadać – tradycyjnego już w gronie małopolskich przedsiębiorców – pytania: o samorząd gospodarczy. W Niemczech „od zawsze” działa, w Skandynawii działa, w Austrii działa. W Polsce – brak.

– Dla wzmocnienia potencjału naszego biznesu bardzo ważne jest, aby nasi przedsiębiorcy, w znacznie większym stopniu niż obecnie, zrzeszali się w organizacjach biznesowych. Obecnie reprezentatywność organizacji, które ich skupiają, jest u nas na poziomie 3 proc. Tymczasem w innych krajach takie organizacje działają niezwykle aktywnie, skrupulatnie pilnują np. europejskiej legislacji i w porę reagują. Pamiętajmy, że administracja, nawet najlepsza, nie zastąpi przedsiębiorców, bo nie zna aż tak dogłębnie specyfiki poszczególnych branż. Chcemy, by polscy przedsiębiorcy bez kompleksów mogli konkurować z firmami na Zachodzie i przyczyniali się do wzrostu pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej. Dlatego mogą na nas liczyć, jesteśmy dla nich lojalnym i wspierającym partnerem. Dobrze rozumiemy, że biznes to siła napędowa naszej gospodarki i bardzo ważna tkanka społeczna.

PAKIET MŚP, NAD KTÓRYM PRACUJE SEJM, ZAWIERA PRAWIE 50 UPROSZCZEŃ W PRAWIE PODATKOWYM I GOSPODARCZYM, DZIĘKI KTÓRYM W KIESZENIACH PRZEDSIĘBIORCÓW PRZEZ 10 LAT ZOSTANIE BLISKO 4 MLD ZŁ. PAKIET POZWOLI M.IN. WLICZAĆ W KOSZTY WYNAGRODZENIE MAŁŻONKA. NA JEGO MOCY STATUS „MAŁEGO PODATNIKA” W PIT I CIT UZYSKAJĄ FIRMY O SPRZEDAŻY DO 2 MLN EURO ROCZNIE (OBECNIE JEST TO 1,2 MLN EURO). BĘDZIE TEŻ MOŻNA JEDNORAZOWO ODLICZYĆ STRATĘ PODATKOWĄ DO 5 MLN ZŁ.

ROZMAWIAŁ ZBIGNIEW BARTUŚ



WYMIENŃ OLEJ NA
PLATINUM *max expert*



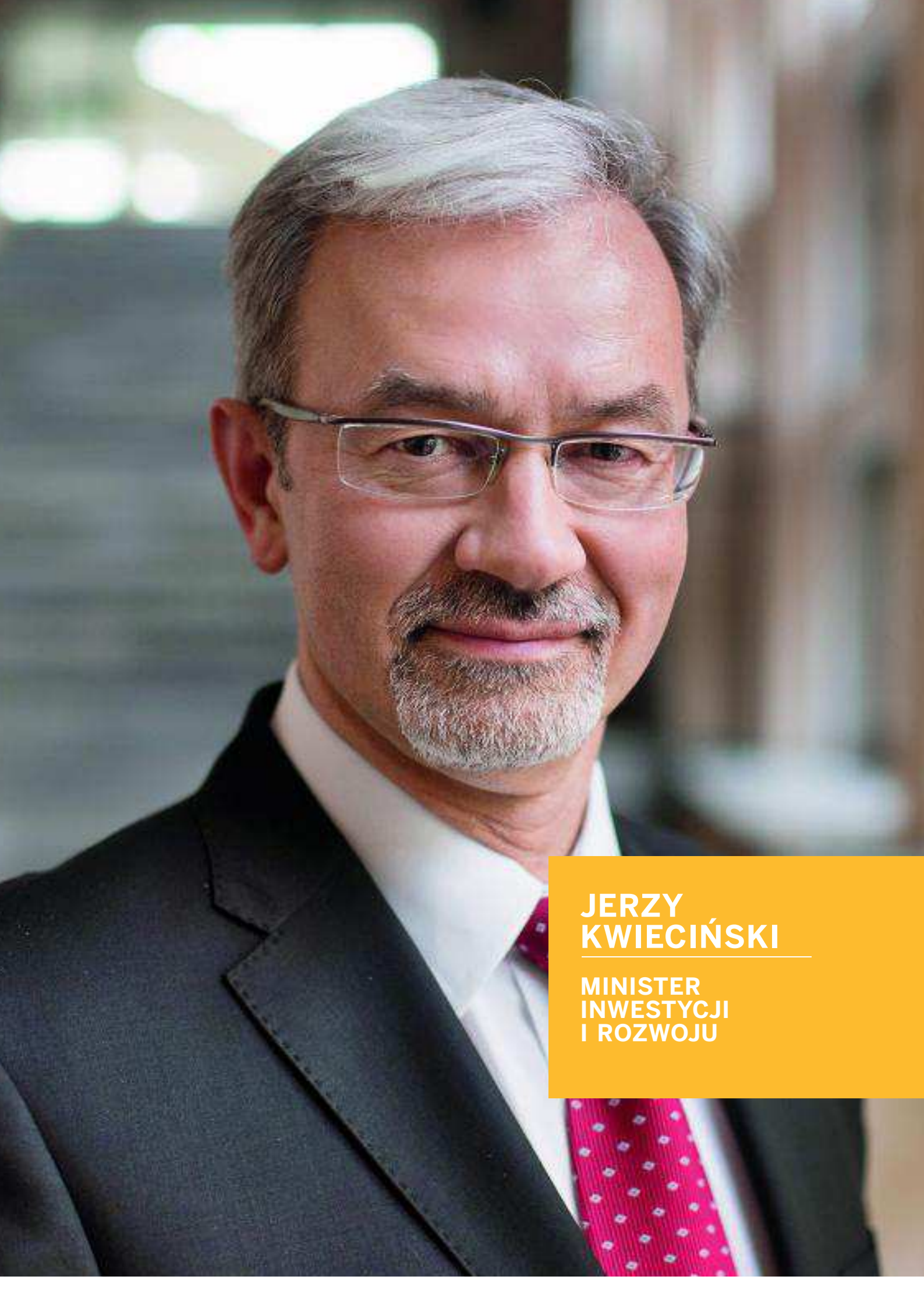
POLECANY PRZEZ PROFESJONALISTÓW!

Platinum MaxExpert to najwyższej jakości wielosezonowe oleje silnikowe stworzone w oparciu o technologie najnowszej generacji. Zapewniają doskonałą ochronę silników w każdych warunkach eksploatacji. Redukują ryzyko nadmiernego zużycia zaworów, przy jednoczesnej kontroli osadów. Polecane przez producentów samochodów osobowych z silnikami benzynowymi i Diesla z bezpośrednim wtryskiem paliwa.

PRZE
BIC
SZKLA
NY
SU
FIT

– SIŁA POLSKIEJ GOSPODARKI W CORAZ WIĘKSZYM STOPNIU BUDOWANA JEST W OPARCIU O ŚRODKI, KTÓRE SAMI POZYSKUJEMY I POTEM MĄDRZE NIMI GOSPODARUJEMY, CZYLI INWESTUJEMY. TO DZIĘKI FUNDUSZOM KRAJOWYM MOŻEMY REALIZOWAĆ WIĘCEJ PROGRAMÓW ROZWOJOWYCH

JERZY KWIECIŃSKI
MINISTER INWESTYCJI I ROZWOJU



**JERZY
KWIECIŃSKI**

**MINISTER
INWESTYCJI
I ROZWOJU**

CZY PAŃSTWO POWINNO INGEROWAĆ W GOSPODARKĘ? PAŃSTWO NIE WSTYDZI SIĘ SWOJEJ ROLI W GOSPODARCE. WSPÓLNY WYSIŁEK BIZNESU I ADMINISTRACJI POZWALA BOWIEM PRZEŁAMYWAĆ WIELE BARIER, OTWIERA SPORO ZAMKNIĘTYCH DOTYCHCZAS DRZWI I PRZEBIJA SZKLANE SUFITY ROZWOJU.

**Z JERZYM KWIECIŃSKIM,
MINISTREM INWESTYCJI I ROZWOJU,
ROZMAWIA ZBIGNIEW BARTUŚ**

– Panie Ministrze, przedsiębiorcy – i państwo. Trudny temat?

– Polska zawsze mogła polegać na kochających ją ludziach – także na przedsiębiorcach, którzy nawet pod zaborami czy okupacją wspierali działania niepodległościowe. W 100-lecie odzyskania niepodległości można z pewną dozą opartego na faktach optymizmu powiedzieć, że nareszcie przedsiębiorcy mogą liczyć na swoje państwo.

– Państwo powinno ingerować w gospodarkę?

– Państwo nie wstydzi się swojej roli w gospodarce. Wspólny wysiłek biznesu i administracji pozwala bowiem przełamywać wiele barier, otwiera sporo zamkniętych dotychczas drzwi i przebija szklane sufity rozwoju. Dobrze, że tematem jubileuszowego, X Forum Przedsiębiorców Małopolski, zorganizowanego tuż po obchodach setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, jest kluczowa rola biznesu w przełamywaniu barier rozwoju. Jestem przekonany, że nowe podejście do współpracy z przedsiębiorcami, które zaprezentował rząd premiera Mateusza Morawieckiego, umożliwi nam pokonanie wielu przeszkód i wytyczenie ścieżki do rozwiązania problemów rozwojowych polskich firm.

– Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) to faktycznie nowa jakość w polskiej polityce gospodarczej?

– Tak. Umożliwia ona zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy, a rozpoczęte przez moje ministerstwo prace zmierzają do nakreślenia nowych horyzontów do 2050 r. W prace nad nową strategią rozwoju kraju zaangażujemy szczególnie środowisko biznesu, bo nasz rząd postawił na dialog i współpracę oraz dostrzegł szczególną rolę małych i średnich przedsiębiorstw w polskiej gospodarce.

– Biznes ceni czas i nie znosi czczego gadania.

– Wiem to doskonale. Powiem więc tylko o kilku wskaźnikach, które pokazują, że polityka rządu przynosi efekty. W ostatnich kwartałach wzrost PKB oscyluje wokół 5 proc. i jest jednym z najwyższych w całej Unii Europejskiej. Według CBOS (wrzesień)

61 proc. Polaków ocenia, że żyje się im i ich rodzinom dobrze, a 53 proc. pozytywnie postrzega sytuację gospodarczą kraju. To także zasługa rekordowo niskiego bezrobocia, które (wspólnie z Niemcami) jest drugim najniższym w UE – Eurostat podaje, że wynosi 3,4 proc. Przed nami są tylko Czesi. Według metodologii GUS bezrobocie jest najniższe od października 1990 r. – we wrześniu spadło do 5,7 proc.

– FTSE Russel zaliczyła Polskę do grona krajów rozwiniętych, jako pierwsze państwo z Europy Środkowo-Wschodniej.

– Tak. Kolejne instytucje ratingowe i finansowe prezentują dobre prognozy dla Polski. Do naszego kraju napływają inwestycje zagraniczne – według fDi Markets (grupa Financial Times) w ubiegłym roku inwestorzy zagraniczni zadeklarowali uruchomienie w Polsce projektów wartych 14,8 mld dolarów (wzrost o 49 proc. w stosunku do 2016 r., a średnio w Europie o 14 proc.). O jedną czwartą wzrosła liczba nowych projektów. Stajemy się też coraz bogatsi: już trzy województwa przekroczyły barierę 75 proc. średniej unijnej w PKB na głowę mieszkańca: mazowieckie, wielkopolskie i dolnośląskie, a blisko jest śląskie.

– Małopolskie depcze mu po piętach.

– Tak. Mam przy tym osobistą satysfakcję z tego, że w coraz większym stopniu siła polskiej gospodarki jest budowana w oparciu o środki, które sami pozyskujemy i potem mądrze nimi gospodarujemy, czyli inwestujemy. Coraz więcej programów rozwojowych – np. Mosty dla Regionów, program dla dróg lokalnych – możemy realizować dzięki funduszom krajowym. Szacowane przez Ministerstwo Finansów dochody z PIT, CIT, VAT oraz składki na FUS w 2019 r. wzrosną o ponad 147 mld zł w porównaniu do poziomu z 2015 r. Same dochody z VAT w 2019 r. mają być wyższe o 56,5 mld zł.

– Co to zmienia?

– Prawie wszystko. Stać nas po prostu na więcej, a udział funduszy unijnych w inwestycjach publicznych maleje – w 2013 r. wynosił około 52 proc., a w 2017 r. było to już tylko nieco ponad 30 proc. Przy dość pokaźnej, ale jednak ograniczonej puli funduszy, oznacza to możliwość dofinansowania większej liczby inwestycji. Skorzystają na tym, jako wykonawcy, także małe i średnie firmy.

– Zajrzyjmy za kulisy tych zmian.

– Bardzo dobrze. Warto na początek wspomnieć, że wymagały one dostosowania administracji do nowych wyzwań. Za koordynację wdrażania najważniejszej gospodarczej strategii rządu – Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – odpowiada Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Powstała Rada Monitorowania Portfela Projektów Strategicznych, która koordynuje realizację przez resorty poszczególnych projektów wynikających z SOR. Działa Komitet Koordynacyjny ds. Polityki Rozwoju, który opiniuje główne kierunki i mechanizmy polityki rozwoju. Z kolei Międzyresortowy Zespół ds. Funduszy Unii Europejskiej powstał po to, by zapewnić efektywne inwestowanie funduszy unijnych. W pracach zespołu uczestniczą też marszałkowie województw. Taka pozycja MliR wśród resortów zakłada także długofalowe planowanie rozwoju.

– Jak wyglądają prace nad wspomnianym przez Pana dokumentem Polska 2050?

**PAKIET DLA MIAST ŚREDNICH
TO PROINWESTYCYJNE ROZWIĄZANIE
DLA 255 MIEJSCOWOŚCI W POLSCE.
MIASTA ŚREDNIE MAJĄ PREFERENCJE
I WYDZIELONE ŚRODKI W PROGRAMACH
UNIJNYCH. WARTOŚĆ DEDYKOWANYCH
IM KONKURSÓW TO 2,5 MLD ZŁ. TEN
PROGRAM TO TAKŻE POMOC
W FINANSOWANIU INWESTYCJI, NA KTÓRĄ
POLSKI FUNDUSZ ROZWOJU MA 400 MLN ZŁ.
Z TYCH PIENIĘDZY PFR WSPIERA JUŻ
LIMANOWĄ I NOWY SĄCZ.**

– Pozwoli on przygotować się na nadchodzące trendy i ukierunkować działania z zakresu np. przemysłów przyszłości czy rozwiązań ICT. To kolejny krok w przyszłość, który chcemy zrobić razem z polskimi firmami, wśród których już są polskie czempiony. Dane do podejmowanych decyzji pozyskujemy też z zewnątrz. W ministerstwie działa zespół ds. CSR i współpracy z organizacjami pozarządowymi, a więc w swoich rozstrzygnięciach możemy korzystać z kompetencji firm.

– Na ile dziś wasze posunięcia napędzają gospodarkę?

– Ostatnie kilka miesięcy to dodatkowe zamówienia publiczne związane ze zwiększeniem o 500 mln zł tegorocznych środków na drogi lokalne i przyjęcie ustawy, która zapewni finansowanie z budżetu państwa budowy dróg lokalnych i mostów. W 2019 r. 6 mld zł, a łącznie w latach 2018-2028 – aż 36 mld zł. Taki zastrzyk zamówień da firmom budowlanym, ale także setkom i tysiącom kooperantów możliwość planowania biznesu w dłuższej perspektywie.

– A o co chodzi w Mostach dla Regionów?

– Program ten ma na celu wyrównywanie dysproporcji w rozwoju sieci dróg lokalnych. Na najbardziej potrzebne mosty na drogach lokalnych trafi nawet 2,3 mld zł z budżetu państwa. Dofinansujemy nawet 80 proc. wartości inwestycji. Zaproponowaliśmy 21 priorytetowych przepraw na największych rzekach. Do 29 marca 2019 r. trwa nabór wniosków dla samorządów, które chcą budować.

– Partnerstwo publiczno-prywatne jest na Zachodzie normą, w Polsce dotąd szło nam średnio. Nieufność wzajemna...

– Staramy się ją przełamywać. Jeśli zapraszamy biznes do wspólnego interesu, to administracja robi to właśnie w partnerstwie publiczno-prywatnym. Od dawna zgłaszane trudności w prowadzeniu takich inwestycji przeciwiśmy nowelizacją ustawy. Wprowadziliśmy ułatwienia w realizacji inwestycji PPP i silnie zmotywujemy sferę publiczną, w tym samorządy, do realizacji inwestycji w ramach PPP.

– Jak?

– Nasz resort będzie opiniował prowadzenie takich przedsięwzięć. Łatwiej będzie wybrać partnera prywatnego, bo kładziemy większy nacisk na analizy przedrealizacyjne. Ministerstwo nasze opracowało we wrześniu 2018 r. wytyczne, które są zbiorem praktycznych porad jak – krok po kroku – przygotować projekt PPP. Jeszcze w tym roku planujemy opublikować wytyczne, które pomogą podmiotom publicznym wybrać partnera prywatnego w trybie przetargu. Opublikujemy też trzy wzory umów – po to, by instytucje publiczne nie musiały wyważać otwartych drzwi. Prowadzimy szkolenia z PPP. Przez ostatni rok przeszkoliliśmy z zakresu PPP już około 1,5 tys. osób, głównie samorządowców.

– Przedsiębiorcy i samorządowcy bali się też dotąd ingerencji służb w PPP, zarzutów, że „władza daje zarobić biznesowi”.

– To już nie może być zarzut! Szkolimy organy kontrolne, takie jak CBA, NIK, prokuratura czy izby skarbowe. Organizujemy też pogłębione warsztaty specjalistyczne.

– Ważne jest, by to wszystko było przejrzyste.

– Nasze ministerstwo prowadzi i systematycznie aktualizuje



dwie bazy projektów PPP. Pierwsza to zestaw inwestycji, które instytucje publiczne planują zrealizować. To swoista oferta sektora publicznego dla potencjalnych partnerów prywatnych. W bazie jest 140 inwestycji o wartości 49,5 mld zł. Wśród planowanych projektów są m.in. 4 odcinki dróg ekspresowych, które chcemy zrealizować we współpracy z resortem infrastruktury: S6 obwodnica Metropolii Trójmiejskiej, S6 Koszalin – DK 6 (Bożepole Wielkie), S10 Bydgoszcz – Toruń, S6 zachodnia obwodnica Szczecina. Druga baza zawiera spis projektów już realizowanych. Pomaga ona monitorować rynek. Jest w niej 126 inwestycji o wartości 5,5 mld zł.

– Mniejsi przedsiębiorcy uważali zawsze, że PPP jest raczej dla dużych firm.

– Dziś tak nie jest. Gorąco zapraszamy małe i średnie firmy do PPP. Administracja publiczna jest nareszcie na to przygotowana, a więc przygotowani są do tego także przedsiębiorcy. MliR we współpracy z Polskim Funduszem Rozwoju uruchomiło program pakietowania projektów PPP. Głównym jego celem jest ograniczenie kosztów oraz zwiększenie dostępności finansowania inwestycji dla mniejszych jednostek samorządu terytorialnego.

– W jaki sposób?

– Grupa samorządów będzie przeprowadzała wspólnie jedno postępowanie dotyczące PPP i udzielała wspólnego zamówienia publicznego na wykonanie określonych prac, np. budowlanych czy modernizacyjnych. To rozwiązanie pozwoli na zwiększenie siły negocjacyjnej samorządów w rozmowach z potencjalnym partnerem prywatnym. Koszty rozłożą się przy tym na kilka podmiotów. Nie ma przeszkód, żeby po drugiej stronie – partnera prywatnego – do rywalizacji o taki kontrakt stanęło konsorcjum MŚP.

– Polska jest też w unijnej czołówce inwestowania pieniędzy z Planu Junckera.

– Tak. Jesteśmy na 5. miejscu w UE pod względem wartości zatwierdzonego wsparcia. Wspierane są 33 duże inwestycje z Polski, w tym 8 rządowych. 21 z tych inwestycji (w tym 6 rządowych) o wartości prawie 22 mld zł ma już zawarte umowy. Pomoc trafiła też do prawie 13 tysięcy MŚP. Nasze ministerstwo ułatwia kontakt z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym (EBI), prowadzi listę projektów rządowych do wsparcia z EBI (na liście jest 38 inwestycji o wartości 83,5 mld zł) oraz akcje informacyjne.

– Uznaliście też, że kołem zamachowym rozwoju mogą być projekty służące środowisku i jego ochronie.

– Tak. To duża szansa dla przedsiębiorców. Coraz więcej z nich włącza się w nasze inicjatywy na rzecz zrównoważonego rozwoju kraju, rozwoju regionów i zachęcające do ograniczania środowiskowego obciążenia wynikającego z urbanizacji. Weźmy Program dla Śląska – 55 mld zł na rozwój województwa śląskiego. Ponad 20 mld zł już pracuje w gospodarce. Program dla Bieszczad to specjalna pula środków dedykowana rozwojowi tego regionu – około 1 mld zł. To pieniądze między innymi na nowe drogi, szpitale, kanalizację czy turystykę. W tym roku przedstawiliśmy także oficjalnie projekt Strategii Karpackiej, która ma szansę stać się jedną z kilku strategii makroregionalnych UE...

– Coraz głośniej jest o Pakiecie dla Miast Średnich.

– I bardzo dobrze. To jest proinwestycyjne rozwiązanie dla 255 średnich miast w Polsce. Miejscowości te mają preferencje i wydzielone środki w programach unijnych. Wartość dedykowanych im konkursów to 2,5 mld zł. Program to także pomoc w finansowaniu inwestycji, na którą Polski Fundusz Rozwoju ma 400 mln zł. Z tych pieniędzy PFR wspiera już Limanową i Nowy Sącz. Wartość tych dwóch umów to 50 mln zł. Ponadto PFR podpisał porozumienia o współpracy z 30 samorządami. W ramach programu do ustawy z 10 maja 2018 r. o wspieraniu nowych inwestycji wpisane zostały premie dla inwestycji zlokalizowanych w średnich miastach tracących funkcje społeczno-gospodarcze.

– To zmiana nie tylko gospodarcza, ale i cywilizacyjna...

– Tak w istocie jest. Ze śmiałej wizji lepszej przyszłości powstają ambitne projekty. Takim jest np. program Dostępność Plus. Swobodny dostęp do dóbr, usług oraz możliwość udziału w życiu społecznym i publicznym osób o szczególnych potrzebach – tak będzie zmieniać się Polska w najbliższych latach. Koncentrujemy się na dostosowaniu przestrzeni publicznej, architektury, transportu i produktów do wymagań wszystkich obywateli. To także szansa dla polskich firm. Skorzystajmy z niej wszyscy. Jak najszybciej. Ludzie mogą liczyć na firmy, firmy mogą liczyć na rząd. Znow wszyscy możemy na siebie liczyć.

– Ja tu widzę sporo okazji do zrobienia dobrego biznesu lub jego rozwój.

– Właśnie. Skorzystajmy wspólnie z historycznego okna, które otwarło się w stulecie niepodległości. Nie przeceniam tego, co jest sukcesem tej kadencji, bo wiem, że wspólnie z przedsiębiorcami nasz rząd chce osiągnąć jeszcze więcej i tylko od nas zależy jak z tej szansy skorzystamy. Forum Przedsiębiorców Małopolski jest właśnie przykładem dobrej współpracy firm, która pobudza pozytywny trend rozwoju polskiej gospodarki. Takiej, opartej na dobrych danych gospodarczych, wizji życzę wszystkim uczestnikom organizacji samorządu gospodarczego i pozostałym uczestnikom Rady Dialogu Społecznego: symbolu zmian w relacjach przedsiębiorcy – administracja publiczna – związki zawodowe.

ROZMAWIAŁ ZBIGNIEW BARTUŚ



UNIWERSYTET
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE



PARTNERZY KSB UEK

St. Gallen
Business School

CLARK
UNIVERSITY

EFMD

AESE
BUSINESS SCHOOLS



IACBE



STUDIA MBA

STUDIA PODYPLOMOWE

STUDIA MBA

- EXECUTIVE MBA PROGRAM
- INTERNATIONAL MBA PROGRAM
- MBA KSB + MASTER PROGRAM

STUDIA PODYPLOMOWE

Najpopularniejsze kierunki:

- *Controlling i finanse przedsiębiorstw*
- *Data Science. Metody, narzędzia, zastosowanie*
- *Europejskie studia menedżerskie typu MBA*
- *Handel i zarządzanie sprzedażą*
- *Kadry i płace*
- *Psychologia w biznesie*
- *Rachunkowość i podatki*
- *Zarządzanie projektami (+ szkolenie i certyfikacja PRINCE2®)*
- *Zarządzanie przedsiębiorstwem – studia menedżerskie typu MBA*
- *Zarządzanie zasobami ludzkimi*

więcej kierunków na: www.ksb.uek.krakow.pl



Wybrało nas
ponad
27 000
osób



Wykształciliśmy
ponad
889
ABSOLWENTÓW
MBA



80%
studentów
POLECA
nasze studia

**REWO
LUCJA
NA
RYN
KU
PRACY**

**– POLSKA NIE JEST SAMOTNĄ WYSPĄ. ZMIANY
DEMOGRAFICZNE, ROBOTYZACJA I CYFRYZACJA
– TO SĄ NAJWIĘKSZE WYZWANIA W NAJBLIŻSZYCH
DZIESIĘCIOLECIACH NIE TYLKO DLA EUROPEJSKIEJ,
ALE TAKŻE DLA NASZEJ GOSPODARKI**

ELŻBIETA RAFALSKA
MINISTER RODZINY, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ



**ELŻBIETA
RAFALSKA**

**MINISTER RODZINY,
PRACY I POLITYKI
SPOŁECZNEJ**

ELŻBIETA RAFALSKA

// Polska nie jest samotną wyspą. Starzejemy się, ubywa ludzi w wieku produkcyjnym. Co zrobić, by to nie zaszkodziło gospodarce i rozwojowi kraju?

ZAKRES ZMIAN, JAKIE NAS CZEKAJĄ, MOŻNA PORÓWNAĆ Z PRZEMIANAMI Z OKRESU TRANSFORMACJI GOSPODARCZEJ Z POCZĄTKU LAT 90 XX WIEKU. NA SZCZĘŚCIE WPŁYW ZMIAN TECHNOLOGICZNYCH NA RYNEK PRACY NIE BĘDZIE TAK SZOKOWY, JAK MIAŁO TO MIEJSCE W OKRESIE WPROWADZANIA W POLSCE GOSPODARKI RYNKOWEJ.

Z ELŻBIETĄ RAFALSKĄ, MINISTER RODZINY, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ, ROZMAWIA ZBIGNIEW BARTUŚ

– Pani Minister, czy polski rynek pracy stoi przed takimi samymi wyzwaniami jak rynki w innych krajach europejskich?

– Polska nie jest samotną wyspą. Zmiany demograficzne, robotyzacja i cyfryzacja – to są największe wyzwania w najbliższych dziesięcioleciach nie tylko dla europejskiej, ale także dla polskiej gospodarki. Procesy te będą miały decydujący wpływ na rynek pracy, a tym samym na sytuację materialną gospodarstw domowych nie tylko w Berlinie czy Mediolanie, ale także w Warszawie i Krakowie.

– Czeką nas więc kolejna rewolucja na rynku pracy?

– Zakres zmian, jakie nas czekają, można porównać z przemianami z okresu transformacji gospodarczej z początku lat 90. XX wieku. Na szczęście wpływ zmian technologicznych na rynek pracy nie będzie tak szokowy, jak miało to miejsce w okresie wprowadzania w Polsce gospodarki rynkowej.

– Ale dzisiaj Europa starzeje się jeszcze szybciej.

– Starzenie się społeczeństwa w krajach Unii Europejskiej stanowi wyzwanie dla polityki gospodarczej. W Polsce w najbliższych latach zmiany demograficzne będą miały wpływ na zmianę struktury wieku populacji osób w wieku produkcyjnym. Osoby urodzone w wyżu demograficznym z początków lat 80. ubiegłego wieku mają obecnie 35-40 lat, zaś osoby urodzone w wyżu powojennym wchodzi lub osiągnęły już wiek emerytalny. Jednocześnie roczniki osób urodzonych w latach 90. i później nie są już tak liczne, jak miało to miejsce w poprzednich dziesięcioleciach. W najbliższych kilkudziesięciu latach obserwować więc będziemy powolne starzenie się populacji w wieku produkcyjnym oraz wzrost osób w wieku emerytalnym.

– Nie rokuje to dobrze dla naszego rynku pracy.

– Powiększająca się populacja seniorów stanowi wyzwanie ale też i szansę dla polityki społecznej i rynku pracy. Działania państwa podejmowane dziś muszą brać pod uwagę stabilność finansów publicznych w przyszłości, co może przejawiać się m.in. we wsparciu rodzin w wychowywaniu dzieci, tworzeniu warunków do peł-

nego i produktywnego zatrudnienia, czy też wspierania osób w wieku 50+ w zakresie wydłużania kariery zawodowej, oczywiście biorąc pod uwagę sytuację zdrowotną oraz możliwości i ich preferencje.

Zwiększająca się liczba seniorów może stać się bodźcem do rozwoju rynku produktów i usług. Aktualne tendencje demograficzne tworzą bowiem potencjał dla rozwoju tzw. srebrnej gospodarki (silver economy). Obecnie obserwujemy coraz większe zainteresowanie firm tym segmentem rynku. W przyszłości wiele nowoczesnych rozwiązań technologicznych będzie ukierunkowanych na zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych starszych osób.

– Czy to oznacza, że wraz z większą liczbą seniorów w przyszłości nasz rynek pracy także zacznie rosnąć?

– Rosnąca populacja osób starszych, często niepełnosprawnych, na pewno stworzy nowe miejsca pracy w obszarach, gdzie już dzisiaj odczuwamy duże zapotrzebowanie. Mam tu na myśli chociażby opiekę nad osobami starszymi, niepełnosprawnymi, aktywizację zawodową seniorów czy organizowanie ich udziału w życiu społecznym.

Seniorzy będą stwarzali popyt na usługi i produkty oferowane przez firmy wykorzystujące zaawansowane technologie, np. z zakresu medycyny. Ma to już miejsce dziś w krajach znacznie bardziej dotkniętych niż Polska problemem starzenia się społeczeństwa, np. w Japonii. Obszary związane z aktywizacją seniorów w życiu społecznym to potencjalne miejsca pracy dla osób z predyspozycjami do wykonywania pracy społecznie użytecznej.

– Czy resort w swoich działaniach także patrzy na kilka, kilkanaście lat do przodu, prowadząc politykę senioralną?

– To jeden z naszych priorytetów. Kluczowe kierunki działań rządu w obszarze wsparcia osób starszych wyznacza dokument „Polityka społeczna wobec osób starszych 2030. Bezpieczeństwo – Uczestnictwo – Solidarność”. Przedstawia on konkretne obszary działań, a – co najważniejsze – wskazuje podmioty bezpośrednio odpowiedzialne za ich realizację.

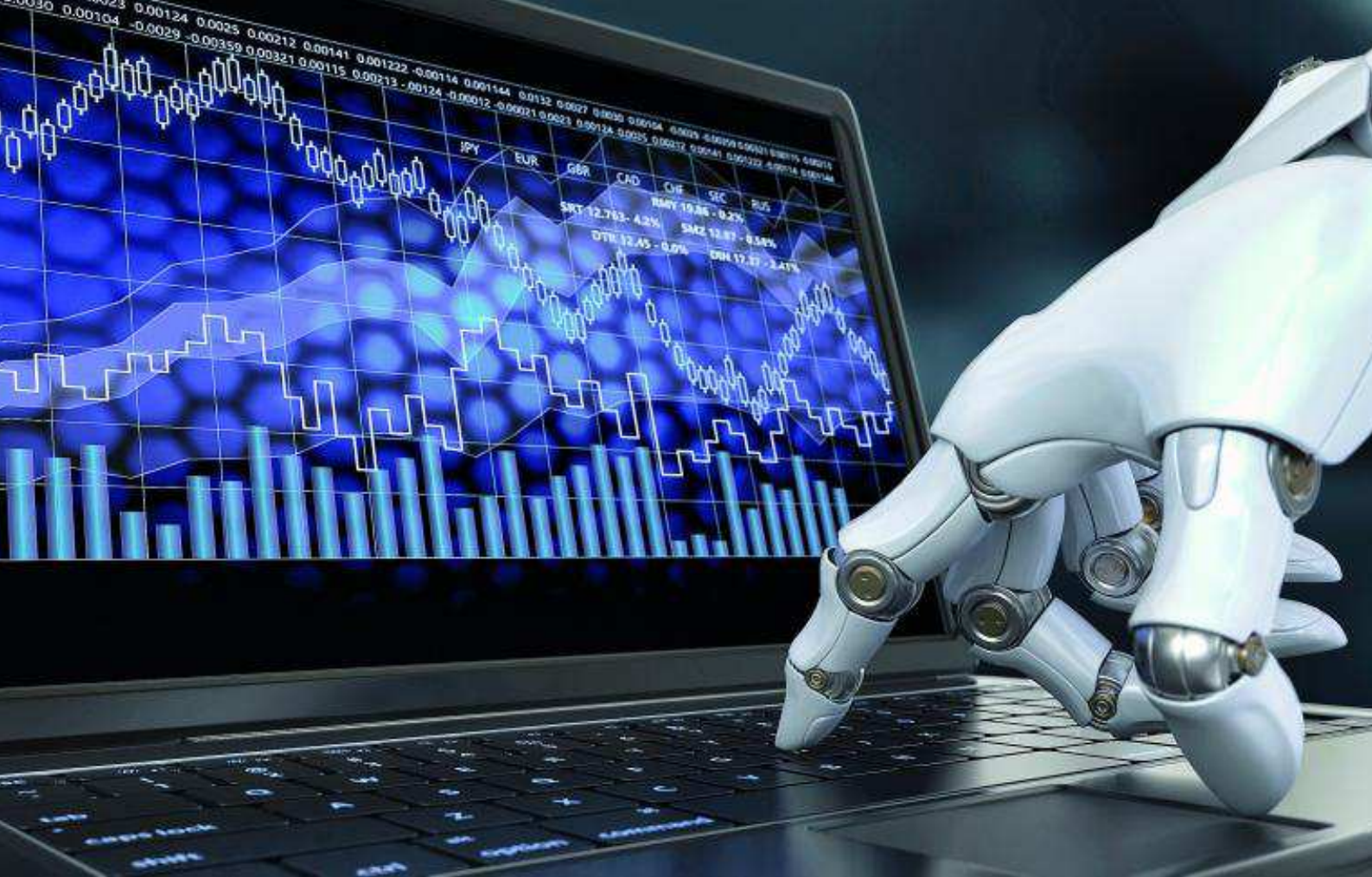
W „Polityce społecznej wobec osób starszych 2030” po raz pierwszy zostały uwzględnione potrzeby niesamodzielnych osób starszych. Pozwoli to na wprowadzenie rozwiązań zmniejszających skalę ich zależności od innych, a także szeregu ułatwień w dostępie do usług wzmacniających samodzielność.

– Prognozy demograficzne przewidują, że w ciągu najbliższych 10-20 lat co trzeci Polak będzie miał więcej niż 50 lat, zmniejszy się także liczba osób w wieku produkcyjnym. A jak wygląda sytuacja już dzisiaj?

– Sytuacja na rynku pracy osób w wieku okołoemerytalnym w ostatnich latach systematycznie się poprawiała. Wskaźniki zatrudnienia dla kobiet i mężczyzn w wieku 55-64 lat wzrosły znacząco, jednak wciąż pozostają one poniżej średniej UE28, choć dysproporcja ta uległa znaczącemu zmniejszeniu.

W październiku 2017 r. weszła w życie reforma przywracająca wiek emerytalny na poziomie 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Zmiana ta miała ograniczony w czasie wpływ na sytuację na rynku pracy osób w wieku okołoemerytalnym. W drugim kwartale 2018 r. wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 55-64 lata powrócił do poziomu notowanego w III kwartale 2017 r. – tj. tuż

**ROSNĄCA POPULACJA OSÓB STARSZYCH,
CZĘSTO NIEPEŁNOSPRAWNYCH,
NA PEWNO STWORZY NOWE MIEJSCA PRACY
W OBSZARACH, GDZIE JUŻ DZISIAJ
ODCZUWAMY DUŻE ZAPOTRZEBOWANIE.
CHODZI NP. O OPIEKĘ NAD OSOBAMI
STARSZYMI, NIEPEŁNOSPRAWNYMI,
AKTYWIZACJĘ ZAWODOWĄ SENIORÓW
CZY ORGANIZOWANIE ICH UDZIAŁU W ŻYCIU
SPOŁECZNYM.**



przed wejściem zmian w życie. Jednocześnie w 2018 r. obserwujemy wzrost skali łączenia emerytury z pracą.

Przyczyn niskiej i zmniejszającej się wraz z wiekiem intensywności pracy wśród osób w wieku okołoemerytalnym upatruje się w kilku obszarach: dostępności alternatywnych do zatrudnienia źródeł utrzymania, trudności ze znalezieniem zatrudnienia w momencie jego utraty w wieku przedemerytalnym, złym stanem zdrowia czy w niesatysfakcjonujących warunkach pracy. Różne badania (np. SHARE) wskazują, że jakość pracy określona przez takie cechy jak: autonomia, poczucie bezpieczeństwa pracy, uznanie, adekwatne wynagrodzenie, możliwość rozwoju czy dostosowanie zakresu pracy do możliwości psychofizycznych pracowników w wieku 50+, znacząco przyczynia się do oceny możliwości kontynuowania zatrudnienia po osiągnięciu wieku emerytalnego.

Jednocześnie osoby w wieku 50+ w Polsce bardzo nisko oceniają swój stan zdrowia, nawet pomimo braku występowania obiektywnych przesłanek uzasadniających te opinie. Bardzo często wskazują zły stan zdrowia – w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym – jako podstawową barierę podjęcia lub kontynuowania zatrudnienia. W Polsce obawy, że stan zdrowia nie pozwoli pracować do osiągnięcia wieku emerytalnego, wyraża około 65 proc. osób w wieku 50-59 lat. Ta zła ocena lub też występowanie obawy związanej z możliwością pogorszenia stanu zdrowia są jednymi z najważniejszych czynników zniechęcających osoby w wieku okołoemerytalnym do podejmowania lub kontynuowania aktywności zawodowej po osiągnięciu wieku emerytalnego.

– Jednak trudno jest przekonać pracodawców do zatrudnienia osób starszych.

– Choć udział osób w wieku 50+ na rynku pracy z roku na rok rośnie, to przedsiębiorcy wciąż nie są świadomi wszystkich korzyści, jakie płyną z zatrudniania osób dojrzałych. Wręcz przeciwnie – dojrzały wiek pracowników często, choć nie tak często jak kilka lat temu, wciąż bywa odbierany negatywnie. Stosowanie przez pracodawcę strategii zarządzania wiekiem w miejscu pracy pozwala na zatrzymanie w firmie zasobów wiedzy i doświadczenia, jakie posiadają dojrzały pracownicy i takie wykorzystanie ich potencjału, aby byli oni nadal efektywni. Dezaktywizacja zawodowa osób dojrzałych pozbawia firmy cennego kapitału w postaci ich wieloletniego doświadczenia zawodowego i życiowego. Wdrażanie rozwiązań z zakresu zarządzania wiekiem lub szerzej – poprawa warunków pracy i umożliwienie godzenia obowiązków zawodowych z rodzinnymi, wpływa także na zwiększenie lojalności pracowników, dając im poczucie stabilności, co w konsekwencji wpływa na ograniczanie zjawiska fluktuacji kadr. Ważną kwestią jest zapobieganie spadkowi efektywności pracowników dojrzałych związanemu z procesem starzenia. Pozytywnie na efektywność pracowników – szczególnie tych w wieku 50+, wpłynąć może promocja profilaktyki zdrowotnej i aktywnego trybu życia.

– Osoby zdrowsze częściej pozostają na rynku pracy.

– Poprawie stanu zdrowia w czasie życia zawodowego sprzyja także działalność związana z zapobieganiem wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jako instytucja zabezpieczenia społecznego poszukuje rozwią-

zań, które zmierzają do poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy. Prowadzi działalność mającą na celu zapobieganie wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, a tym samym ograniczenie z tego tytułu wydatków ponoszonych na świadczenia wypłacane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Prowadząc działalność prewencyjną, Zakład Ubezpieczeń Społecznych nastawiony jest przede wszystkim na promowanie zachowań pozytywnych wśród pracowników podczas całego życia zawodowego, począwszy od pierwszej pracy, co ma kluczowe znaczenie dla jego wydłużenia. Przyczynia się do eliminacji lub ograniczenia ryzyka zawodowego, wpływa na zmniejszenie liczby wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Działania te zmniejszają tym samym ryzyko wystąpienia przedwczesnej niezdolności do pracy.

Pracodawca może uzyskać wsparcie, korzystając z możliwości, jakie daje program dofinansowania w ramach realizacji zadań z zakresu prewencji wypadkowej. Jest to narzędzie wspomagające płatników składek w działaniach na rzecz zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym poprzez dofinansowanie projektów skierowanych na utrzymanie zdolności do pracy przez cały okres aktywności zawodowej.

– Zmiany demograficzne to niejedyne wyzwanie, przed jakim stoi nasz rynek pracy. Jak może się on zmienić w obliczu rosnącej robotyzacji pracy?

– Trwająca transformacja cyfrowa rewolucjonizuje procesy gospodarcze, tworząc nowe rodzaje działalności gospodarczej i nowe modele biznesowe. W konsekwencji tych przeobrażeń, zmieni się zapotrzebowanie na kwalifikacje zawodowe. Powstaną nowe specjalności, a zadania realizowane na istniejących stanowiskach zmienią swój charakter. Zawody rutynowe, oparte na powtarzalności wykonywanych czynności zarówno w tzw. pracy fizycznej, jak i biurowej stopniowo będą zastępowane przez roboty. Dzięki nowym technologiom zwłaszcza powtarzalne zadania będą wykonywane szybciej, precyzyjniej i taniej. Znacząco wzrośnie wydajność przy jednoczesnym ograniczeniu roli pracy człowieka.

– Kto straci, a kto zyska na automatyzacji pracy?

– W zakresie rynku pracy automatyzacja dotknie przede wszystkim osoby z niskimi kwalifikacjami. Głównym beneficjentem zmian będzie grupa wysokokwalifikowanych pracowników z zakresu nowych technologii. W okresie przejściowym mogą nastąpić niekorzystne zjawiska na rynku pracy – zniknie wiele tradycyjnych zawodów. W pozostałych znacznie zmieni się zakres wykonywanych obowiązków. Obecnie bardzo trudno oszacować dynamikę i zakres zmian, ponieważ będzie ona zależeć od wielu czynników otoczenia makroekonomicznego, ale też od decyzji politycznych. Docelowo, w wyniku zastosowania nowych technologii w gospodarkach krajów UE, zgodnie z szacunkami Komisji Europejskiej, od 37 proc. do 69 proc. obecnie wykonywanych przez człowieka zadań w procesach produkcyjnych może zostać zautomatyzowanych.

– To bardzo dużo.

– Zakres automatyzacji jest w dużym stopniu zależny od specyfiki gospodarek poszczególnych krajów członkowskich. W kra-

CHOCIAŻ UDZIAŁ OSÓB W WIEKU 50+ NA RYNKU PRACY Z ROKU NA ROK ROŚNIE, TO PRZEDSIĘBIORCY WCIĄŻ NIE SĄ ŚWIADOMI WSZYSTKICH KORZYŚCI, JAKIE PŁYNĄ Z ZATRUDNIANIA OSÓB DOJRZAŁYCH. WRĘCZ PRZECIWNIE – DOJRZAŁY WIEK PRACOWNIKÓW CZĘSTO, CHOĆ NIE TAK CZĘSTO JAK KILKA LAT TEMU, WCIĄŻ BYWA ODBIERANY NEGATYWNIE.

jach Unii Europejskiej powyższe zmiany już znajdują odzwierciedlenie w statystykach. W ciągu ostatnich 25 lat liczba przemysłowych robotów wykonujących czynności powtarzalne w przemyśle i przetwórstwie wzrosła z 95 tysięcy do 430 tysięcy. Zastąpienie pracy ludzkiej przez maszyny nie będzie jednak następowało tak szybko, jak przewidują najwięksi zwolennicy automatyzacji i digitalizacji. Jednakże w dłuższej, kilkudziesięcioletniej perspektywie nie da się zatrzymać automatyzacji i robotyzacji procesów gospodarczych. W przemyśle i w biurach pracę ludzką w zakresie rutynowych czynności zastąpią zaawansowane technologie informatyczne i inżynierskie.

– Musimy więc liczyć się ze wzrostem bezrobocia spowodowanego automatyzacją pracy?

– Niekoniecznie. Cyfryzacja gospodarki to także szansa na powstawanie nowych modeli biznesowych wykorzystujących pracę zdalną. Stanowią one szansą na aktywizację zawodową osób, które są bierne z powodu obowiązków rodzinnych oraz tych, które mieszkają w znacznej odległości i mają problem z regularnymi dojazdami do ośrodków miejskich, w których mogłyby podjąć pracę. Nowe formy zatrudnienia pozwalają wykonywać pracę w sposób bardziej elastyczny, dostosowany do potrzeb pracowników, przede wszystkim w dowolnie wybranym czasie i miejscu. Pracujący często sam decyduje, jak długo trwa jego dzień pracy, może wykonywać pracę przy okazji innych obowiązków, takich jak opieka nad dziećmi czy osobami zależnymi. Ze względu na dużą elastyczność ten rodzaj pracy może być wykonywany zarówno jako główne źródło dochodu, jak i dodatkowe, wspomagające dochody z podstawowej pracy najemnej. Praca za pośrednictwem platform ICT jest dużą szansą dla biernych zawodowo, którzy mierzą się z obiektywnymi przeszkodami na drodze podjęcia stałej pracy w pełnym wymiarze.

– Jednakże oba wymienione zjawiska doprowadzą też do zwiększania się nierówności w dochodach.

– Bez polityki zrównoważonego rozwoju głównym beneficjentem zmian może być wąska grupa społeczna, która zainwestowała kapitał w rozwiązania z zakresu nowych technologii. Po drugiej stronie będą osoby, których stanowiska pracy zostaną zautomatyzowane – zlikwidowane oraz osoby pracujące w nowych – nietrwałych formach zatrudnienia na własny rachunek lub za pośrednictwem platform internetowych i innych narzędzi informatycznych. Praca przyszłości, jeżeli nie zostaną zbudowane odpowiednie instytucje ochronne, nie będzie gwarantowała stałych, przewidywalnych dochodów, oraz ochrony socjalnej na minimalnym poziomie.

Polski rząd promuje rozwiązania, które pozwalają łączyć obowiązki prywatne oraz aktywność na rynku pracy. Projekt „Rodzina i praca – to się optaca!” ma na celu promocję mechanizmów godzenia ról zawodowych i rodzinnych w miejscu pracy, przybliżenie pracodawcom i pracownikom wiedzy na temat mechanizmów i instrumentów ułatwiających godzenie życia zawodowego z rodzinnym, a tym samym stworzenie klimatu sprzyjającego rodzinie.

Obecnie w Polsce kluczowe wydaje się zapewnienie ochrony pracownikom świadczącym pracę na podstawie samozatrudnienia



i niestandardowych umów zawieranych z firmami działającymi według nowatorskich modeli biznesowych.

– W ostatnich latach działania resortu ukierunkowane były na zwiększenie bezpieczeństwa socjalnego zatrudnionych bez względu na formę zatrudnienia.

– Tę wymagała ówczesna sytuacja na rynku pracy. Oskładkowaliśmy umowy cywilnoprawne, wprowadziliśmy minimalną stawkę godzinową od umów-zleceń na poziomie zbliżonym do minimalnego wynagrodzenia na umowach o pracę. Wprowadzono także rozwiązania legislacyjne, które pozwolą od 1 stycznia 2019 r. osobom zatrudnionym w oparciu o niestandardowe umowy zrzeszać się w związkach zawodowych.

Także te działania polskiego rządu wychodzą naprzeciw wyzwaniom, jakie czekają gospodarkę światową w erze automatyzacji i digitalizacji, zapewniając ochronę socjalną i wzmacniając prawa pracownicze. Opisane powyżej zmiany już przynoszą pozytywne efekty. Liczba osób pracujących tylko na podstawie umów cywilnoprawnych (zlecenia, dzieło i inne formy umów cywilnoprawnych, bez formy mieszanej) spadła z 508 tysięcy w I kwartale 2016 r. do 439 tysięcy w I kwartale 2018 r. Jednocześnie, dzięki zmianom w prawie i dobrej koniunkturze gospodarczej, nastąpił wzrost osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę o 544 tysiące.

– Mamy rekordowo niską stopę bezrobocia – 5,7 proc. we wrześniu.

– Obecna sytuacja na rynku pracy jest dobra. Obserwowany poziom wskaźnika jest tylko nieznacznie wyższy od szacowanej dla polskiej gospodarki stopy bezrobocia naturalnego, a więc wynikającego ze strukturalnych niedopasowań na rynku pracy (pomiędzy popytem a podażą), w związku z czym tempo spadku bezrobocia w 2019 r. będzie mniej spektakularne, niż to obserwowane w minionym roku. Wynika to z ograniczonej liczby osób bezrobotnych przygotowanych do podjęcia zatrudnienia. Według wyników kwartalnego badania popytu na pracę w końcu II kwartału br. liczba wolnych miejsc pracy wyniosła 164,7 tys. i była o 35 proc. wyższa niż przed rokiem. Wzrost liczby wolnych miejsc pracy odnotowano we wszystkich kategoriach wielkości podmiotów. Podmioty dysponujące wolnymi miejscami pracy najczęściej poszukiwały robotników przemysłowych i rzemieślników, specjalistów oraz operatorów i monterów maszyn i urządzeń.

Wzrostowi liczby pracujących w ostatnich latach towarzyszyły także pozytywne zmiany w strukturze tej grupy – wzrosła liczba pracujących na czas nieokreślony, a spadła liczba pracujących na czas określony. Spada również liczba osób zmuszonych do pracy na niepełny etat ze względu na brak możliwości znalezienia pracy w pełnym wymiarze.

– Ale jak już Pani Minister wspomniała – nie jesteśmy samotną wyspą. Lata tłuste mogą się skończyć.

– Koniunktura światowa, w szczególności głównych partnerów handlowych, ma wpływ na sytuację na rynku pracy w Polsce, tj. na wielkość zatrudnienia i wynagrodzenia. Dobra koniunktura gospodarcza powoduje zmniejszenie dostępnych na rynku rezerw siły roboczej i poprawę pozycji negocjacyjnej pracownika wo-

POLSKI RZĄD PROMUJE ROZWIĄZANIA, KTÓRE POZWALAJĄ ŁĄCZYĆ OBOWIĄZKI PRYWATNE ORAZ AKTYWNOŚĆ NA RYNKU PRACY. PROJEKT „RODZINA I PRACA – TO SIĘ OPŁACA!” MA NA CELU PROMOCJĘ MECHANIZMÓW GODZENIA RÓL ZAWODOWYCH I RODZINNYCH W MIEJSCU PRACY, PRZYBLIŻENIE PRACODAWCOM I PRACOWNIKOM WIEDZY NA TEMAT MECHANIZMÓW I INSTRUMENTÓW UŁATWIAJĄCYCH GODZENIE ŻYCIA ZAWODOWEGO Z RODZINNYM, A TYM SAMYM STWORZENIE KLIMATU SPRZYJAJĄCEGO RODZINIE.



bec pracodawcy, co wspomaga wzrost płac. Jednak korelacja między tempem rozwoju gospodarczego a wzrostem płac nie jest ścisła, zwłaszcza w krótkim okresie – to, czy wzrost PKB przekłada się na wynagrodzenia, zależy bowiem również od innych czynników.

Negatywne tendencje na globalnym rynku i u największego partnera gospodarczego nie pozostają bez wpływu na przyszłą sytuację gospodarczą Polski. Wskaźnik PMI mierzący nastroje wśród menedżerów największych firm we wrześniu 2018 r. był najniższy od około 2 lat. Nastroje pogorszyły się i wskazują na możliwość pogorszenia koniunktury w sektorze przemysłowym. Te zjawiska rekompensuje jednak wysoki popyt krajowy.

– Wykwalifikowany pracownik skuteczniej stanie wobec wszelkich wyzwań na rynku pracy, zarówno tych związanych ze zmienną sytuacją gospodarczą, jak i postępującą cyfryzacją.

– Osoby z wyższym wykształceniem charakteryzują się znacznie wyższą aktywnością zawodową oraz łatwiej znajdują zatrudnienie, są także przeciętnie bardziej produktywne, w związku z czym należy się spodziewać, że wzrost udziału osób z wykształceniem wyższym w populacji osób w wieku produkcyjnym pozytywnie wpłynie na możliwość przystosowania się do zmieniających się wymogów rynku pracy.

Edukacja formalna powinna promować i przygotowywać uczniów, już od najmłodszych lat, do zdobywania i poszerzania wiedzy przez całe życie. Życie w świecie cyfrowym doprowadzi do zmian cywilizacyjnych, które będą miały ogromny wpływ na zawody przyszłości. Kształcenie ustawiczne jest kluczowym elementem zapobiegającym wykluczeniu zawodowemu. W Polsce ponad 92 proc. społeczeństwa ukończyło edukację formalną na poziomie co najmniej szkoły średniej. Średnia w UE wyniosła 77 proc. Udział osób z wykształceniem wyższym w Polsce na przestrzeni lat wzrasta i w wyniku stopniowego odchodzenia z rynku pracy roczników wyżu powojennego, które charakteryzują się relatywnie niższym wykształceniem niż osoby z najmłodszego pokolenia, proces ten będzie kontynuowany.

– Z wykształceniem, czy bez – era wykonywania jednego zawodu przez całe życie zbliża się ku końcowi.

– W czasie aktywności zawodowej ludzie muszą być przygotowani do kilkukrotnej zmiany zawodu. Często nowa praca będzie wymagała uzupełniania lub zdobywania zupełnie nowych kwalifikacji.

– Ale to jest wyzwanie nie tylko dla pracowników, ale także dla ich pracodawców.

– Dlatego wspieramy pracodawców w dostosowywaniu kwalifikacji pracowników do nowych wymagań, wynikających m.in. z postępu technologicznego, cyfryzacji czy globalizacji gospodarki, w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego, ze środków Funduszu Pracy. Dzięki niemu pracodawcy mogą starać się o uzyskanie refundacji części lub w przypadku pracodawcy zatrudniającego do 10 pracowników – całości kosztów szkoleń. W 2018 r. przeznaczymy na ten cel ponad 105 mln zł. Niektórzy pracodawcy zapominają, że środki KFS przeznaczone są na wsparcie zawodowego kształcenia ustawicznego nie tylko w zawodach deficytowych, ale także w związku z zastosowaniem w przedsię-

biorstwach nowych narzędzi i technologii lub też zatrudnienia osób po 45. roku życia.

Kluczowe jest przygotowanie obecnych pracowników, a przede wszystkim przyszłych pokoleń do ciągłego poszerzania wiedzy i zdobywania zupełnie nowych umiejętności. Model edukacji dla wiedzy powinien zostać zastąpiony modelem edukacji dla zdobywania wiedzy i nabywania nowych umiejętności przez całe życie.

ROZMAWIAŁ ZBIGNIEW BARTUŚ

ŻYCIE W ŚWIECIE CYFROWYM DOPROWADZI DO ZMIAN CYWILIZACYJNYCH, KTÓRE BĘDĄ MIAŁY OGROMNY WPŁYW NA ZAWODY PRZYSZŁOŚCI. KSZTAŁCENIE USTAWICZNE JEST WIĘC KLUCZOWYM ELEMENTEM ZAPOBIEGAJĄCYM WYKLUCZENIU ZAWODOWEMU.



KRAKÓW

POWER OF MEETINGS

Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe EXPO Kraków – jedyny tego typu wielofunkcyjny obiekt na południu Polski zaprojektowany z myślą o organizacji targów, kongresów, konferencji, koncertów, spotkań branżowych oraz różnego rodzaju imprez. Oddajemy do Państwa dyspozycji prawie 15 000 m kw. powierzchni wystawienniczej nieograniczonej filarami. Elastyczność zastosowanych rozwiązań pozwala na uzyskanie w obiekcie powierzchni o różnym przeznaczeniu, adaptowalnych w zależności od potrzeb organizatorów wydarzeń niemal każdego rodzaju i formatu. Właścicielem i operatorem EXPO Kraków są Targi w Krakowie. Jesteśmy członkiem ICCA oraz UFI.

SUK

CES

JA

W

FIR

MACH

SZACUJE SIĘ, ŻE WŚRÓD JEDNOOSOBOWYCH PRZEDSIĘBIORCÓW JEST 1 MLN FIRM RODZINNYCH. STANOWIĄ OKOŁO 36 PROC. POLSKICH PRZEDSIĘBIORSTW, WYTWARZAJĄ 10 PROC. PKB NASZEGO KRAJU I ZATRUDNIAJĄ OKOŁO POŁOWY PRACOWNIKÓW. ZACHOWANIE POTENCJAŁU RODZINNYCH PRZEDSIĘBIORSTW JEST WIĘC NIEZWYKLE ISTOTNE – TAKIE FIRMY LEPIEJ RADZĄ SOBIE NA RYNKU.



CELEM USTAWY O ZARZĄDZIE SUKCESYJNYM PRZEDSIĘBIORSTWEM OSOBY FIZYCZNEJ, KTÓRA WCHODZI W ŻYCIE 25 LISTOPADA 2018 R., JEST OCHRONA PRZEDSIĘBIORSTW PRZED SKUTKAMI ŚMIERCI PROWADZĄCYCH JE OSÓB. USTAWA WPROWADZA KOMPLEKSOWE ROZWIĄZANIA, DZIĘKI KTÓRYM DZIAŁALNOŚĆ FIRM JEDNOOSOBOWYCH BĘDZIE MOGŁA BYĆ PŁYNNIE KONTYNUOWANA.

OBECNY STATUS OGROMNEJ WIĘKSZOŚCI POLSKICH FIRM POWODUJE, ŻE ZAGROŻENIEM DLA ICH BYTU JEST ŚMIERĆ PRZEDSIĘBIORCY. NOWE REGULACJE POZAWALAJĄ SIĘ PRZED TYM ZABEZPIECZYĆ.

Zdecydowana większość polskich przedsiębiorców wykonuje działalność gospodarczą we własnym imieniu, na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), czyli jako osoba fizyczna. W CEIDG wpisanych jest ponad 2 mln przedsiębiorców. Tzw. firmy jednoosobowe zapewniają stabilne miejsca pracy i są jednym z filarów naszej gospodarki.

Szacuje się, że wśród jednoosobowych przedsiębiorców jest 1 mln firm rodzinnych. Stanowią one około 36 proc. polskich przedsiębiorstw, wytwarzają 10 proc. PKB naszego kraju i zatrudniają nawet połowę pracowników. Zachowanie potencjału rodzinnych przedsiębiorstw jest więc niezwykle istotne – takie firmy lepiej radzą sobie na rynku i cieszą się dużym zaufaniem Polaków. Cechuje je też „większa przeżywalność”. Dzieje się tak m.in. dlatego, że ich właściciele utożsamiają się ze swoim przedsiębiorstwem i często podejmują zdwojone wysiłki, by odnieść sukces i zapobiec niepowodzeniom.

Wykonywanie działalności gospodarczej na podstawie wpisu do CEIDG ma ten skutek, że przedsiębiorstwo jest ściśle związane z prowadzącą je osobą. Nie ma ono odrębnej od swego właściciela osobowości prawnej. W świetle Kodeksu cywilnego jest zespołem składników materialnych i niematerialnych (narzędzi, towarów, wierzycelności, innych praw wynikających z kontraktów handlowych itp.). Podmiotem praw związanych z tą działalnością gospodarczą jest sam przedsiębiorca, który odpowiada całym swoim majątkiem za zobowiązania wynikające z tej działalności.

Podobny status prawny ma spółka cywilna. Nie ma ona osobowości prawnej. W świetle prawa cywilnego stanowi umowę między przedsiębiorcami. Podmiotami praw i zobowiązań związanych z działalnością spółki cywilnej są jej wspólnicy (z pewnymi wyjątkami, np. w zakresie podatków – niektóre ustawy podatkowe uznają spółkę cywilną za podatnika).

2 MLN

tyle jest aktywnych firm w CEIDG

300 TYS.

tyle jest spółek cywilnych

80%

tyle przedsiębiorców wybiera firmę jednoosobową

>228 TYS.

tyle przedsiębiorców ukończyło 65 lat

100

tyle zgłoszeń o śmierci trafiło do CEIDG co miesiąc

FIRMY RODZINNE

- nawet 36% firm,
- 10% PKB,
- zatrudnienie dla 1/2 pracowników

Taki status ogromnej większości polskich firm powoduje, że zagrożeniem dla ich bytu jest śmierć przedsiębiorcy.

PRAWO SUKCESJI

Dotychczas śmierć przedsiębiorcy powodowała, że kończył się byt prawny firmy, budowanej często przez lata nakładem pracy przedsiębiorcy, jego rodziny i współpracowników. Dziedziczony był majątek, ale wygasła wiele kluczowych dla funkcjonowania firmy praw.

Śmierć przedsiębiorcy oznaczała też wygaśnięcie umów o pracę. Jej skutkiem był praktyczny brak możliwości wykonywania wielu kontraktów handlowych. Nie było możliwe posługiwanie się NIP-em zmarłego, co jest równoznaczne z brakiem płynnej kon-

tynuacji rozliczeń podatkowych. Wygasły także decyzje administracyjne, takie jak koncesje, licencje i zezwolenia, często niezbędne do funkcjonowania firmy.

Do momentu zakończenia formalności spadkowych – trwających czasem wiele miesięcy, a nawet lat – następcy prawni przedsiębiorców mieli poważne trudności z bieżącym zarządzaniem firmami. Dotyczyło to m.in. działań, które są niezbędne do zachowania pozycji rynkowej firmy. Chodzi tu np. o zatrzymanie pracowników, jej kluczowych kontrahentów i klientów. Poważnym problemem praktycznym był też brak dostępu do firmowego rachunku bankowego. Wznowienie działalności po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej koniecznością uregulowania spraw spadkowych w przypadku wielu przedsiębiorstw okazywało się niemożliwe.

Samo przejęcie składników majątku nie oznacza płynnej kontynuacji działalności gospodarczej

Formalności spadkowe – mogą pojawić się problemy w ustaleniu kręgu następców prawnych

Przedsiębiorcy stosunkowo rzadko planują sukcesję za życia. Śmierć może być skutkiem zdarzenia nagłego, a skala przekształceń przedsiębiorców w spółki jest niewielka

Trudności w znalezieniu sukcesora – jeśli nie należy on do najbliższych krewnych, musi zapłacić podatek od spadku

Problem sukcesji dotyczy coraz liczniejszej grupy przedsiębiorców. Osoby, które zakładały swoje firmy w pierwszych latach transformacji ustrojowej, dziś zbliżają się lub już osiągnęły dojrzały wiek. W CEIDG wpisanych jest ponad 228 tysięcy przedsiębiorców, którzy ukończyli 65. rok życia. Ta liczba w ciągu ostatniego roku wzrosła o prawie 15 tysięcy. Pokolenie obecnie przejmujące rodzinne biznesy jest w zasadzie pierwszym pokoleniem w realiach polskiej gospodarki, które staje przed takim wyzwaniem.

CO TO JEST ZARZĄD SUKCESYJNY?

Ustawa z 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej zapewnia możliwość sprawnego funkcjonowania firmy do czasu formalnego ustalenia następców prawnych zmarłego i rozstrzygnięcia o dalszych losach przedsiębiorstwa. Służy temu przede wszystkim zarząd sukcesyjny.

Ustawa dotyczy sukcesji firm prowadzonych we własnym imieniu przez osoby fizyczne, czyli przedsiębiorców wpisanych do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG).

Jeżeli dana osoba w chwili śmierci nie była wpisana do CEIDG, nie jest możliwe ustanowienie zarządu sukcesyjnego. Wpis w CEIDG nie tylko potwierdza, że dana osoba była przedsiębiorcą, ale również zapewnia stały dostęp do aktualnych danych o sytuacji firmy, w tym – do informacji związanych z zarządem sukcesyjnym. W ten sposób ustawa chroni bezpieczeństwo obrotu i interesy osób, które wchodzą w relacje z zarządcą sukcesyjnym.

Zarząd sukcesyjny to forma tymczasowego zarządu firmą po śmierci przedsiębiorcy. Wykonuje go zarządca sukcesyjny wskazany przez przedsiębiorcę za życia albo powołany po jego śmierci przez uprawnione do tego osoby.

Zarząd sukcesyjny może trwać, co do zasady, do czasu ostatecznego zakończenia formalności spadkowych (czyli do działu spadku), ale nie dłużej niż 2 lata od dnia śmierci przedsiębiorcy.

PRZEDSIĘBIORSTWO W SPADKU

Co to jest przedsiębiorstwo?

W świetle prawa cywilnego przedsiębiorstwo nie ma osobowości prawnej. Jest ono zorganizowanym zespołem składników materialnych (np. urządzenia, maszyny, nieruchomości, towary, materiały, wyroby) oraz niematerialnych (np. patenty, prawa wynikające z umów najmu lub dzierżawy, wierzycielności, klientela). Wszystkie te prawa łączy to, że jako całość służą do wykonywania działalności gospodarczej.

Podmiotem praw, które tworzą przedsiębiorstwo, jest jego właściciel, np. przedsiębiorca wpisany do CEIDG. To on odpowiada osobiście, całym swoim majątkiem, za zobowiązania związane z wykonywaną działalnością gospodarczą. Długi nie wchodzą w skład przedsiębiorstwa.

Jakie składniki majątku są objęte zarządem sukcesyjnym?

Składniki materialne i niematerialne, które przedsiębiorca wpisany do CEIDG posiadał w chwili śmierci, przeznaczone do wykonywania działalności gospodarczej, wchodzą w skład firmy w spadku.

USTAWA DOTYCZY SUKCESJI PRZEDSIĘBIORSTW PROWADZONYCH WE WŁASNYM IMIENIU PRZEZ OSOBY FIZYCZNE, CZYLI PRZEDSIĘBIORCÓW WPISANYCH DO CENTRALNEJ EWIDENCJI I INFORMACJI O DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ (CEIDG).

ZARZĄD SUKCESYJNY TO FORMA TYMCZASOWEGO ZARZĄDU PRZEDSIĘBIORSTWEM PO ŚMIERCI PRZEDSIĘBIORCY. WYKONUJE GO ZARZĄDCA SUKCESYJNY WSKAZANY PRZEZ PRZEDSIĘBIORCĘ ZA ŻYCIA ALBO POWOŁANY PO JEGO ŚMIERCI PRZEZ UPRAWNIONE DO TEGO OSOBY.

Nie ma znaczenia, czy w sensie formalnym można wyodrębnić w majątku przedsiębiorcy kilka firm w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Dla potrzeb ustawy nie jest też istotne, czy składniki te są dostatecznie zorganizowane. Ważne jest, że zmarły był wpisany w chwili śmierci do CEIDG i posiadał mienie wykorzystywane do działalności gospodarczej. Mienie to zostaje w całości objęte zarządzeniem sukcesyjnym. Jeśli został powołany wykonawca testamentu albo kurator spadku, to ich uprawnienia nie dotyczą przedsiębiorstwa w spadku.

Wszystkie składniki przeznaczone do wykonywania działalności gospodarczej, posiadane przez przedsiębiorcę w chwili jego śmierci, tworzą jedno przedsiębiorstwo w spadku.

Bardzo częste są przypadki, gdy przedsiębiorca pozostawia po sobie małżonka będącego współwłaścicielem firmy. Małżonek jest często osobą dobrze zorientowaną w sprawach firmy i zainteresowaną w kontynuowaniu jej działalności – zwłaszcza jeśli obok małżonka dziedziczą małoletnie dzieci. Objęcie zarządzeniem sukcesyjnym całego przedsiębiorstwa pozwoli na sprawne zarządzanie nim i efektywne wykorzystanie narzędzi przewidzianych w ustawie.

Niezależnie od ustroju majątkowego, jaki istniał między małżonkami, w skład przedsiębiorstwa w spadku wejdzie cała firma, a nie tylko udział, który przysługiwał przedsiębiorcy.

WSZYSTKIE SKŁADNIKI PRZEZNACZONE DO WYKONYWANIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ, POSIADANE PRZEZ PRZEDSIĘBIORCĘ W CHWILI JEGO ŚMIERCI, TWORZĄ JEDNO PRZEDSIĘBIORSTWO W SPADKU.

NIEZALEŻNIE OD USTROJU MAJĄTKOWEGO, JAKI ISTNIAŁ MIĘDZY MAŁŻONKAMI, W SKŁAD PRZEDSIĘBIORSTWA W SPADKU WEJDZIE CAŁA FIRMA, A NIE TYLKO UDZIAŁ, KTÓRY PRZYSŁUGIWAŁ PRZEDSIĘBIORCY.

PRZYKŁADY:

Jan Kowalski jest przedsiębiorcą wpisanym do CEIDG – prowadzi restaurację. Pozostaje w związku małżeńskim z panią Anną, która nie jest przedsiębiorcą.

▶ Przedsiębiorstwo należy do wspólnego majątku małżeńskiego (brak intercyzy).

▶ Małżonkowie zaraz po ślubie zawarli intercyzę (rozdzielność majątkowa). Przedsiębiorstwo zostało im później wspólnie подарowane przez rodziców pana Jana.

▶ W obu przypadkach w skład firmy w spadku wejdzie cała restauracja, a ściślej – wszystkie prawa wykorzystywane do jej prowadzenia. Zarządca sukcesyjny będzie mógł zarządzać całością przedsiębiorstwa.

Anna Kwiatkowska – na podstawie wpisu do CEIDG – prowadzi dwa sklepy meblowe i niewielki zakład produkcyjny. Nie jest zamężna.

Cały majątek wykorzystywany w działalności gospodarczej pani Anny, tzn. do prowadzenia obu sklepów i zakładu produkcyjnego, będzie tworzył jedno przedsiębiorstwo w spadku, które będzie prowadził jeden zarządca sukcesyjny.

Jan Kowalski wraz z bratem – Adamem Kowalskim odziedziczyli po rodzicach warsztat samochodowy, w tym budynek wraz z wyposażeniem, maszynami i narzędziami. Pan Jan jest przedsiębiorcą wpisanym do CEIDG i prowadzi warsztat z użyciem tego majątku, natomiast pan Adam jest zatrudniony w innej firmie i nie prowadzi działalności gospodarczej.

W skład przedsiębiorstwa w spadku wejdzie tylko udział pana Jana (np. 1/2) w firmie, która za życia braci stanowiła ich współwłasność. Zarządca sukcesyjny będzie wykonywał prawa, jakie przysługiwały Janowi Kowalskiemu w związku z przedsiębiorstwem, a Adam Kowalski zachowa uprawnienia do dysponowania swoją częścią firmy.

DWA KROKI DO ŁATWEJ SUKCESJI

1 POWOŁAJ ZARZĄDCĘ SUKCESYJNEGO

wystarczy oświadczenie na piśmie i zgoda zarządcy

Może być nim **KAŻDY**, kto ma pełną zdolność do czynności prawnych i nie ma zakazu prowadzenia działalności gospodarczej

2 ZGŁOŚ ZARZĄDCĘ DO CEIDG

Zarządcą sukcesyjnym może stać się powołany wcześniej **PROKURENT**

W innych przypadkach współwłasności (np. gdy na skutek wcześniejszego dziedziczenia prawa do składników przedsiębiorstwa przysługiwały rodzeństwu), w skład firmy w spadku wejdą jedynie prawa do przedsiębiorstwa przysługujące zmarłemu przedsiębiorcy w chwili śmierci. Ustanowienie zarządu sukcesyjnego nie wpłynie w takiej sytuacji na prawa pozostałych współwłaścicieli i możliwość ich udziału, na ogólnych zasadach, w zarządzie przedsiębiorstwem. Zarządem sukcesyjnym zostanie objęty jedynie udział zmarłego przedsiębiorcy.

ZABEZPIECZENIE FIRMY NA WYPADEK ŚMIERCI

Ustawa wprowadza narzędzia, które pozwalają w łatwy sposób zapewnić ciągłość funkcjonowania przedsiębiorstwa i ułatwiają płynną sukcesję, czyli przejęcie firmy przez następcę lub następców prawnych przedsiębiorcy po jego śmierci.

POWOŁANIE ZARZĄDCY SUKCESYJNEGO PRZEZ PRZEDSIĘBIORCĘ

By mimo śmierci przedsiębiorcy jego firma mogła funkcjonować bez przerwy i związanych z nią trudności, wystarczy, że przedsiębiorca powoła zarządcę sukcesyjnego za jego zgodą i zgłosi go do CEIDG. Są to czynności, które nie wymagają skomplikowanych formalności ani kosztów. Przedsiębiorca musi jedynie w zwykłej formie pisemnej (albo w formie elektronicznej) oświadczyć, że powołuje określoną osobę na zarządcę sukcesyjnego.

ABY POWOŁAĆ ZARZĄDCĘ SUKCESYJNEGO, PRZEDSIĘBIORCA MUSI BYĆ WPISANY DO CEIDG. FAKT, ŻE PRZEDSIĘBIORCA ZAWIESIŁ WYKONYWANIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ, NIE STOI NA PRZESZKODZIE DO POWOŁANIA ZARZĄDCY.

DLACZEGO WARTO POWOŁAĆ ZARZĄDCĘ SUKCESYJNEGO ZA ŻYCIA?

- ▶ przedsiębiorstwo zachowa pełną płynność działania
- ▶ zarządca natychmiast po śmierci przedsiębiorcy będzie mógł zająć się prowadzeniem firmy
- ▶ wszystkie stosunki pracy pozostaną w mocy
- ▶ można będzie zachować ciągłość wykonywania kontraktów
- ▶ zarządca będzie mógł szybko uzyskać potwierdzenie możliwości wykonywania koncesji, zezwoleń itd.
- ▶ przedsiębiorca nie zostanie wykreślony z ewidencji podatników ani z rejestru podatników VAT – wystarczy zgłoszenie zarządcy do US

Ponieważ zarząd sukcesyjny wiąże się nie tylko z uprawnieniami, ale również z obowiązkami, osoba powołana na zarządcę sukcesyjnego musi ponadto, w formie pisemnej (albo elektronicznej), wyrazić zgodę na pełnienie tej funkcji. Następnie, zarządcę sukcesyjnego należy zgłosić do CEIDG.

Aby powołać zarządcę sukcesyjnego, przedsiębiorca musi być wpisany do CEIDG. Fakt, że przedsiębiorca zawiesił wykonywanie działalności gospodarczej, nie stoi na przeszkodzie do powołania zarządcy.

Nie można ustanowić zarządu sukcesyjnego, jeżeli została ogłoszona upadłość przedsiębiorcy.

USTANOWIENIE ZARZĄDU SUKCESYJNEGO PO ŚMIERCI PRZEDSIĘBIORCY

Z różnych przyczyn może zdarzyć się, że przedsiębiorca nie powoła lub nie zgłosi do CEIDG zarządcy sukcesyjnego, mimo że firma ma potencjał do przeprowadzenia sukcesji. Aby zachować jej płynność funkcjonowania do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia spraw spadkowych i podjęcia decyzji o jej dalszych losach, z zarządu sukcesyjnego mogą wówczas skorzystać następcy prawni przedsiębiorcy (tj. jego małżonek, spadkobiercy lub zapisobierca windykacyjny).

Ustawa pozwala na ustanowienie zarządu sukcesyjnego z inicjatywy osób, które posiadają lub nabywają prawa do przedsiębiorstwa w związku ze śmiercią przedsiębiorcy. Osoby te mogą powołać zarządcę sukcesyjnego w terminie 2 miesiące od dnia śmierci przedsiębiorcy.

Szczegółowe informacje oraz wzory formularzy i dokumentów można znaleźć w specjalnych broszurach Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii oraz na stronie internetowej tego resortu.

USTAWA POZWALA NA USTANOWIENIE ZARZĄDU SUKCESYJNEGO Z INICJATYWY OSÓB, KTÓRE POSIADAJĄ LUB NABYWAJĄ PRAWA DO PRZEDSIĘBIORSTWA W ZWIĄZKU ZE ŚMIERCIĄ PRZEDSIĘBIORCY. OSOBY TE MOGĄ POWOŁAĆ ZARZĄDCĘ SUKCESYJNEGO W TERMINIE 2 MIESIĘCY OD DNIA ŚMIERCI PRZEDSIĘBIORCY.

PO ŚMIERCI PRZEDSIĘBIORCY ZARZĄDCĘ MOŻE POWOŁAĆ:

- ▶ małżonek przedsiębiorcy, jeśli ma udział w przedsiębiorstwie w spadku
- ▶ spadkobierca przedsiębiorcy, który przyjął spadek albo
- ▶ zapisobierca windykacyjny, który przyjął zapis – jeśli przedsiębiorstwo jest objęte zapisem windykacyjnym w testamentie

W TYM PRZYPADKU POWOŁANIE ZARZĄDCY JEST TRUDNIEJSZE:

wymagana jest forma **aktu notarialnego**

potrzebna jest **zgoda ponad 85% uprawnionych** (według wielkości udziałów w przedsiębiorstwie)

termin na powoływanie zarządcy to **2 miesiące** od dnia śmierci przedsiębiorcy



WYPRZEDZAŻ

BĄDŹ PRZED INNYMI NA WYPRZEDAŻY ROCZNIKA 2018



GRANDLAND X już za **85 900 zł**



**PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY
DO WSZYSTKICH**

Promocyjna cena dotyczy Opel Grandland X 1.2 Turbo 130KM Enjoy. Liczba modeli w promocji jest ograniczona. Zaprezentowany model samochodu jest jedynie ilustracją i może zawierać elementy wyposażenia dodatkowego, dostępne za dopłatą. Szczegóły na temat promocji i dostępności aut znajdują się u Autoryzowanych Dealerów marki Opel.

Zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wersji w cyklu mieszanym dla Opła Grandland X 5,8–4,1 l/100 km, 132–108 g/km. Wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ określone zostały na podstawie pomiarów w cyklu WLTP, a następnie przeliczone według reguł stosowanych do cyklu NEDC, aby umożliwić ich właściwe porównanie, zgodnie z Rozporządzeniami (WE): nr 715/2007, nr 2017/1153 oraz nr 2017/1151. Zmierzone osiągi dotyczą wersji z europejskim standardem wyposażenia. Wartości mogą odbiegać od rzeczywistych, ponieważ nie uwzględniają różnicowanego stylu i warunków jazdy, a także poziomu wyposażenia pojazdu. Przedstawione niższe wartości zużycia paliwa i emisji spalin dotyczą samochodów wyposażonych w opony o ultraniskich oporach toczenia. Dodatkowe wyposażenie może spowodować wyższe spalanie i emisję CO₂, zwiększenie masy własnej, a co za tym idzie – nacisk na osie i jednocześnie ograniczenie ładowności pojazdu i dopuszczalnej masy całkowitej przyczepy. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na opel.pl

Opel Inter Auto
ul. Jasnogórska 60a
tel. 12 378 17 17
www.opel.interauto.krakow.pl



WYŻ

WA

NIA

RYNINKU

PRA

CY

**W POLSCE JUŻ OD KILKU LAT OBSERWUJEMY POPRAWĘ
NA RYNKU PRACY. Z ROKU NA ROK WZRASTA LICZBA NÓWO
TWORZONYCH MIEJSC PRACY, A RÓWNOLEGLE
ZMNIEJSZA SIĘ LICZBA MIEJSC LIKWIDOWANYCH**

EWA FLASZYŃSKA
DYREKTOR DEPARTAMENTU RYNKU PRACY, MINISTERSTWO RODZINY, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ



**EWA
FLASZYŃSKA**

**DYREKTOR
DEPARTAMENTU RYNKU
PRACY, MINISTERSTWO
RODZINY, PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ**



W POLSCE OD KILKU LAT OBSERWUJEMY POPRAWĘ NA RYNKU PRACY, DZIĘKI CZEMU NASZ DYSTANS DO ŚREDNIEJ W UNII EUROPEJSKIEJ W ZAKRESIE GŁÓWNYCH WSKAŹNIKÓW OPISUJĄCYCH SYTUACJĘ NA RYNKU (WZROST PRACUJĄCYCH I MIEJSC PRACY, SPADEK BEZROBOCIA) Z ROKU NA ROK JEST CORAZ MNIEJSZY.

Współczynnik aktywności zawodowej ludności w wieku produkcyjnym (15-64 lata) wyniósł w II kwartale 2018 r. 70,2 proc. Wciąż zdecydowanie niższa pozostaje aktywność zawodowa kobiet (62,6 proc. wobec 76,6 proc. dla mężczyzn), osób młodych (34,8 proc.), w wieku 50+ (50,1 proc.), niepełnosprawnych (28,9 proc.). To właśnie te grupy stanowią potencjał niewykorzystanej siły roboczej, którą można byłoby aktywizować.

Systematycznie rośnie zatrudnienie. Wskaźnik zatrudnienia ludności w wieku produkcyjnym (15-64 lata) wyniósł w II kwartale 2018 r. 65,1 proc. i był tylko o 1,6 punktu procentowego niższy niż w Unii (67,7 proc.), podczas gdy w roku naszego wstąpienia w strukturę UE wskaźnik ten był o ponad 11 punktu procentowego niższy w Polsce od średniej unijnej (51,4 proc. wobec 62,7 proc.).

Jak wynika z prowadzonego przez GUS badania aktywności ekonomicznej ludności (BAEL), w II kwartale 2018 r. populacja pracujących w wieku 15 lat i więcej ukształtowała się na rekordowo wysokim poziomie: 16 565 tys. osób i była o 0,4 proc. wyższa niż rok wcześniej.

Wzrost liczby pracujących to m. in. efekt wysokiej liczby tworzonych miejsc pracy. Jak wynika z prowadzonego przez GUS badania popytu na pracę w 2017 r. utworzono ponad 694 tysiące nowych miejsc pracy wobec 618,8 tys. w 2016 r. i 595,8 tys. w 2015 r. Oznacza to, że z roku na rok liczba nowo tworzonych miejsc pracy wzrasta, a równoległe zmniejsza się liczba miejsc likwidowanych. W 2017 r. zlikwidowano 264,2 tys. miejsc pracy wobec 284,2 tys. w 2016 r. i 317,6 tys. w 2015 r. Dzięki zwiększającej się liczbie nowo tworzonych miejsc pracy oraz systematycznemu spadkowi miejsc likwidowanych przewaga miejsc tworzonych nad likwidowanymi z roku na rok się zwiększa.

DZIĘKI ZWIĘKSZAJĄCEJ SIĘ LICZBIE NOWO TWORZONYCH MIEJSC PRACY ORAZ SYSTEMATYCZNEMU SPADKOWI MIEJSC LIKWIDOWANYCH PRZEWAGI TYCH PIERWSZYCH NAD DRUGIMI Z ROKU NA ROK SIĘ ZWIĘKSZA

WSKAŹNIKI CORAZ LEPSZE, ALE...

Utrzymuje się wysokie tempo spadku poziomu rejestrowanego bezrobocia. W końcu września br. w urzędach pracy zarejestrowanych było 947,4 tys. osób, a stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu września 2018 r. wyniosła 5,7 proc. Po raz ostatni niższy niż we wrześniu 2018 r. wskaźnik bezrobocia rejestrowanego zanotowano w październiku 1990 r. (5,5 proc.). Do spadku bezrobocia przyczyniły się: wysoka liczba ofert pracy, jaką dysponują urzędy pracy oraz wciąż stosunkowo wysoka, przy zmniejszającym się poziomie bezrobocia, liczba aktywizowanych bezrobotnych.

W okresie dziewięciu miesięcy 2018 r. do urzędów pracy pracodawcy zgłosili 1 226,3 tys. ofert pracy, jednak niejednokrotnie były to oferty mało atrakcyjne, niebudzące zainteresowania wysoko wykwalifikowanych bezrobotnych. Świadczy o tym także utrzymująca się wysoka liczba niewykorzystanych ofert pracy, w końcu września 2018 r. w urzędach pracy pozostawało 98 tys. ofert.

Niestety, przy tak niskim poziomie bezrobocia w rejestrach pozostają osoby mające największe problemy z podjęciem zatrudnienia, których przywrócenie na rynek pracy jest zarówno kosztowne, jak i długotrwałe. Co drugi zarejestrowany jest długotrwale bezrobotny, co trzeci nie posiada kwalifikacji zawodowych, a co piąty doświadczenia zawodowego. Stwarza to duże wyzwania dla publicznych służb zatrudnienia i wymaga ścisłej współpracy z pozostałymi partnerami rynku pracy.

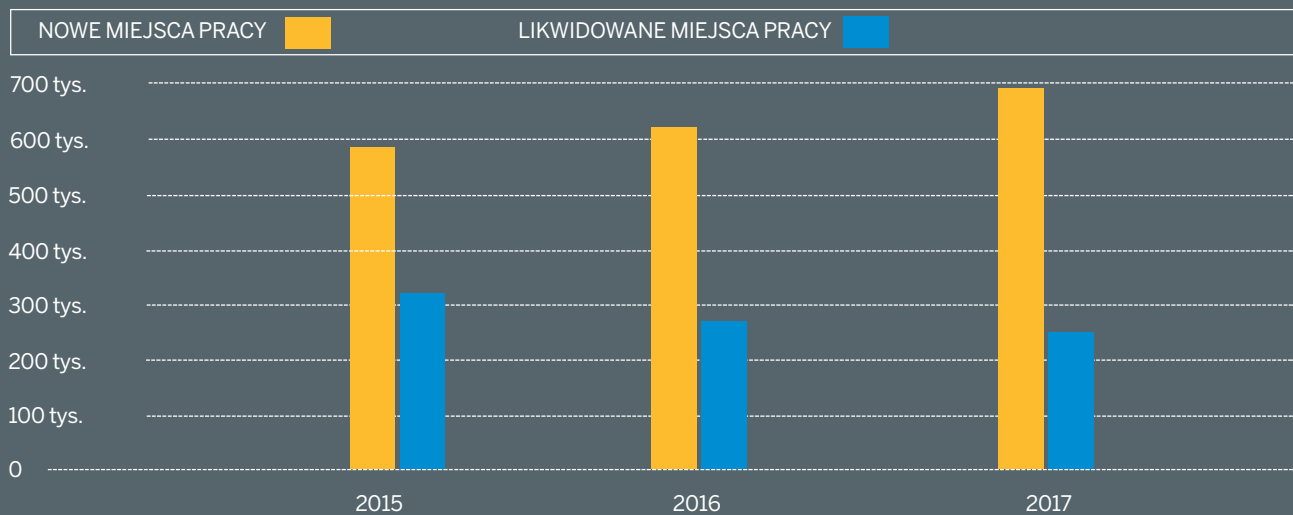
WYZWANIA NA LATA

Pomimo poprawy wskaźników przed polskim rynkiem pracy w dłuższej perspektywie czasowej stoją poważne wyzwania związane z negatywnymi trendami demograficznymi, niewykorzystanymi zasobami pracy, niedopasowaniem kwalifikacji do potrzeb rynku pracy, rozpowszechnieniem niestabilnych form zatrudnienia, przeobrażeniem rynku pracy związanym z cyfryzacją i automatyzacją oraz migracjami z Polski i do Polski.

Wyzwania te są determinowane przede wszystkim przez:

- ▶ sytuację demograficzną – spadek podaży pracy powoduje, że demografia będzie największym wyzwaniem dla gospodarki i rynku pracy,
- ▶ aktywność zawodową – wciąż utrzymuje się niski udział aktywnych zawodowo w ogólnej grupie osób w wieku produkcyjnym,
- ▶ niewykorzystane zasoby w rolnictwie – istnieje potrzeba włączenia do rynku pracy zasobów, które na skutek zmian technologicznych stają się zbędne w tym sektorze,
- ▶ niedopasowanie kwalifikacji pracowników do wymagań rynku pracy – 45 proc. polskich firm ma problemy z rekrutacją z powodu braku odpowiednich kandydatów do zatrudnienia, a dodatkowo zmiany w zakresie stosowanych technologii i organizacji pracy powodują konieczność szybkiego dostosowania kompetencji zawodowych pracowników do tych zmian,
- ▶ rozpowszechnienie elastycznych form zatrudnienia – spory odsetek osób pracuje na podstawie umów innych niż umowa o pracę na czas nieokreślony,

CORAZ BARDZIEJ WIDOCZNE JEST ZJAWISKO POLARYZACJI NIEDOBORÓW PRACOWNICZYCH – ROŚNIE ZAPOTRZEBOWANIE NA WYSOCE WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW (SZCZEGÓLNIEM W USŁUGACH) ORAZ NA WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.



► zróżnicowanie sytuacji na lokalnych rynkach pracy i niewystarczająca mobilność przestrzenna i zawodowa pracowników.

Należy dodać, że grupa osób w wieku 65 lat i więcej niezmiennie rośnie. W 2017 r. zwiększyła się do ponad 6,5 mln (co stanowi 17 proc. ogólnej populacji), podczas gdy w 1990 r. osoby w starszym wieku stanowiły 10 proc. ludności. Odsetek osób w wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat) zmniejszył się z 29,6 proc. w 1990 r. do 18 proc. w 2017 r., a produkcyjnym wzrósł z 57,5 proc. do 61,2 proc., choć w relacji do 2010 r. spadł o 3,2 p.p. Tym samym rośnie odsetek osób w starszych grupach wiekowych wśród zarejestrowanych bezrobotnych, a dłuższy okres pozostawania bez pracy dodatkowo przyczynia się do nasilenia zjawiska dekwalfikacji.

PROBLEM Z POZYSKANIEM KADR – CORAZ POWSZECHNIEJSZY

Jak wynika z raportu ManpowerGroup „Niedobór talentów” aż 51 proc. pracodawców w Polsce deklaruje trudności w pozyskaniu pracowników. To wynik najwyższy na przestrzeni ostatnich lat. Im większa firma, tym większe trudności w pozyskiwaniu pracowników. Główne przyczyny trudności w obsadzaniu stanowisk to: brak dostępnych kandydatów, zbyt wysokie oczekiwania finansowe, brak wystarczającego doświadczenia oraz brak kompetencji twardych u kandydatów.

Szerokie jest spektrum branż, w których występują trudności w znalezieniu odpowiedniego kandydata do pracy, co więcej kłopoty z niską podażą kandydatów do pracy mogą się pogłębić. Niezmiennie od kilku lat grupą zawodową, której przedstawiciele znaleźć jest najtrudniej, są wykwalifikowani pracownicy fizyczni. Do grupy tej należą m.in. mechanicy, elektrycy, spawacze, monterzy, operatorzy wózków widłowych, murarze, drukarze, stolarze, czy tokarze.

Na drugim miejscu rankingu stanowisk najtrudniejszych do obsadzenia, zgodnie z wyżej wymienionym raportem, znaleźli się kierowcy, na trzecim operatorzy produkcji i maszyn, a na czwartym inżynierowie. Na kolejnych miejscach uplasowali się pracownicy restauracji i hoteli, przedstawiciele handlowi, technicy z różnych obszarów, księgowi i finansiści, pracownicy działu IT oraz pracownicy biurowi.

Zatem coraz bardziej widoczne jest zjawisko polaryzacji niedoborów pracowniczych – rośnie zapotrzebowanie na wysoce wykwalifikowanych pracowników (szczególnie w usługach) oraz na wykwalifikowanych pracowników fizycznych.

Należy również pamiętać o tym, że w erze cyfryzacji i globalizacji problemy rynku pracy wiążą się ze zmianami struktury gospodarczej – rozwój sektora usług czy modernizacja i cyfryzacja sektora przemysłowego mają wpływ na poziom zatrudnienia w wielu krajach.

RÓŻNIE W REGIONACH

Należy zauważyć, że sytuacja na rynku pracy pozostaje zróżnicowana, co oznacza, że wciąż istnieją regiony, gdzie od lat utrzymuje się wysoka stopa bezrobocia rejestrowanego, a bezrobotni mają problem z uzyskaniem zatrudnienia. Skala i tempo zmian na lokalnych rynkach pracy uzależnione są od wielu czynników, w tym między innymi od występowania na danym terenie wielkich aglomeracji. Wpływa to na możliwość podejmowania pracy, choć zauważyć należy, że akcesja do UE spowodowała otwarcie polskiego rynku pracy i zwiększyła możliwości podejmowania zatrudnienia nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami.

Niemniej jednak wciąż czynniki społeczne, demograficzne, czy ekonomiczne powodują, że liczna pozostaje grupa osób poszukujących pracy tylko w najbliższej okolicy. Dywersyfikację obszarów bezrobocia pogłębia niski poziom migracji wewnętrznych, często uzależniony od rozwoju sieci komunikacyjnej, ale również utrzymujące się różnice w kosztach zakupu i wynajmu mieszkań. Istotna jest też kwestia mobilności zawodowej, czyli dostosowania kwalifikacji do potrzeb lokalnego rynku pracy. Zwiększenie inwestycji w potencjał kadrowy jest jednym z kluczowych czynników poprawiających zarówno pozycję firm, jak i samych pracowników na wymagającym rynku pracy.

CO TRZEBA ZROBIĆ

Powyższe wyzwania wskazane zostały w założeniach programowo-organizacyjnych do Krajowego Planu Działań na rzecz Zatrudnienia 2019. Ponadto, analizując poszczególne wyzwania, zwrócono uwagę na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem intensyfikacja pracy w sektorach o dużej wypadkowości sprawia, że niezbędne jest kontynuowanie działań służących podniesieniu stanu bezpieczeństwa miejsc pracy.

Wyzwania na polskim rynku pracy zdefiniowane zostały również w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, która kapitał ludzki i społeczny uznaje za ważki czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Wkład w rozwój kapitału ludzkiego jest niezbędnym elementem uzyskania przewag konkurencyjnych w gospodarce światowej w kontekście takich wyzwań o charakterze globalnym, stojących przed Polską, jak: automatyzacja, cyfryzacja, upowszechnienie standardów rozwoju cywilizacyjnego. SOR przyjmuje, że kapitał ludzki i społeczny cechować muszą odpowiednio wysokie kompetencje i kwalifikacje (w dużej mierze cyfrowe) dostosowane do wyzwań zmieniającej się rzeczywistości społecznej i gospodarczej w skali całego świata.

W SOR za kluczowe zadanie uznaje się wydobywanie potencjału wiedzy, umiejętności i kreatywności, które pozwalają na realizację aspiracji zawodowych, umożliwiają adaptację do ciągle postępujących zmian w gospodarce i tworzenie nowych, innowacyjnych rozwiązań w takich dziedzinach, jak energetyka (wykorzystująca alternatywne źródła energii, a zasilana cyfrowymi środkami koordynacji i bezpieczeństwa w sieciach), transport (modalny – łączący i koordynujący wiele środków transportu, w tym te oferujące transport autonomiczny, tj. bez wykorzystania kierowcy, czy operatora pojazdu), budownictwo (zwłasz-

51 PROC. PRACODAWCÓW W POLSCE DEKLARUJE TRUDNOŚCI W POZYSKANIU PRACOWNIKÓW. TO WYNIK NAJWYŻSZY NA PRZESTRZENI OSTATNICH LAT. IM WIĘKSZA FIRMA, TYM WIĘKSZE TRUDNOŚCI W POZYSKIWIANIU PRACOWNIKÓW. GŁÓWNE PRZYCZYNY TRUDNOŚCI W OBSADZANIU STANOWISK TO: BRAK DOSTĘPNYCH KANDYDATÓW, ZBYT WYSOKIE OCZEKIWANIA FINANSOWE, BRAK WYSTARCZAJĄCEGO DOŚWIADCZENIA ORAZ BRAK KOMPETENCJI TWARDYCH U KANDYDATÓW.

cza niskoemisyjne wymagające sterowania cyfrowego), czy usługi (np. zdrowotne, z wykorzystaniem technik teleinformatycznych).

Technologia IT pozwala na powrót lub umożliwienie pracy tym, którzy ze względu na sytuację życiową (niepełnosprawność, czy opiekę nad małymi dziećmi) są oddaleni od rynku pracy (praca zdalna), a umiejętności cyfrowe są niezbędne do funkcjonowania we współczesnym świecie bez względu na wiek, czy sprawność fizyczną. Pozwalają na poznawanie treści cyfrowych i ocenę ich wiarygodności, użycie ich w życiu codziennym. Pozwalają rozszerzać bazę popytową dla e-usług (np. w sferze handlu) – również tych świadczonych przez podmioty publiczne i gospodarcze.

Wyzwania dla polskiego rynku pracy pojawiają się także w szerszym, europejskim kontekście. Komisja Europejska i Rada Unii Europejskiej na bieżąco monitorują sytuację gospodarczą w państwach członkowskich UE. Na tej podstawie Rada formułuje coroczne zalecenia, które powinny poprawić sytuację w danym obszarze, np. w obszarze rynku pracy.

ZALECENIA DLA POLSKI NA ROK 2018

- ▶ konieczność zwiększenia uczestnictwa w rynku pracy, w tym przez poprawę dostępu do opieki nad dziećmi,
- ▶ rozwijanie umiejętności przydatnych na rynku pracy, zwłaszcza przez wspieranie uczenia się dorosłych,
- ▶ likwidację przeszkód dla bardziej trwałych form zatrudnienia.

EUROPA 2020

Członkostwo w Unii Europejskiej wiąże się z uczestnictwem w realizacji głównej społeczno-gospodarczej unijnej Strategii „Europa 2020”. W celu wypełnienia jej założeń (m.in. dążenie do wzro-

stu zatrudnienia na poziomie europejskim oraz krajowym) opracowywany jest corocznie Krajowy Program Reform, który pozwala monitorować stan realizacji zaleceń dla krajów członkowskich przygotowywanych przez Radę UE. KPR przygotowują wszystkie państwa członkowskie UE. Polska edycja KPR na lata 2018-2019, w zakresie rynku pracy, obejmuje dwa wyzwania:

I. ZWIĘKSZANIE ZATRUDNIENIA OSÓB MŁODYCH

W KPR zapisano zobowiązanie do realizacji unijnej inicjatywy pod nazwą Gwarancje dla Młodzieży. Działania aktywizujące osoby młode realizują m.in. Ochotnicze Hufce Pracy. Wiążą się one z wykorzystaniem środków z funduszy europejskich (EFS).

Przykładem takich działań jest realizacja przez OHP projektu „Od szkolenia do zatrudnienia”, w ramach którego organizowane są zajęcia z doradztwa zawodowego, warsztaty aktywnego poszukiwania pracy, kursy zawodowe, kursy językowe, zajęcia z zakresu obsługi programów komputerowych, kursy prawa jazdy kategorii B, warsztaty, pośrednictwo pracy i pośrednictwo w zakresie organizacji staży zawodowych i staże zawodowe u pracodawców.

II. WSPARCIE ZATRUDNIENIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

W ramach KPR na lata 2018-2019 przewidziane jest wspieranie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych, poprzez wypracowanie mechanizmów wsparcia pracodawców w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, pozyskiwania niepełnosprawnych pracowników, wspieranie osób niepełnosprawnych w podejmowaniu przez nie działalności gospodarczej. Działania te będą realizowane w ramach programu POWER w latach 2018-2020.

Rynek pracy

Wyzwania, które w dłuższej perspektywie czasowej stoją przed polskim rynkiem pracy są związane z:

- z negatywnymi trendami demograficznymi
- niewykorzystanymi zasobami pracy
- niedopasowaniem kwalifikacji do potrzeb rynku pracy
- rozpowszechnieniem niestabilnych form zatrudnienia
- przeobrażeniem rynku pracy związanym z cyfryzacją i automatyzacją
- migracjami z Polski i do Polski

W KPR na lata 2018-2019 przewidziano również działania w obszarze równego traktowania kobiet i mężczyzn na rynku pracy, m. in. rozpowszechnianie dobrych praktyk w zakresie funkcjonujących rozwiązań w obszarze działań równościowych, które mogą być zastosowane w średnich przedsiębiorstwach.

Wyzwania dla polskiego rynku pracy są często zbliżone do tych, z którymi mierzyć się musi cała Unia. Takie uniwersalne wyzwania sformułowane są w **Europejskim Filarze Praw Socjalnych**, stanowiącym zbiór zasad i praw, na których mają opierać się sprawiedliwe i sprawnie funkcjonujące rynki pracy i systemy opieki społecznej w UE.

Wśród wyzwań tych znajdują się m.in.:

- ▶ zapewnienie mechanizmów uczenia się przez całe życie,
- ▶ równość szans na rynku pracy bez względu na płeć,
- ▶ zapewnienie skutecznego wsparcia osób niepełnosprawnych,
- ▶ zapewnienie bezpiecznych warunków pracy,
- ▶ sprawiedliwe wynagradzanie pracy,
- ▶ zapewnienie łączenia życia zawodowego z życiem prywatnym.

Wobec dobrego stanu gospodarki europejskiej, osiągnięcia wzrostu na najwyższym od 10 lat poziomie i powrotu zatrudnienia oraz inwestycji do poziomu sprzed kryzysu, jak i znaczącej poprawy w zakresie finansów publicznych, zarówno Komisja Europejska, jak i przedstawiciele Polski zakładają kontynuację polityk pozwalających na wykorzystanie warunków ekonomicznych, które przygotowują gospodarke do przyszłych wyzwań.



Główne przyczyny trudności w obsadzaniu stanowisk:

- brak dostępnych kandydatów
- zbyt wysokie oczekiwania finansowe
- brak wystarczającego doświadczenia
- brak kompetencji twardych u kandydatów

GLOBALNA KARIERA Z PHILIP MORRIS

// W spółkach Philip Morris w Polsce zatrudnienie znajduje około 7 tys. osób



„Odpowiedzialny jest za wdrażanie globalnej strategii, a także realizację planów komercyjnych firmy zarówno w obszarze produktów z potencjałem obniżonego ryzyka, w których tytoń jest podgrzewany, jak również wyrobów tradycyjnych” – to nowa rola Jacka Olczaka. Od kilku miesięcy Polak jest szefem ds. operacyjnych PMI, pełni więc jedną z najważniejszych funkcji w światowych strukturach Philip Morris International.

Polaków nie brakuje także na innych odpowiedzialnych stanowiskach w tytoniowym gigancie. Krakowskie zakłady są zaś największym centrum produkcyjnym PMI w Europie i jednym z najnowocześniejszych oraz największych na świecie. Obecnie ponad 70 proc. ich produkcji trafia na eksport i jest sprzedawane na ponad 60 rynkach świata. Nic więc dziwnego, że Polska, a Kraków szczególnie, uchodzą za „kuźnię talentów”, doskonałe miejsce startu do globalnej kariery.

NIETUZINKOWY PREZES

Czy jesteś odpowiednio zmotywowany? Szybko się uczysz, lubisz wyzwania? Czy jesteś entuzjastycznie nastawiony do nowych technologii? Chcesz pracować w międzynarodowym towarzystwie? Potrafisz być dociekliwy? Chcesz się przyczynić do zmian w wielkiej firmie? „Tak” – odpowiada zdecydowana większość tych, którzy aplikują o pracę. I to oni mogą stać się częścią wielkiej rewolucji, która właśnie odbywa się w Philip Morris International.

Dlaczego warto dołączyć do Philip Morris? Firma się rozwija, odnosi sukcesy rynkowe, znajduje się w gronie cenionych pracodawców na rynku polskim i za granicą, szanuje różnorodność, a co najważniejsze inwestuje w rozwój pracowników. – Jesteśmy dumni z naszej kultury otwartości. U nas można realizować swoje pomysły i pasje, kształtując jednocześnie wspólną przyszłość – zapewniają przedstawiciele Philip Morris International. I nie ma w tym krzty przesady.

Największy koncern tytoniowy świata dokonał ostatnio olbrzymiej rewolucji – nie tylko w produkcji, ale także sposobie myślenia. – Tworzymy przyszłość bez dymu tytoniowego – tym oświadczeniem André Calantzopoulos, szef Philip Morris International, globalnego lidera branży tytoniowej wprowadził w osłupienie cały świat. To on postanowił wyeliminować proces spalania z... palenia. Zainwestował w to kilka miliardów dolarów, a w prace nad wyrobami nieemitującymi szkodliwego papierosowego dymu zaangażował ponad 400 naukowców i inżynierów, w tym również Polaków. Przykłady m.in. Japonii i Polski dowodzą, że nowatorskie produkty podgrzewające tytoń mają przed sobą przyszłość. A świat może istnieć bez tytoniowego dymu!

WYJĄTKOWY PRACODAWCA

PMI wytrwale też podąża za głosem pracowników i ich oczekiwaniami. I są tego efekty. Firma już pięciokrotnie została uhonorowana tytułem Top Employer Polska i Top Employer Europe. To dowód uznania za doskonałe warunki pracy, programy szkoleniowo-rozwojowe dla pracowników, planowanie kariery oraz kulturę organizacyjną.

Philip Morris Polska jest również największą firmą tytoniową w Polsce, z udziałem w rynku sprzedaży papierosów wynoszącym około 42 proc., a także jednym z największych pracodawców w kraju.

W skład grupy wchodzi spółka odpowiadająca za sprzedaż, marketing i dystrybucję produktów, nowoczesne centrum produkcyjne, firma odpowiedzialna za kontraktowanie i skup liści tytoniu oraz Europejskie Centrum Usług Wspólnych w Krakowie. Zapewnia ono wsparcie i obsługę z zakresu finansów, IT, HR i procesów zakupowych dla większości spółek PMI w Europie, na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Firma współpracuje także z polskimi plantatorami tytoniu. W spółkach Philip Morris w Polsce zatrudnienie znajduje ok. 7 tys. osób na terenie całego kraju.

MIESZ

KA

NIE

+

**POKAZALIŚMY, ŻE MOŻNA BUDOWAĆ ATRAKCYJNE MIESZKANIA
W DOŚTĘPNYCH, NIŻSZYCH NIŻ RYNKOWE CENACH. TERAZ TAKI
SPOSÓB DZIAŁANIA BĘDZIE DLA FIRM INSPIRACJĄ,
ŻE MOŻNA ROZSZERZAĆ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ NA NAJEM
Z OPCJĄ DOJŚCIA DO WŁASNOŚCI.**

ARTUR SOBOŃ
WICEMINISTER INWESTYCJI I ROZWOJU



**ARTUR
SOBON**

**WICEMINISTER
INWESTYCJI
I ROZWOJU**

CZY W POLSCE MOŻE POWSTAWAĆ WIĘCEJ MIESZKAŃ? CZY WARUNKI UDZIAŁU W PROGRAMIE MIESZKANIE PLUS SĄ ATRAKCYJNE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW?

**Z ARTUREM SOBONIEM,
WICEMINISTREM INWESTYCJI I ROZWOJU,
ROZMAWIA ZBIGNIEW BARTUŚ**

– Na przełomie roku minister rozwoju stał się ministrem odpowiedzialnym za program Mieszkanie Plus. Czy po pierwszych kilku miesiącach od tej zmiany jest Pan zadowolony z efektów?

– Nasz rząd podjął bardzo ważne zadanie społeczne stworzenia rynku mieszkań na wynajem. Przygotowaliśmy rozwiązanie, które łączy zalety programu inwestycyjnego i społecznego. Do tej pory pomagano w Polsce albo gminom – na budowę mieszkań socjalnych, albo osobom, które miały zdolność kredytową – nieznacznie zwiększając ich możliwość zaciągnięcia dożywotniego kredytu hipotecznego. My poprawiliśmy warunki wykorzystania pomocy przez gminy – uwalniając możliwość tworzenia zasobu komunalnego – i zwiększyliśmy na nią pomoc z budżetu do rekordowych ponad 6 mld zł do 2025 r. Postawiliśmy też na rozwój budownictwa na wynajem na zasadach rynkowych.

– Jak to się przekłada na biznes?

– To wielka szansa dla polskich firm budowlanych na operowanie na rynku mieszkaniowym. Polski biznes może być zainteresowany takim działaniem, bo w Europie i na świecie firmom opłaca się wynajmować mieszkania. I w Polsce również nabory mieszkań budowanych na nowych zasadach przez PFR Nieruchomości – wcześniej BGK Nieruchomości – pokazują duże zainteresowanie takim budownictwem. Pokazaliśmy, że można budować atrakcyjne mieszkania w dostępnych, niższych niż rynkowe cenach. Teraz taki sposób działania będzie dla firm inspiracją, że można rozszerzać swoją działalność na najem z opcją dojścia do własności. To opłaca się nie tylko gminom, w których skrócą się kolejki po mieszkania komunalne. Opłaca się też przedsiębiorcom, którzy będą mieli stabilne dochody z najmu, niezależnie od czynników sezonowych, charakterystycznych dla budownictwa na sprzedaż. Wprowadziliśmy nowy rodzaj umowy – najem z opcją wykupu – i dopłaty do czynszu, a więc ryzyko dla klientów i dla firm jest teraz mniejsze. Gdy wszyscy nauczą się stosować nowe przepisy: specustawę mieszkaniową, dopłaty do najmu, przekształcenie użytkowania wieczystego gruntów mieszkaniowych we własność, okaże się, że mamy do czynienia z zupełnie nowym rynkiem mieszkaniowym.

– Przedsiębiorcy oczekują na więcej, bo sytuacja na rynku pracy jest zagrożeniem dla tempa wzrostu inwestycji.

– Nie lekceważymy tego, że moce produkcyjne w budownictwie są wykorzystywane w znacznie większym stopniu niż w ciągu ostatnich kilku lat. Ten trend systematycznie rośnie i to dobrze dla gospodarki. Ale wprost mówimy, że teraz liczy się jakość inwestycji i że wzrost będzie w coraz większym stopniu oparty nie na taniej sile roboczej – bo jej już w Polsce nie ma – ale na inwestycjach w innowacje, automatyzację, robotyzację, a w budownictwie w prefabrykację. Realizując program Mieszkanie Plus pokazujemy, że rozwój rynku mieszkaniowego powinien dotyczyć nie tylko liczby mieszkań, ale też jakości budowania w Polsce.

– I co w związku z tym?

– Dlatego organizujemy konkursy urbanistyczno-architektoniczne na Mieszkanie Plus, bo chodzi nam o lepszą jakość życia w tych mieszkaniach. Z innowacyjnych rozwiązań w projektach modelowych domów jednorodzinnych i wielorodzinnych będą korzystać nie tylko ich przyszli mieszkańcy, ale także samorządy, przedsiębiorcy, deweloperzy. Nie trzeba wyważać otwartych drzwi i nie musimy wytracać szybkiego tempa wzrostu inwestycji, jeśli będziemy gotowi do tego, by przewycięzać bariery i budować przewagi na szansach.

– Czy Mieszkań Plus będzie więcej?

– Pod koniec przyszłego roku w realizacji na różnych etapach – od przygotowania dokumentacji do budowy – będzie ponad 100 tysięcy mieszkań, których budowa będzie finansowana przy udziale PFR Nieruchomości – dotychczas BGK Nieruchomości. Do programu zapraszamy też inwestorów, bo kluczowe są dopłaty do najmu, które ruszą od początku roku. To z jednej strony gwarancja zasiedlenia mieszkań i wypłacalności najemców, bo dopłaty obniżą koszt najmu. To też możliwość rozszerzenia dotychczasowej skali działalności, szansa na pozyskanie nowych klientów zainteresowanych długoterminowym wynajęciem mieszkania. Takich mieszkań praktycznie nie było. Jest to więc perspektywa z dużym potencjałem na stabilne i długoletnie źródło przychodów czynszowych, przy możliwości realizacji inwestycji na zasadach rynkowych.

– Skąd gwarancja, że ludzie zechcą te mieszkania najmować?

– Zmniejszy się ryzyko braku odpowiedniego popytu na mieszkania na wynajem dzięki zachęcie dla potencjalnych najemców w formie dopłat do czynszu oraz włączeniu gmin w proces naboru najemców. Dopłaty będą przekazywane przez gminę bezpośrednio na rachunek inwestora, bez sztucznego wydłużania procedury wypłaty i z gwarancją środków dla wszystkich najemców spełniających warunki uprawniające do dopłat. Korzyści jest więcej, bo to także możliwość poszerzenia rynku o klientów, którzy dotychczas nie spodziewali się, że będzie ich stać na samodzielne mieszkanie.

– To zadziała?

– Już są przykłady, że o takie mieszkania starają się Polacy, którzy wracają do Polski. Życzę nam wszystkim, żeby takie powroty były na stałe i żeby warunki pracy i mieszkania w Polsce były coraz bardziej atrakcyjne.

ROZMAWIAŁ ZBIGNIEW BARTUŚ

**POD KONIEC PRZYSZŁEGO ROKU
W REALIZACJI NA RÓŻNYCH ETAPACH
– OD PRZYGOTOWANIA DOKUMENTACJI
DO BUDOWY – BĘDZIE PONAD 100 TYSIĘCY
MIESZKAŃ, KTÓRYCH BUDOWA
BĘDZIE FINANSOWANA PRZY UDZIALE
PFR NIERUCHOMOŚCI – DOTYCHCZAS BGK
NIERUCHOMOŚCI.**



لل

و



„MIESZKANIE PLUS” JEST NA PLUS

PFR Nieruchomości S.A. // Rządowy program wypełnia lukę na rynku, a budowa nowych „M” zaspokaja potrzeby mieszkaniowe lokalnej społeczności

Gmina Zakliczyn, jako jedna z pierwszych w kraju i pierwsza w regionie tarnowskim, przystąpiła do rządowego programu Mieszkanie Plus. Praktycznie zakończyły się już skomplikowane prace przygotowawcze do budowy dwóch nowoczesnych budynków, w których będzie 70 mieszkań – 40 w Lusławicach i 30 w Paleśnicy. Gmina sfinansowała dokumentację projektową, wydane jest też pozwolenie na budowę. Wkrótce zostanie wybrany generalny wykonawca inwestycji, która rozpocznie się w najbliższych miesiącach. Zakończenie budowy przewidziano na III kwartał 2020 r.

PAŃSTWO POWINNO POMAGAĆ

Skąd pomysł na tego rodzaju przedsięwzięcie? – Poprzez udział w rządowym programie samorząd chce spełnić marzenia o własnych czterech kątach, jakie mają przede wszystkim młode małżeństwa z dziećmi. Właśnie takim ludziom chcemy stworzyć dobre warunki życia na terenie gminy. Chcemy, by pozostali właśnie tu i nie musieli wyjeżdżać za pracę i mieszkaniem do większych ośrodków miejskich lub za granicę. Nie zapominamy również o seniorach. W ramach inwestycji przewidzieliśmy kilka mniejszych mieszkań spełniających oczekiwania osób starszych – mówi burmistrz Zakliczyna Dawid Chrobak.

Czy do realizacji tej inwestycji potrzebna jest spółka z PFR Nieruchomości S.A.? Burmistrz Chrobak twierdzi, że tak, samorząd nie udźwignie takiej inwestycji, pomoc państwa w budownictwie mieszkaniowym jest potrzebna, zwłaszcza ludziom młodym, mniej zamożnym, których nie stać na zaciągnięcie kredytu w banku. Rządowy program Mieszkanie Plus to realizacja zasady zrównoważonego rozwoju kraju. I zapewnia, że współpraca z PRF Nieruchomości układa się modelowo.

BĘDĄ NOWI MIESZKAŃCY

Wcześniej, bo w czerwcu 2017 r. umowę z PRF Nieruchomości podpisały władze samorządowe Skawiny (pierwsza gmina w Małopolsce). Tam, na 1,5-hektarowej działce powstanie 140 mieszkań (głównie czteropokojowych) w siedmiu budynkach, będzie plac zabaw oraz 144 miejsca parkingowe. Inwestycja ma być zakończona w 2021 r.

Czy jest ona w Skawinie potrzebna? – Oczywiście – zapewnia nowo wybrany burmistrz Skawiny Norbert Rzepisko. – Miasto dynamicznie się rozwija, trwa budowlany boom, natomiast przed-

MIESZKANIE PLUS REALIZOWANE PRZEZ PFR NIERUCHOMOŚCI S.A.

480 MIESZKANIA PRZEKAZANE NAJEMCOM

1125 MIESZKANIA W BUDOWIE

6210 MIESZKANIA PROJEKTOWANE

113 058 PRZYGOTOWYWANE DO REALIZACJI

siębiorcom zaczyna brakować pracowników, którzy coraz częściej dojeżdżają do pracy z ościennych gmin, chcemy więc zachęcić ludzi do zamieszkania właśnie u nas i zatrzymać ich dobrymi warunkami do pracy i do życia. Zaangażowaliśmy się więc w program „Mieszkanie Plus”, by wspólnie z państwem stawiać nowe budynki mieszkalne – mówi Norbert Rzepisko.

Skawina od dawna jest miastem otwartym dla nowych mieszkańców, o czym świadczą liczne inwestycje infrastrukturalne, chociażby most łączący z Liskami, skąd także dojeżdżają ludzie do pracy w skawińskich zakładach. Teraz będą jeszcze nowe mieszkania.

– Budujemy w ramach rządowego programu w tym samym miejscu, w którym kiedyś planowaliśmy osiedle. Samorząd nie udźwignie jednak finansowego ciężaru, inwestycja w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego w naszych warunkach też nie jest łatwa więc przystąpiliśmy do spółki z PFR Nieruchomości, by podzielić się zadaniami i kosztami – mówi burmistrz Skawiny Norbert Rzepisko.

I tak: samorząd uzbraja już działkę pod nowe budynki, zbuduje trzy kilometry dróg dojazdowych i wewnętrznych, zaś PFR Nieruchomości zbuduje mieszkania (być może zrobi to za pośrednictwem gminnej spółki – Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej).



W ramach programu „Mieszkanie Plus” realizowanego przez PFR Nieruchomości S.A. na terenie gminy Zakliczyn powstanie 70 mieszkań

NAJPIERW ANALIZA

– Skawina jest przykładem gminy, w której biznes czuje się dobrze, czego dowodem działalność dużych firm z polskim i zagranicznym kapitałem. W realizacji rządowego programu „Mieszkanie Plus” przedsiębiorcy są bardzo ważnym partnerem, bowiem tworzą miejsca pracy i przyciągają ludzi także spoza Skawiny. Wiele gmin chce mieć na swym terenie nowe mieszkania, ale nie wszędzie znajdują one najemców, obecność dużych firm w Skawinie jest dla nas istotnym czynnikiem, który braliśmy pod uwagę, decydując się na współpracę właśnie z tym miastem – mówi Grzegorz Muszyński, członek zarządu PFR Nieruchomości SA.

Decyzja o realizacji inwestycji w ramach programu „Mieszkanie Plus” zawsze jest poprzedzona analizą czynników ekonomicznych. Przedsięwzięcia są realizowane w miastach i gminach z rozwiniętym rynkiem pracy lub perspektywami jego rozwoju. Pod uwagę brane są także korzystne czynniki demograficzne (saldo migracji, przyrost naturalny) i gospodarcze (stopa bezrobocia). Grzegorz Muszyński podkreśla, że analizuje się także wielkość lokalnego rynku najmu oraz oczywiście oczekiwania partnera samorządowego.

ODPOWIEDŹ NA DEFICYT

By realizacja inwestycji przebiegała sprawnie, powstał Fundusz Sektora Mieszkań dla Rozwoju. Czym się zajmuje? PFR Nieruchomości S.A., który należy do grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, zarządza portfelem funduszu inwestycyjnego zamkniętego aktywów niepublicznych („FIZAN”) Funduszu Sektora Mieszkań dla Rozwoju. Działalność FSMDR jest odpowiedzią na deficyt mieszkaniowy w ogóle oraz na zmniejszające się inwestycje samorządowe w tej dziedzinie. Chodzi przede wszystkim o wsparcie finansowe budowy nowych mieszkań oraz pomoc w ich najmie (dopłaty do czynszu).

Jak wygląda współpraca PFR Nieruchomości z samorządem?

DECYDUJE GMINA

Z inicjatywą o budowie „Mieszkania Plus” występuje gmina, która musi posiadać odpowiedni teren inwestycyjny, i to władze lokalne decydują ostatecznie o przystąpieniu do rządowego pro-

gramu, natomiast PFR Nieruchomości organizuje spotkania informacyjne o zasadach współpracy w realizacji inwestycji.

DWA MODELE

Są dwa modele inwestowania przez PFR Nieruchomości w ramach Funduszu Sektora Mieszkań dla Rozwoju:

► gmina może powierzyć wykonywanie określonych zadań podmiotowi prywatnemu w trybie przepisów m. in. o partnerstwie publiczno-prywatnym (PPP) – Fundusz finansuje budowę mieszkań o strukturze uzgodnionej z gminą, która posiada stu procentowy wpływ na wybór najemców, opracowując stosowną strategię najmu,

► w formie wspólnego przedsięwzięcia kapitałowego na podstawie odpowiednich przepisów samorządowych (aktywny fundusz PAF) – pozwala na budowę nowych mieszkań na wynajem przy minimalnym lub wręcz zerowym zaangażowaniu finansowym gminy; w tym modelu Fundusz inwestuje w budowę mieszkań, które bezpośrednio wynajmuje pozyskany przez siebie lokatorom.

W miastach o dobrze rozwiniętym rynku najmu można stosować oba warianty transakcji, natomiast w miejscowościach, gdzie trudno oszacować popyt na mieszkania i najem jest znikomy, stosuje się model PPP.

WŁASNOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Kto jest właścicielem nieruchomości, a kto zajmuje się przydziałem mieszkań i wynajmem lokali usługowych?

Niezależnie od wybranego modelu inwestowania właścicielem nieruchomości jest spółka celowa powołana przez Fundusz na potrzeby danej inwestycji. Odpowiedzialność za wynajem lokali (mieszkalnych i usługowych) w modelu PAF spoczywa na Funduszu, a w modelu PPP na gminie.

Budynki powstające w ramach rządowego programu „Mieszkanie Plus” wypełniają rynkową lukę i uzupełniają rynkową ofertę, w której od lat praktycznie nie ma mieszkań komunalnych. We współpracy samorządu z BKG Nieruchomości powstają więc lokale znacznie tańsze niż u deweloperów, państwo zaś dopłaca do czynszu, dzięki czemu najem jest korzystny. W przyszłości wynajęte „M” może stać się własnością obecnych użytkowników.

BIZNESOWY LAPTOP DLA NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCYCH

Notebook dla menedżera powinien wyróżniać się przede wszystkim ponadprzeciętną biznesową funkcjonalnością i komfortem pracy. Nie mniej ważne przy wyborze są też kwestie związane z bezpieczeństwem firmowych danych i trwałością wykonania urządzenia.

Taki jest właśnie Lenovo ThinkPad X1 Carbon – biznesowy laptop dla najbardziej wymagających. Laptop łączy w sobie elegancję, płynne działanie i niezwykłą wytrzymałość. 14-calowy komputer, przy wadze zaledwie 1,13 kilograma i grubości 15,95 milimetra jest idealnym narzędziem do mobilnej pracy. Łączność LTE-A oraz bateria o czasie działania do 15 godzin z technologią szybkiego ładowania RapidCharge umożliwiają pracę w dowolnym miejscu, w biurze, samolocie, na spotkaniu u klienta, czy na urlopie, nawet w najodleglejszym zakątku świata.

WYRÓŻNIA SIĘ Z TŁUMU

Od ponad 25 lat ThinkPady są synonimem komputera biznesowego, z którym stale porównuje się konkurencja. ThinkPada już na pierwszy rzut oka nie można pomylić z żadnym innym komputerem, wystarczy spojrzeć na jego podświetlaną klawiaturę z kultowym, czerwonym trackpointem umieszczonym pomiędzy literami G, H i B. To pomysłowy odpowiednik myszki i touchpada. Większość użytkowników ThinkPadów nie wyobraża sobie korzystania z komputera bez wygodnego trackpointa. ThinkPady wykonane są z najwyższej klasy włókna węglowego, które wyróżniają się klasycznym, lekko konserwatywnym designem.

BEZPIECZEŃSTWO NA 1. MIEJSCU

X1 Carbon oferuje bezpieczeństwo na niedostępnym wcześniej poziomie. Czytnik linii papilarnych z technologią Match-on-Chip zabezpiecza sprzęt przed niepożądanym dostępem, chroni dane firmowe i zwiększa bezpieczeństwo logowania się. Nowością w X1 Carbon 6. generacji jest osłona na kamerę internetową ThinkShutter, którą można wygodnie zasłonić obiektyw, gdy nie jest potrzebny. Co więcej, czytnik linii papilarnych udaremnia biometryczne włamanie, a układ Trusted Platform Module (TPM) chroni dane, szyfrując informacje. Fast Identity Online, w skrócie FIDO zabezpiecza dane podczas logowania się w takich serwisach jak Facebook, Google, czy podczas dokonywania płatności za pośrednictwem takich operatorów jak PayPal, Mastercard, czy Visa. Ultrabook w opcji z kamerą podczerwień, dzięki funkcji

Windows Hello rozpozna twarz użytkownika, a technologia Gance łącząca w sobie śledzenie twarzy, oczu i spojrzenia umożliwia przełączanie okien i przesuwanie kursora dzięki ruchowi oczu.

OBRAZ I DŹWIĘK OSTRE JAK ŻYLETKA

Nowa, 6. generacja X1 Carbon to pierwszy komputer PC z wąskimi ramkami i obsługą technologii Dolby Vision, która wyróżnia się ponadprzeciętną jakością obrazu, jasnością, kontrastem, a także wiernymi kolorami i szczegółowością. Urządzenie posiada kartę dźwiękową Dolby Audio Premium oraz wbudowane, wielokierunkowe mikrofony dalekiego zasięgu, zapewniające odpowiednią wyrazistość głosu w trakcie wideo konferencji, czy rozmowy z najbliższymi.

BŁYSKAWICZNY TRANSFER DANYCH

X1 Carbon korzysta z technologii Intel Thunderbolt 3, która umożliwia błyskawiczny transfer danych z szybkością do 40 Gb/s. Złącze jest kompatybilne z USB-C i pozwala uzyskać czterokrotnie szybszą transmisję danych i dwukrotnie większą przepustowość sygnału wideo, niż przy użyciu jakiegokolwiek innego gniazda.

DZIAŁA W KAŻDYCH WARUNKACH

Wszystkie ThinkPady są testowane pod kątem zgodności z 12 normami wytrzymałości armii amerykańskiej (MIL-STD 810G). Przechodzą także ponad 200 stress testów, które gwarantują działanie urządzeń w ekstremalnych warunkach. Użytkownik może być pewien, że urządzenie wytrzyma nagłe zmiany temperatury, przeciążenia, upuszczenie na krawędź, czy zalanie słodkim napojem. Ten twardziel ma czterowarstwową obudowę wykonaną z włókna węglowego i został zbudowany na wytrzymałej konstrukcji Roll Cage ze stopu magnezu.

MOŻNA NA NIM POLEGAĆ

ThinkPad X1 Carbon został stworzony w jednym, konkretnym celu: to przede wszystkim uniwersalne narzędzie pracy, którego budowa, wygląd i funkcje zostały podporządkowane ergonomii i funkcjonalności. Ultrabook jest idealnym narzędziem pracy dla prezesa firmy, czy menedżera.

Więcej informacji, w tym specyfikacja i lista sprzedawców znajduje się na stronie www.x1carbon.pl

Lenovo zaleca system Windows 10 Pro.

Lenovo



TO NIE LAPTOP.
TO THINKPAD.

ThinkPad X1 CARBON

Windows 10 Pro to system biznesowy.

Wejdź na: www.lenovo.com

© 2018 Lenovo. Wszelkie prawa zastrzeżone. Lenovo, ThinkPad oraz logo Lenovo to znaki towarowe firmy Lenovo. Microsoft, Windows, oraz logo Windows to znaki towarowe firmy Microsoft Corporation. Inne nazwy firm, produktów lub usług mogą być znakami towarowymi bądź usługowymi należącymi do innych właścicieli. Powyższa treść nie stanowi oferty w rozumieniu prawa i ma charakter informacyjny. Za ewentualne błędy firma Lenovo nie ponosi odpowiedzialności.



Windows 10 Pro

MIAŁO

POL

SKA

BO

GAT

SZA

W CIĄGU KILKUNASTU LAT OD WEJŚCIA DO UNII EUROPEJSKIEJ PRZECIĘTNA MAŁOPOLSKA RODZINA PODWOIŁA DOCHODY. JESZCZE SZYBCIEJ ROSŁY WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ. W EFEKCIE Z GRONA NAJBIEDNIEJSZYCH REGIONÓW W POLSCE, W KTÓRYM MAŁOPOLSKA TKWIŁA PRZEZ... STULECIE, AWANSOWALIŚMY DO PIERWSZEJ PIĄTKI NAJBOGATSZYCH.



MAŁOPOLSKA BOGATSZA

**NASZ REGION
AWANSOWAŁ
DO ELITARNEGO GRONA**

MAŁOPOLANIE SIĘ BOGAĆ

// Przez ponad stulecie robiliśmy za „biedną Galicję”. Dziś skutecznie gonimy Zachód

JESZCZE NA POCZĄTKU TEJ DEKADY PRZECIĘTNY MAŁOPOLANIN ZARABIAŁ 70 PROC. TEGO CO PRZECIĘTNY MAZOWSZANIN. DZIŚ JEST TO JUŻ OKOŁO 82 PROC. MAŁOPOLSKA ROZWIJA SIĘ PRZY TYM DUŻO RÓWNOMIERNIEJ NIŻ MAZOWSZE ORAZ RESZTA KRAJU. WARSZAWIACY (I „SZEJKOWIE” Z PŁOCKA) SĄ PRZESZŁO DWA RAZY BOGATSI OD POZOSTAŁYCH MIESZKAŃCÓW REGIONU. MIĘDZY KRAKOWIANAMI A RESZTĄ MAŁOPOLAN NIE MA TAKIEJ PRZEPAŚCI – OBECNA RÓŻNICA W WYNAGRODZENIACH WYNOŚI 11 PROC. I MALEJE.

W CIĄGU KILKUNASTU LAT OD WEJŚCIA DO UNII EUROPEJSKIEJ PRZECIĘTNA MAŁOPOLSKA RODZINA PODWOIŁA SWE DOCHODY. JESZCZE SZYBCIEJ ROSŁY WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ.

I tak oto z grona najbiedniejszych regionów w Polsce, w którym Małopolska tkwiła przez... stulecie, awansowaliśmy do pierwszej piątki najbogatszych. W tej dekadzie udało nam się wyprzedzić m.in. województwo wielkopolskie i zachodniopomorskie, a doganiamy śląskie, które jeszcze niedawno było o połowę załoźniejsze od nas.

Tak zwany dochód rozporządzalny, czyli kwota, jaką przecięt- na rodzina może przeznaczyć na swe wydatki oraz oszczędnoś- ci, wzrósł w Małopolsce z 717 zł na głowę w 2004 r. do 1500 zł w 2017 r. To nadal mniej od średniej krajowej (windowanej przez Warszawę), ale już tylko o kilka procent; w poprzedniej dekadzie od średniej dzieliło nas ponad 20 proc. A tego roku nasz region idzie na kolejny rekord wzrostu, bo bardzo szybko rosną pensje, a zarazem coraz więcej ludzi utrzymuje się z pracy.

Pracuje półtora miliona z 3,4 mln Małopolan. Ich średnia pen- sja to 4,7 tys. zł, a w Krakowie 5,3 tys. zł.

SZYBKO I RÓWNO

Jeszcze na początku tej dekady przeciętny Małopolanin zara- biał 70 proc. tego co przeciętny Mazowszanin. Dziś jest to już około 82 proc. Małopolska rozwija się przy tym dużo równomier- niej niż Mazowsze oraz reszta kraju. Warszawiacy (i „szejkwie” z Płocka) są przeszło dwa razy bogatsi od pozostałych miesz- kańców regionu, a między krakowianami a resztą Małopolan nie ma takiej przepaści: obecna różnica w wynagrodzeniach wyno- si 11 proc. i maleje.

Według najnowszego raportu krakowskiego Urzędu Staty- stycznego, tzw. dochód rozporządzalny, czyli kwota, jaką przecięt- na rodzina może przeznaczyć na swe wydatki oraz oszczędnoś- ci, wynosił w Małopolsce w zeszłym roku dokładnie 1491 zł i 91 gr na głowę. To o 106 zł mniej od średniej krajowej – notabe- nie mocno windowanej przez bardzo zamożną Warszawę – ale

owa różnica szybko maleje; jeszcze kilka lat temu przekraczała 200 zł.

STAĆ NAS NA WIĘCEJ

Szybki wzrost zamożności oznacza, że przeciętna małopolska rodzina może sobie pozwolić na coraz więcej towarów i usług, także takich, po które wcześniej sięgała rzadko lub nie sięgała wcale. Na początku przemian, w 1990 r., niemal całe swe dochody wydawaliśmy na jedzenie i opłaty. Podstawowe produkty żywnościowe były wtedy – w stosunku do zarobków – wielokrotnie droższe niż teraz! Na domowe sprzęty, telewizor bądź pralkę, trzeba było wydać kilka średnich pensji.

Dziś wydatki na jedzenie i napoje bezalkoholowe stanowią około jednej czwartej ogółu wydatków przeciętnej rodziny. Drugą pozycją w domowym budżecie są opłaty za mieszkanie i media (20 proc.), trzecią transport (7,5 proc.). Ale już na miejsce czwarte wskoczyła rekreacja z kulturą: przeznaczamy na nie 7 proc. swych wydatków. 5,5 proc. budżetu wydajemy na zdrowie, ale podobne kwoty idą na wyposażenie mieszkania bądź domu, a także na ubrania i buty. Rachunki za telefony i internet stanowią również około 5 proc. wydatków. Prawie 5 proc. budżetu zostawiamy w barach i restauracjach oraz hotelach (średnia dla kraju jest wyraźnie niższa). Na alkohol i używki idzie 2,5 proc. ogółu naszych wydatków.

97,4 proc. gospodarstw ma lodówkę-zamrażarkę, prawie tyle samo – pralkę automatyczną, 95 proc. – telefon komórkowy (ponad połowa smartfon), blisko 80 proc. – komputer z dostępem do internetu, 67,5 procent – samochód (lub dwa...), w większości domów jest kuchenka mikrofalowa, w co trzecim – zmywarka do naczyń. Te liczby stale rosną.

Maleje natomiast, i to wyraźnie, odsetek gospodarstw posiadających telewizor (rok temu było 95 proc., teraz 89 proc.), antenę satelitarną (spadek z 52 do 43 proc.) oraz sprzęt grający (z 70 do 65 proc.). Wynika to z aktualnych trendów: młodsze pokolenia prawie nie oglądają tradycyjnej telewizji, muzyki słuchają na smartfonach, korzystając z popularnych serwisów streamingowych. Streaming, czyli przesyłanie danych przez internet, jest też wśród młodych podstawową technologią wyświetlania filmów i seriali. Królują tu serwisy takie, jak Netflix, Showmax, HBO GO, Ipla, Player itp. Telewizor nie jest konieczny, tuner satelitarne kompetnie niepotrzebny.

KRAKÓW PRZEŚCIGNĄŁ WROCŁAW I GONI WARSZAWĘ

Wraz z całą Małopolską w rankingach zamożności szybko wspięła się Kraków. Przez długie lata krakowianie zarabiali mocno poniżej średniej krajowej, ale 10 lat temu to się zmieniło i od tego czasu zarobki pod Wawelem dynamicznie rosną. Średnia za pierwsze półrocze 2018 r. – 5241 zł – daje stolicy Małopolski piąte miejsce w kraju, przy czym od Katowic dzieli nas już tylko symboliczne 88 zł, a od Poznania – 185. Wyraźnie zdystansowaliśmy natomiast Wrocław. Stale zmniejszamy też dystans do Warszawy – w momencie wejścia do Unii wynosił on ponad 20 proc., dzisiaj – 8,5 proc.

PRZYKŁADAMI SUKCESÓW W SKALI KRAJU STAŁY SIĘ: WIELICZKA, ZATOR, A OSTATNIO SKAWINA. Z KOLEI NOWY SĄCZ ZAWDZIĘCZA LOKALNEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI REKORDOWĄ LICZBĘ MILIARDERÓW NA TYSIĄC MIESZKAŃCÓW. WSZYSTKO TO ZŁOŻYŁO SIĘ NA ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ REGIONU.

Owa pogoń jest zasługą prężnego rozwoju firm, w tym eksporterów, oraz coraz atrakcyjniejszych miejsc pracy, tworzonych m.in. w rozrastających się dynamicznie centrach usług dla biznesu. Zatrudniani tam specjaliści (jest ich już około 80 tysięcy) wykonują coraz bardziej złożone zadania, wymagające wyższych kompetencji, a więc lepiej płatne. Bezrobocie w naszym regionie – również wbrew przeszło stuletniej „tradycji” – jest przy tym znacznie niższe niż w pozostałej części kraju (grubo poniżej 5 proc., w samym Krakowie poniżej 2,5), co dodatkowo winduje pensje osób wykwalifikowanych.

Ale dynamiczny wzrost dochodów dotyczy również bardzo licznej rzeszy pracowników, zatrudnianych w poprzednich latach na tzw. śmieciówkach i zarabiających grosze. W handlu płace w ciągu trzech lat niemal się podwoiły i z powodu deficytu rąk do pracy nadal rosną. Przekłada się to na dochód rozporządzalny, a więc siłą nabywczą zdecydowanej większości rodzin, bo wiem – jak wynika z danych GUS – w domowych budżetach Małopolan mocno wzrosło znaczenie dochodów z pracy (a zmalało z innych źródeł, jak emerytury, renty oraz zasiłki). W 2015 r. aktywnych zawodowo było 1368 tys. Małopolan, a obecnie pracuje około 1,5 mln.

Gorzej wygląda to w gospodarstwach utrzymujących się wyłącznie z rent i emerytur, ich obecne dochody w małym stopniu zależą jednak od gospodarczego rozwoju regionu, a w ogromnym – od decyzji władz centralnych, czyli rządu i parlamentu. A ostatnie waloryzacje świadczeń były słabe.

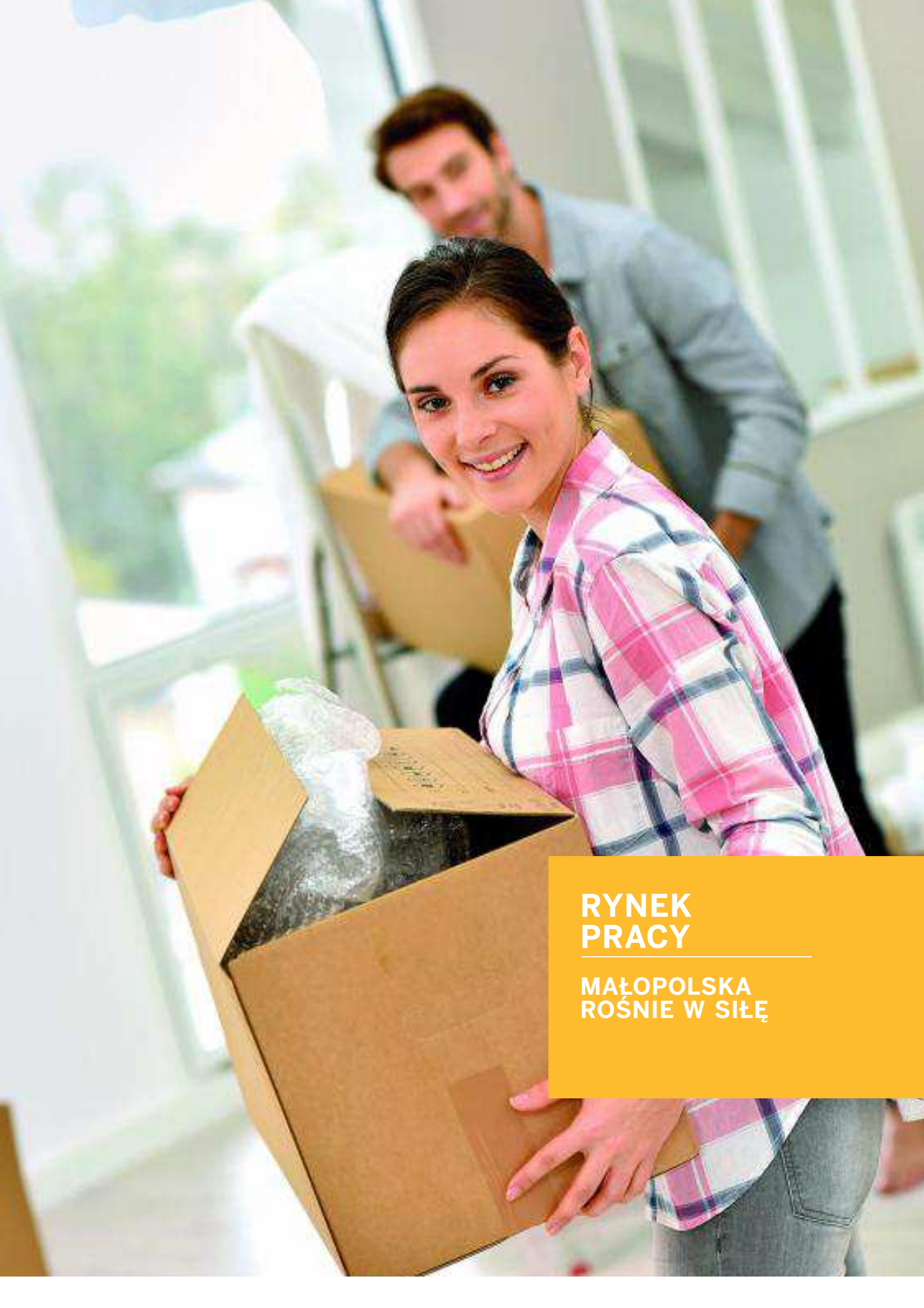
Dużą rolę w gospodarczym rozwoju Małopolski odgrywają rekordowe w dziejach środki unijne pozyskane przez ekipę, która opuści niebawem Urząd Marszałkowski. Władze regionu, współtworzone przez trzy kadencje przez PO i PSL, od początku urzędowania postanowiły wspierać pieniędzmi z UE rozwój małych i średnich firm, co doprowadziło do eksplozji przedsiębiorczości, podwojenia eksportu i stworzenia wielu tysięcy nowych miejsc pracy.

Lokalną przedsiębiorczość wspierały też władze gminne i powiatowe wywodzące się z wszystkich opcji: PiS, PO, PSL, SLD, a także wielu wóldarzy niezależnych. Przykładami sukcesów w skali kraju stały się: Wieliczka, Zator, a ostatnio Skawina. Z kolei Nowy Sącz zawdzięcza lokalnej przedsiębiorczości rekordową liczbę miliarderów na tysiąc mieszkańców. Wszystko to złożyło się na zrównoważony rozwój regionu.



**MAŁO
POL
SKA:
RY
NEK
PRACY**

**DUŻĄ ROLE W GOSPODARCZYM ROZWOJU MAŁOPOLSKI
ODGRYWAJĄ REKORDOWE W DZIEJACH ŚRODKI UNIJNE
POZYSKANE PRZEZ EKIPE, KTÓRA OPUŚCI NIEBAWEM
URZĄD MARSZAŁKOWSKI. LOKALNĄ PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ
WSPIERAŁY TEŻ WŁADZE GMINNE I POWIATOWE
WYWODZĄCE SIĘ Z WSZYSTKICH OPCJI:
PIS, PO, PSL, SLD, A TAKŻE WIELU WŁODARZY NIEZALEŻNYCH.**



RYNEK PRACY

**MAŁOPOLSKA
ROŚNIE W SIŁĘ**

SYTUACJA NA MAŁOPOLSKIM RYNKU PRACY

// GUS o wrześniu 2018 r.

75

Rynek pracy

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw we wrześniu 2018 r. wyniosło 502,3 tys. osób, tym samym kształtowało się na poziomie wyższym (o 3,4%) niż rok wcześniej. **Stopa bezrobocia** była niższa niż w roku poprzednim (4,7% wobec 5,5%).

W porównaniu z wrześniem 2017 r. przeciętne zatrudnienie wzrosło w większości sekcji PKD, w tym szczególnie w działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (o 11,5%), transporcie i gospodarce magazynowej (o 10,1%) oraz budownictwie (o 8,3%). Spadek przeciętnego zatrudnienia odnotowano w górnictwie i wydobywaniu (o 4,3%), obsłudze rynku nieruchomości (o 1,5%), a także w administrowaniu i działalności wspierającej (o 1,2%).

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw kształtowało się następująco:

Wyszczególnienie	IX 2018		I-IX 2018	
	w tys.	IX 2017 = 100	w tys.	I-IX 2017 = 100
Ogółem	502,3	103,4	500,2	103,6
w tym:				
Przemysł	199,1	102,3	197,9	102,6
w tym:				
przetwórstwo przemysłowe	176,5	102,1	175,3	102,5
wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę ^a	9,9	107,7	9,9	106,0
dostawa wody; gospodarowanie ściekami i odpadami; rekultywacja ^a	10,2	103,3	10,2	103,8
Budownictwo	41,2	108,3	40,8	107,9
Handel; naprawa pojazdów samochodowych ^a	116,9	100,9	117,7	100,9
Transport i gospodarka magazynowa	28,5	110,1	28,1	109,3
Zakwaterowanie i gastronomia ^a	13,5	106,1	13,3	104,6
Informacja i komunikacja	27,4	106,1	27,2	107,9
Obsługa rynku nieruchomości ^a	6,0	98,5	6,2	99,5
Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna ^a	30,3	111,5	29,6	111,8
Administrowanie i działalność wspierająca ^a	26,6	98,8	26,7	100,8

^a Nie obejmuje działów: Badania naukowe i prace rozwojowe oraz Działalność weterynaryjna.

We wrześniu 2018 r. przeciętne zatrudnienie ogółem w sektorze przedsiębiorstw obniżyło się o 0,1% w porównaniu z poprzednim miesiącem. Wśród sekcji PKD spadek przeciętnego zatrudnienia w omawianym okresie odnotowano przede wszystkim w dostawie wody; gospodarowaniu ściekami i odpadami; rekultywacji (o 0,6%) oraz administrowaniu i działalności wspierającej (o 0,5%). Największy wzrost wystąpił w działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (o 0,7%).

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w okresie **styczeń-wrzesień 2018 r.** kształtowało się na poziomie 500,2 tys. osób, tj. o 3,6% wyższym niż rok wcześniej.

Przeciętne zatrudnienie w ujęciu rocznym zwiększyło się głównie w działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (o 11,8%), transporcie i gospodarce magazynowej (o 9,3%), a także w budownictwie oraz informacji i komunikacji (po 7,9%). Spadek przeciętnego zatrudnienia w tym okresie odnotowano w górnictwie i wydobywaniu (o 8,5%) i obsłudze rynku nieruchomości (o 0,5%).

Wykres 1. Dynamika przeciętnego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw
(przeciętna miesięczna 2015=100)



W końcu września 2018 r. liczba **bezrobotnych zarejestrowanych** w urzędach pracy wyniosła 70,0 tys. osób i była mniejsza o 11,9 tys. osób (tj. o 14,5%) niż w analogicznym miesiącu ub. roku i o 0,7 tys. osób (tj. o 0,9%) w relacji do sierpnia 2018 r. Kobiety stanowiły 58,8% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych (rok wcześniej – 57,5%).

Liczba bezrobotnych i stopa bezrobocia kształtowały się następująco:

Wyszczególnienie	IX 2017	2018	
		VIII	IX
Bezrobotni zarejestrowani (stan w końcu miesiąca) w tys.	81,9	70,6	70,0
Bezrobotni nowo zarejestrowani (w ciągu miesiąca) w tys.	13,6	9,4	10,7
Bezrobotni wyrejestrowani (w ciągu miesiąca) w tys.	14,4	9,7	11,3
Stopa bezrobocia rejestrowanego (stan w końcu miesiąca) w %	5,5	4,7*	4,7

Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 4,7% i tym samym spadła w ujęciu rocznym (o 0,8 p. proc.), natomiast w skali miesiąca pozostała bez zmian. Województwo małopolskie pod względem wysokości stopy bezrobocia zajmowało 3 miejsce w Polsce (najwyższą korzystną pozycję zajmowało województwo wielkopolskie ze stopą bezrobocia równą 3,2%).

Wykres 2. Stopa bezrobocia rejestrowanego



Nadal do powiatów o najwyższej stopie bezrobocia należały dąbrowski (10,7% wobec 11,9% we wrześniu 2017 r.), tatrzański (9,4% wobec 10,7%) oraz chrzanowski (8,0%, rok wcześniej – 9,1%), a o najniższej – miasto Kraków (2,4% wobec 3,0% we wrześniu 2017 r.).

Mapa 1. Stopa bezrobocia rejestrowanego według powiatów w 2018 r.

Stan w końcu września



W porównaniu z analogicznym okresem 2017 r. stopa bezrobocia spadła we wszystkich powiatach. Największy spadek stopy bezrobocia wystąpił w powiecie nowotarckim (o 1,7 p. proc.), a także w powiatach gorlickim i tatrzańskim (po 1,3 p. proc.).

We wrześniu 2018 r. w urzędach pracy **zarejestrowano** 10,7 tys. nowych bezrobotnych, tj. więcej w skali miesiąca (o 13,7%) oraz mniej w relacji do poprzedniego roku (o 21,6%). Osoby rejestrujące się po raz pierwszy stanowiły 29,6% nowo zarejestrowanych (29,4% przed rokiem). Stopa napływu bezrobotnych do urzędów pracy (tj. stosunek nowo zarejestrowanych do liczby aktywnych zawodowo) wyniosła 0,7% (0,9% we wrześniu 2017 r.). Wśród ogólnej liczby nowo zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszył się na przestrzeni roku udział osób dotychczas niepracujących (o 1,7 p. proc. do poziomu 18,7%), absolwentów (o 1,0 p. proc. do 19,7%), jak również zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy (o 0,3 p. proc. do 3,5%) oraz rejestrujących się po raz kolejny (o 0,2 p. proc. do 70,4%). Zwiększeniu uległ natomiast odsetek osób poprzednio pracujących (o 1,7 p. proc. do 81,3%).

We wrześniu 2018 r. z ewidencji bezrobotnych **wyrejestrowano** 11,3 tys. osób, tj. o 16,4% więcej w relacji do poprzedniego miesiąca i o 21,4% mniej w skali roku. Z tytułu podjęcia pracy (główniej przyczyny wyrejestrowania) z rejestru bezrobotnych wyłączono 6,5 tys. osób (rok wcześniej – 7,8 tys.). Udział tej kategorii osób w ogólnej liczbie wyrejestrowanych bezrobotnych zwiększył się o 3,0 p. proc. w ujęciu rocznym (do poziomu 57,5%). Zwiększył się również odsetek osób, które dobrowolnie zrezygnowały ze statusu bezrobotnego (o 1,0 p. proc. do 8,3%). Jednocześnie zmniejszył się odsetek osób, które rozpoczęły szkolenie lub staż u pracodawcy (o 4,1 p. proc. do 8,3%), utraciły status bezrobotnego w wyniku niepotwierdzenia gotowości do podjęcia pracy (o 0,1 p. proc. do 14,2%) oraz nabyły prawa emerytalne lub rentowe (o 0,1 p. proc. do 0,4%). Stopa odpływu bezrobotnych z urzędów pracy (tj. stosunek liczby bezrobotnych wyrejestrowanych w danym miesiącu do liczby bezrobotnych na koniec ub. miesiąca) wyniosła 16,0% (rok wcześniej 17,4%).

W końcu września 2018 r. **bez prawa do zasiłku** pozostawało 60,6 tys. bezrobotnych, a ich udział w liczbie bezrobotnych ogółem wyniósł 86,6% (86,9% we wrześniu 2017 r.).

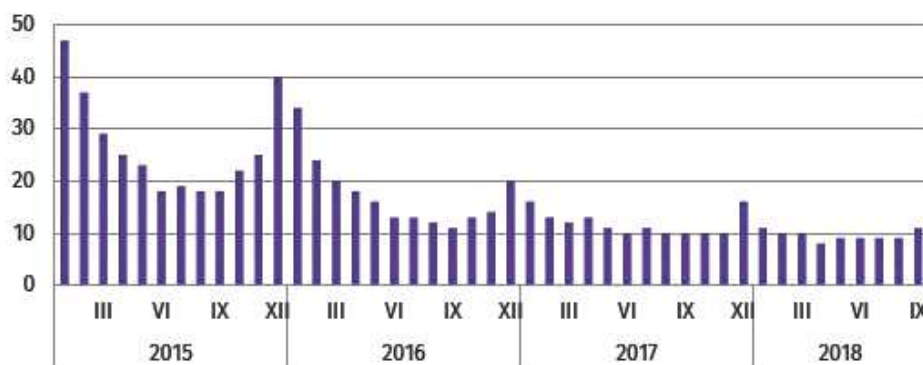
Spośród osób bezrobotnych będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy, w końcu września 2018 r. liczba osób długotrwale bezrobotnych¹ przekraczała połowę bezrobotnych zarejestrowanych – ich udział wyniósł 51,8% wobec 53,5% rok wcześniej. Zmniejszył się również odsetek osób bezrobotnych w wieku poniżej 30 roku życia (o 0,6 p. proc. do 29,0%, w tym udział osób w wieku poniżej 25 roku życia był mniejszy niż rok wcześniej o 0,8 p. proc. i wyniósł 14,4%). Wśród ogółu bezrobotnych 25,2% stanowiły osoby w wieku powyżej 50 roku życia (przed rokiem – 26,8%). Odsetek osób bezrobotnych posiadających co najmniej jedno dziecko w wieku do 6 roku życia zwiększył się o 2,6 p. proc. do 22,0%, a posiadających dziecko niepełnosprawne w wieku do 18 roku życia nie uległ zmianie i wyniósł 0,2%. Odsetek osób bezrobotnych korzystających ze świadczeń pomocy społecznej wyniósł 1,5% (spadek o 0,1 p. proc.), natomiast udział osób bezrobotnych niepełnosprawnych w grupie bezrobotnych ogółem wyniósł 6,1% (6,3% we wrześniu 2017 r.).

Wybrane kategorie bezrobotnych będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy kształtowały się następująco:

Wyszczególnienie	IX 2017	2018	
		VIII	IX
	w % ogółem		
Do 30 roku życia	29,6	28,1	29,0
Długotrwale	53,5	51,7	51,8
Powyżej 50 roku życia	26,8	25,3	25,2
Niepełnosprawni	6,3	6,1	6,1

We wrześniu 2018 r. do urzędów pracy zgłoszono 8,0 tys. **ofert zatrudnienia**, tj. mniej o 6,1% niż miesiąc wcześniej i o 25,6% niż przed rokiem. W końcu miesiąca na 1 ofertę pracy przypadło 11 bezrobotnych (we wrześniu 2017 r. – 10, w sierpniu br. – 9).

Wykres 3. Bezrobotni na 1 ofertę pracy
Stan w końcu miesiąca



¹ Do długotrwale bezrobotnych zalicza się osoby pozostające w rejestrze powiatowego urzędu pracy łącznie przez okres ponad 12 miesięcy w okresie ostatnich 2 lat, z wyłączeniem okresów odbywania stażu i przygotowania zawodowego w miejscu pracy.

W okresie styczeń–wrzesień 2018 r. trudna sytuacja na rynku pracy dotyczyła przede wszystkim ludzi młodych. Według stanu w końcu września 2018 r. bezrobotni w wieku do 34 roku życia stanowili 43,9% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych, a osoby bez stażu pracy lub posiadające niewielki staż pracy (do 5 lat) – 57,3%. Najwięcej bezrobotnych legitymowało się wykształceniem zasadniczym zawodowym – 25,8%. Biorąc pod uwagę czas pozostawania bez pracy, najliczniejsza grupa to osoby pozostające bez pracy powyżej 12 miesięcy – 41,2% ogółu bezrobotnych.

Z danych urzędów pracy wynika, że w końcu września 2018 r. 9 zakładów pracy zapowiedziało zwolnienie w najbliższym czasie 2,5 tys. pracowników (rok wcześniej 8 zakładów – 1,0 tys. pracowników).

Wydatki Funduszu Pracy w okresie styczeń–wrzesień 2018 r. wyniosły 301,5 mln zł (o 17,1% mniej niż rok wcześniej). Na programy na rzecz promocji zatrudnienia przeznaczono 64,4% ogółu wydatków (tj. 194,1 mln zł), a ich wielkość spadła w skali roku o 18,5%. Wśród wydatków na programy na rzecz promocji zatrudnienia najwięcej środków przeznaczono na dofinansowanie podejmowania działalności gospodarczej (52,1 mln zł) oraz staże (50,3 mln zł). Na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych wydano z Funduszu Pracy 93,7 mln zł, tj. o 15,0% mniej niż w analogicznym okresie 2017 r.

Wynagrodzenia

We wrześniu 2018 r. **przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw** wyniosło 4682,45 zł i było o 6,9% wyższe niż rok wcześniej.

W porównaniu z analogicznym miesiącem 2017 r. wzrost przeciętnych wynagrodzeń odnotowano we wszystkich sekcjach PKD, w tym zwłaszcza w zakwaterowaniu i gastronomii (o 9,7%), obsłudze rynku nieruchomości (o 9,2%) budownictwie (o 8,5%) oraz górnictwie i wydobywaniu (o 7,9%).

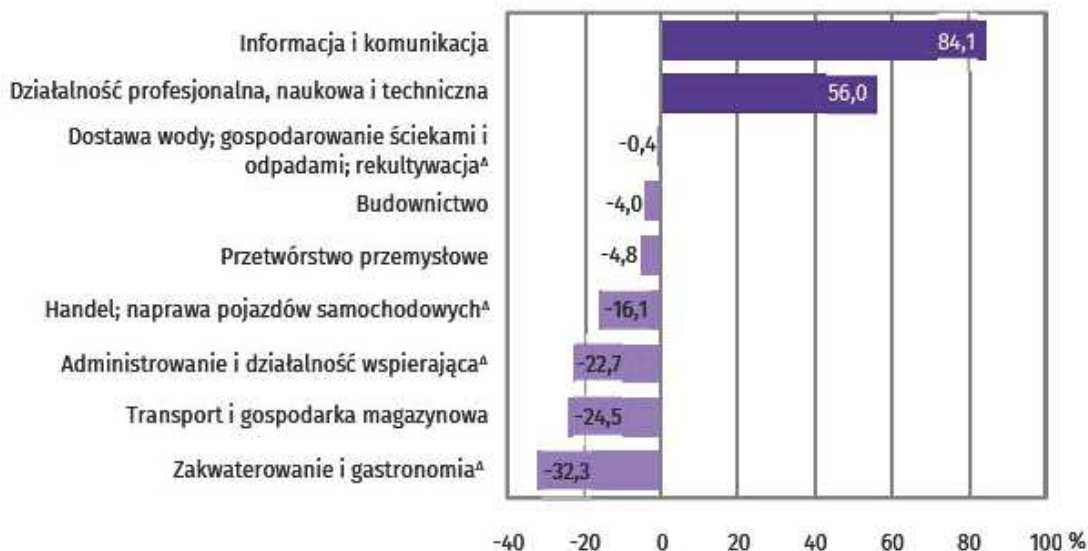
Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw kształtowały się następująco:

Wyszczególnienie	IX 2018		I–IX 2018	
	w zł	IX 2017 = 100	w zł	I–IX 2017 = 100
Ogółem	4682,45	106,9	4661,61	107,5
w tym:				
Przemysł	4660,58	106,7	4626,92	106,7
w tym:				
przetwórstwo przemysłowe	4456,11	106,7	4456,43	107,2
wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę ^A	7965,20	105,8	7377,46	101,1
dostawa wody; gospodarowanie ściekami i odpadami; rekultywacja ^A	4664,18	104,5	4548,98	105,8
Budownictwo	4496,16	108,5	4312,81	107,5
Handel; naprawa pojazdów samochodowych ^A	3926,67	106,8	3877,40	106,7
Transport i gospodarka magazynowa	3536,27	104,3	3527,44	107,1
Zakwaterowanie i gastronomia ^A	3170,66	109,7	3153,30	110,0
Informacja i komunikacja	8622,09	105,9	8785,00	109,2
Obsługa rynku nieruchomości ^A	4422,35	109,2	4277,19	106,3
Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna ^A	7302,67	104,5	7608,30	105,4
Administrowanie i działalność wspierająca ^A	3620,63	104,8	3620,54	105,0

^A Nie obejmuje działów: Badania naukowe i prace rozwojowe oraz Działalność weterynaryjna.

W odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw we wrześniu 2018 r., najwyższe przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto zanotowano w sekcji informacja i komunikacja (o 84,1% wyższe od średniego w województwie), natomiast najniższe w sekcji zakwaterowanie i gastronomia (o 32,3% niższe od przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw).

Wykres 4. Odchylenia względne przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń brutto od średniego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w województwie we wrześniu 2018 r.



W relacji do sierpnia br. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto było wyższe o 0,6%.

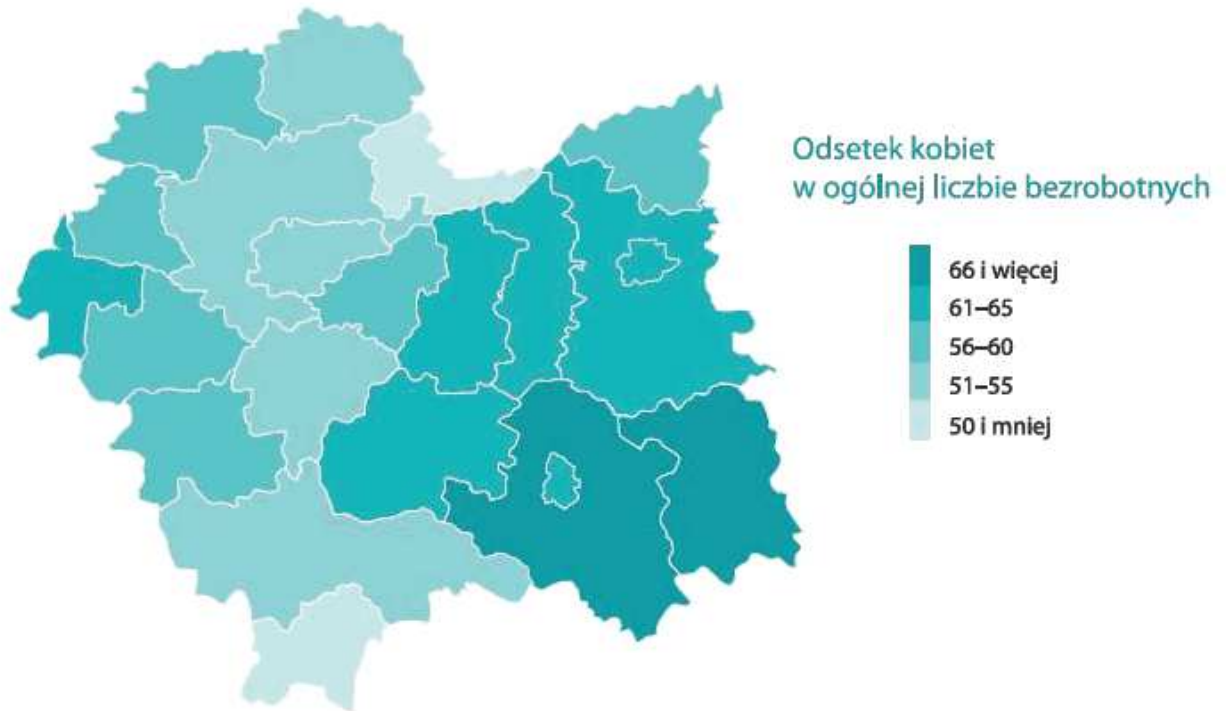
Wykres 5. Dynamika przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw (przeciętna miesięczna 2015=100)



W okresie **styczeń–wrzesień 2018 r.** przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 4661,61 zł i było o 7,5% wyższe niż w roku poprzednim. Wzrost średnich miesięcznych wynagrodzeń w omawianym okresie zanotowano we wszystkich sekcjach PKD, w tym zwłaszcza w górnictwie i wydobywaniu (o 10,1%), zakwaterowaniu i gastronomii (o 10,0%) oraz informacji i komunikacji (o 9,2%).

Bezrobocie rejestrowane – wrzesień 2018

stan w końcu okresu

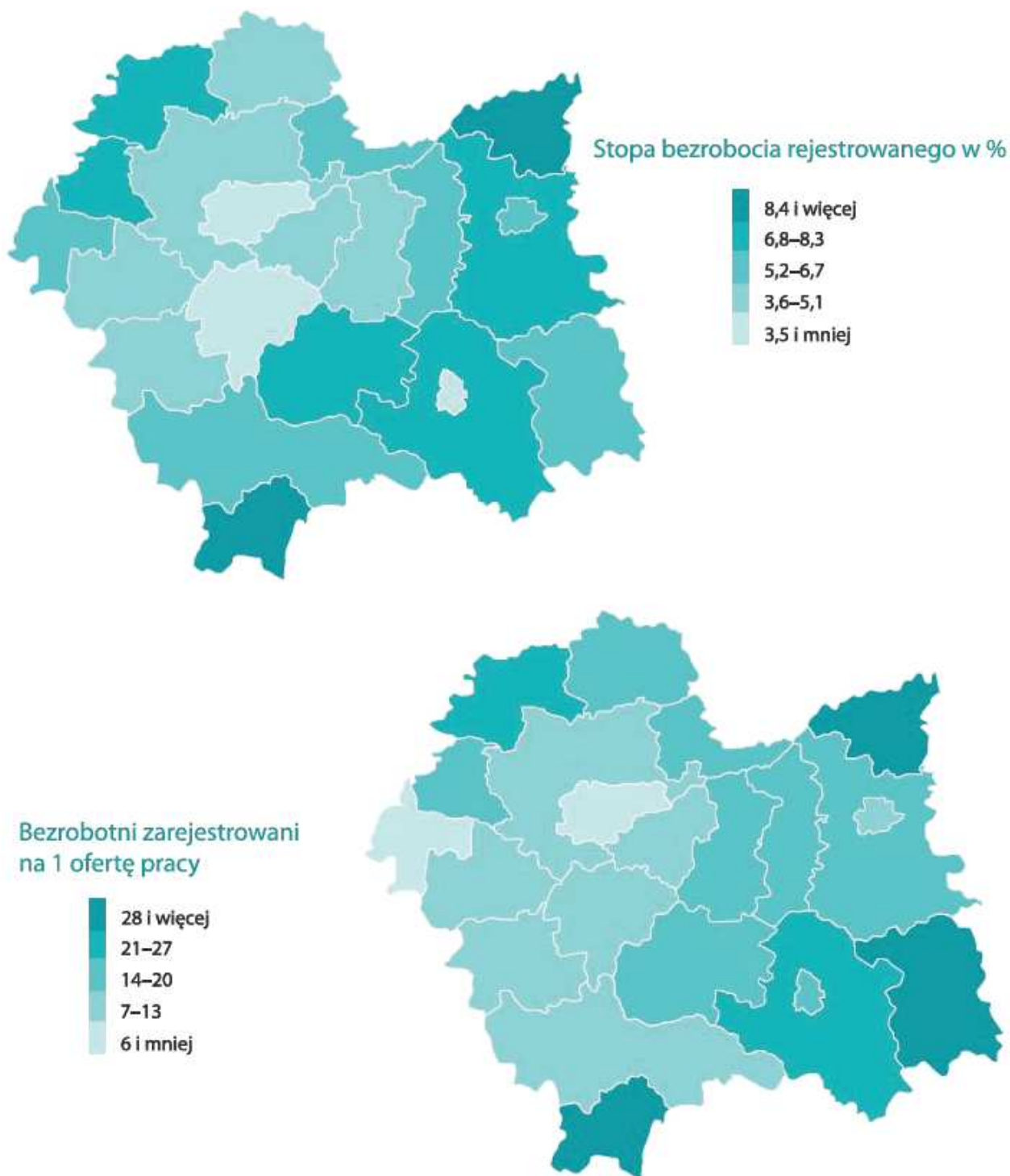


Odsetek bezrobotnych
bez prawa do zasiłku
w ogólnej liczbie bezrobotnych



Bezrobocie rejestrowane – wrzesień 2018

stan w końcu okresu



**WOL
NE
FO
RUM**

PRACOWNICY SĄ NAJCENNIJSZĄ CZĘŚCIĄ KAŻDEGO PRZEDSIĘBIORSTWA, DLATEGO ABSOLUTNIE KLUCZOWĄ SPRAWĄ JEST, BY KAŻDY Z NICH CZUŁ SIĘ NIE TYLKO ELEMENTEM BIZNESU, ALE I WAŻNĄ OSOBĄ W CAŁYM ZESPOLE. ROLĄ PRACODAWCY JEST ZATEM STWORZENIE ODPOWIEDNICH WARUNKÓW I ATMOSFERY.

JANUSZ FUDAŁA
PREZES ORLEN OIL

Wypowiedzi w Wolnym Forum odzwierciedlają osobiste poglądy ich autorów



JANUSZ FUDAŁA

// prezes firmy ORLEN OIL

PRACA KAŻDEGO JEST DOCENIANA

Pracownicy są najcenniejszą częścią każdego przedsiębiorstwa, dlatego absolutnie kluczową sprawą jest, by każdy z nich czuł się nie tylko elementem biznesu, ale i ważną osobą w całym zespole. Rolą pracodawcy jest zatem stworzenie odpowiednich warunków i atmosfery. W Orlen Oil staramy się to robić na kilka sposobów.

Wiemy doskonale – i jasno wynika to z wielu badań społecznych – że wynagrodzenie jest dla pracowników bardzo ważne, ale równie istotne są perspektywy rozwoju. Dlatego też dbamy o to, aby zapewnić przejrzyste i atrakcyjne ścieżki awansu zawodowego. Dzięki temu pracownicy mogą tworzyć plany na przyszłość, realizować swe ambicje, a my ich w tym wspieramy, oferując bezpłatne szkolenia zawodowe i językowe, a także dofinansowując w znacznej mierze (do 50 proc.) szkolenia zawodowe, językowe, studia podyplomowe lub studia MBA w sytuacji, gdy kierunek kształcenia jest adekwatny z wymaganymi kompetencjami pracowników oraz biznesem prowadzonym przez naszą spółkę.

Wychodzimy bowiem z założenia, że indywidualny rozwój pracowników, podnoszenie przez nich kompetencji i kwalifikacji zawodowych, przekłada się na rozwój firmy, służy budowaniu dobrej atmosfery w miejscu pracy, a także pozwala pracownikom identyfikować się z firmą, czuć się jej częścią. Wszyscy ci, którzy spełniają się w pracy wykonują powierzone zadania znacznie skuteczniej, są twórczy i zaangażowani. To zaś przekłada się na biznes, na lepsze wyniki firmy, a z drugiej strony – niską fluktuację załogi.

Oczywiście oferujemy także pracownikom benefity – nie rozróżniając między kadrą kierowniczą, a pozostałą częścią zespołu. To dobra inwestycja, bo różnego rodzaju dodatkowe korzyści, jak pakiety medyczne czy programy sportowe, pomagają kadrze pozostać w dobrym zdrowiu i kondycji oraz przekładają się na dobrą atmosferę w pracy.

Na sukces spółki wszyscy codziennie ciężko pracujemy. Dlatego też dużą wagę

przykładamy do okolicznościowych spotkań, m.in. świątecznych, służących jeszcze bliższej integracji. Zapraszamy na nie także emerytów, którzy byli przez lata częścią naszego zespołu. To dla załogi przekaz, że praca każdego jest doceniana, a zasługi dla firmy są pamiętane.

**WIEMY DOSKONALE
– I JASNO TO WYNIKA Z WIELU
BADAŃ SPOŁECZNYCH
– ŻE WYNAGRODZENIE
JEST DLA PRACOWNIKÓW
BARDZO WAŻNE, ALE RÓWNI
ISTOTNE SĄ PERSPEKTYWY
ROZWOJU.**



ANDRZEJ ZDEBSKI

// prezes firmy KRAKCHEMIA SA

LAJKONIK I SYRENKA – DOBRE PRZYJACIÓŁKI?

Frank Underwood, bohater serialu „House of Cards”, powiedział, że polityka to już nie tylko teatr, ale show business. Obserwując ostatnie kampanie wyborcze w Polsce trudno się z nim nie zgodzić. Obietnice i niektóre pomysły nadają się na scenariusze dla filmów Lucasa. Indiana Jones w świecie gwiazdnych wojen. W 100-lecie niepodległości Polski politycy mogliby złożyć symboliczną przysięgę, że w polskiej polityce kończymy i z wojnami i z science fiction.

Polska dzisiaj jest jednym z najbardziej rozwiniętych krajów świata. Do osiągnięcia poziomu dobrobytu i komfortu życia, jak np. w Niemczech czy Francji, potrzeba mądrych rządów i rzetelnej pracy zjednoczonego narodu. Przedsiębiorcy od lat biją się (ze znaczącym udziałem „Dziennika Polskiego” i redaktora Zbignie-

wa Bartusia – za co dzięki) o stabilne prawo, które jest zrozumiałe i łatwo interpretowalne, a także o traktowanie naszej grupy zawodowej nie jak przeciwników, a jak niezwykle istotnych partnerów.

U nas jest obecnie trochę tak, że rządzący podają przedsiębiorcom prawą rękę do powitania, a w lewej mają kamień (to znowu Underwood). Obecny rząd zapowiedział bardzo dobre rozwiązania i traktowanie nas jak partnerów, ale problem w tym, że zbyt wolno one wchodzi w życie i istnieje niebezpieczeństwo, że na dobrych zapowiedziach się skończy.

Najważniejszą sprawą jest wprowadzenie nowego prawa podatkowego. Bez dobrych przepisów nic nie będzie z dobrego ich stosowania (urzędnicy) i wykonywania (przedsiębiorcy, całe spo-

łeczeństwo). VAT powinien stać się podatkiem obojętnym dla przedsiębiorców, a nie podatkiem najwyższego ryzyka. Bez nowych przepisów tak się jednak nie stanie, a państwo będzie w stałym stanie wojny z mafiami watowskimi, marnując energię i pieniądze na walkę, a nie na prewencję i rozwój. Podatek dochodowy, jako podatek polityczny, powinien odejść do lamusa. Gdyby tak się stało, to w kieszeniach wszystkich obywateli zostałoby więcej pieniędzy do racjonalnego wydawania i może ruszyłyby oszczęd-

ności. Nie trzeba byłoby się też zajmować rajami podatkowymi i optymalizacją, bo nie byłoby po co. Zamiast podatku dochodowego można wprowadzić jakiś podatek od przychodów od działalności gospodarczej.

Piszę o podatkach, bo zmiana w nich to też zmiana w podejściu do ich dystrybucji. Więcej pieniędzy powinno trafiać do samorządów, tak jak i więcej zadań przekazywanych przez państwo. Państwo powinno jedynie wytyczać kierunki, stymulować i na-

dzorować przestrzeganie dobrego prawa. Samorządy zaś powinny dbać o rozwój swoich regionów i warunki życia ich mieszkańców.

Kraków to miasto unikatowe w skali światowej. Z jednej strony jest już bardzo dobrze rozwinięte i zorganizowane, a z drugiej wciąż ma olbrzymie możliwości rozwoju (Nowa Huta Przyszłości to wielki potencjał dla nowych technologii i nie tylko). Potrzebuje tylko dobrego zarządzania ponad podziałami. Bo Kraków i jego sukces pracuje i będzie pracował dla dobra całej Polski, jej postrzegania w świecie. I nie ma innej możliwości. Syrenka i Lajkonik nie muszą być małżeństwem, ale powinni być prawdziwymi przyjaciółmi.

**VAT POWINIEN
STAĆ SIĘ PODATKIEM
OBOJĘTNYM
DLA PRZEDSIĘBIORCÓW,
A NIE PODATKIEM
NAJWYŻSZEGO RYZYKA.
BEZ NOWYCH PRZEPISÓW
TAK SIĘ JEDNAK NIE STANIE.**



GRZEGORZ BIEDROŃ

// radny małopolskiego sejmiku, przewodniczący Komisji Rozwoju Regionu, Promocji i Współpracy z Zagranicą w zakończonyj kadencji

CZY LECI Z NAMI PILOT?

W listopadzie startuje nowa, po raz pierwszy pięcioletnia, kadencja władz samorządowego województwa małopolskiego. Województwo to jedyny szczebel samorządu terytorialnego, który ma wpisane wprost uprawnienia do prowadzenia współpracy zagranicznej i – co ważniejsze – reforma administracyjna jako główne zadanie dla 16 województw wskazała koordynację strategii rozwoju gospodarczego na swoim terenie.

Wydłużenie perspektywy „spokojnego” sprawowania władzy przez pięć lat nakłada równocześnie większe obowiązki i zadania. Ponieważ funkcję małopolskiego radnego (i przez większość tego czasu przewodniczącego Komisji Rozwoju) sprawują już 12 lat, to właśnie ten okres 2006-2018 najpierw ocenię. PKB Małopolski w tym czasie wzrosło z około 86 proc. ogólnopolskiej średniej na jednego mieszkańca do 90 proc. Wyprzedziliśmy chociażby Zachodniopomorskie, oglądaliśmy plecy szybciej maszerującego Dolnośląskiego i na bezpieczną odległość oddaliliśmy się od najstarszych województw (zapaść gospodarcza w ostatnich latach Świętokrzyskiego).

Dlaczego, skoro jest tak dobrze, jest tak źle? No cóż, przy okazji 100-lecia niepodległości przypomnę, że okupacja większej części Małopolski nie trwała 123 lata, lecz 145 lat i aż do lat sześćdziesiątych XIX wieku to Wiedeń był najbardziej bezwzględny i nastawiony na podatkowy wyzysk, pobór rekruta i utrzymanie niedorozwoju w prowincji uważanej za tymczasowy, nieoczekiwany łup. Przystawiana nędza galicyjska nie jest tylko literackim i politycznym frazesem z przełomu XIX i XX wieku. Naszych ma-

łopolskich sukcesów w wychodzeniu z tej cywilizacyjnej poaustriackiej zapaści nie zawdzięczamy ani wielkim inwestycjom II Rzeczypospolitej (niedokończony COP), ani też Polski Ludowej (dar kombinatu Lenina dla Krakowa...). III Rzeczypospolita wybudowała tylko A4, niewiele w porównaniu do innych regionów, w których pretekstem do inwestycji w układ drogowy było Euro 2012.

Siłą Małopolski są doskonałe rankingi wyników sprawdzianu dla szkół podstawowych, egzaminu gimnazjalnego i wysoka liczba studentów, wy-

nikająca z tradycji akademickich Krakowa. Silna pozycja stolicy Małopolski w rankingu światowych centrów usług dla biznesu, to efekt bardziej wielu mikrotrendów napędzanych energią i wykształceniem młodych Małopolan niż świadomych dalekowzrocznych decyzji władz. Południowa część Małopolski, najbardziej

**SILNA POZYCJA KRAKOWA
W RANKINGU ŚWIATOWYCH
CENTRÓW USŁUG DLA BIZNESU
TO BARDZIEJ EFEKT WIELU
MIKROTRENDÓW NAPĘDZANYCH
ENERGIĄ I WYKSZTAŁCENIEM
MŁODYCH MAŁOPOLAN NIŻ
ŚWIADOMYCH DECYZJI WŁADZ.**

tradycyjna i silna demograficznie, rozwija się bardziej dzięki etosowi pracy, tracąc jednak młodych robotników na rzecz Wielkiej Brytanii, a ostatnio Austrii, Niemiec i Norwegii, a absolwentów uczelni przekazując Krakowowi i innym metropoliom.

Czy lokalne władze sterują tymi procesami? Czy leci z nami pilot? Słowacy chyba lecieli i lecą z pilotem. Słowacki rząd świadomie postawił na budowę wielkich montowni samochodów, doprowadzając do tego, że ten niewielki kraj jest liderem w ich produkcji w przeliczeniu na liczbę mieszkańców i wyprzedza Polskę pod względem PKB. Dolny Śląsk kierowany przez Wrocław też wydaje się mieć pilota, ściągając zagraniczne inwestycje i ustępując pod względem poziomu rozwoju tylko Warszawie. W Krakowie za doktrynę uznano niemieszanie się władz w „samoistne” procesy gospodarcze, uznając częściowo słusznie, że przebywanie wśród okazałych historycznych budowli z widokiem na królewski zamek, miejsce pochówku wielkich królów i wybitnych Polaków, zwalnia z konieczności przyspieszania kroku.

Władze Małopolski ustawiły się od kilku kadencji w wygodnej roli „szafarzy unijnych darów”, przekazując zresztą te same dary, nie raz, a po kilka razy. Ogłaszając konkurs, zapowiadając przekazanie pieniędzy, podpisując umowę o zapowiedzi przekazania, przekazując, odbierając inwestycję i jeszcze przez pięć lat co roku ją kontrolując oraz otrzymując w zamian możliwość unizoności od kontrolowanych. Te miliardy złotych unijnych darów, plus spory własny budżet oczywiście podniosły jakość życia Ma-

łopolan i napędziły koniunkturę chociażby na rynku budowlanym. Sam jednak z zakłopotaniem obserwowałem reakcję niemieckich polityków, którzy wysłuchiwali od polskich władarzy jak to świetnie i sprawnie wydajemy unijne środki, które oni uważali po prostu jako „kasę” z Niemiec, z ich niemieckich podatków.

Czy zatem w Małopolsce może pojawić się pilot? Czy małopolskie firmy, żyjące do niedawna z nisko opłacanych Małopolan, a teraz ratujące się Ukraińcami, są w stanie zaproponować małopolskim władzom pomysły na rozwój?

Czy krakowskie centrum usług dla światowych gigantów biznesu, innowacyjne firmy i uczelnie wpiszą się w pomysły premiera Morawieckiego na pokonanie pułapki średniego rozwoju? Czy Kraków będzie chciał powalczyć o metro, drogi ekspresowe zmierzające w stronę Budapesztu i Koszyc i o wyższe rankingi Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademii Górniczo Hutniczej?

Czy kliniki uniwersyteckie, szpital Jana Pawła II i Rydygiera dostaną wsparcie w tych dziedzinach medycyny, gdzie podjęły rywalizację o palmę pierwszeństwa w światowej medycynie?

Czy też będziemy ograniczać się do administrowania europejskimi (coraz mniejszymi) i rządowymi (coraz większymi) środkami, przyjmując w roli przewodników turystycznych międzynarodowe delegacje na zasłużony odpoczynek w Krakowie i Małopolsce po wyczerpujących politycznych i biznesowych rozmowach w Warszawie?



WIESŁAW JOPEK

// prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej

KRAKÓW ZAWDZIĘCZA SUKCES M.IN. KUPCOM, HOTELARZOM I RESTAURATOROM

Kupcy, restauratorzy i przedstawiciele małych i średnich firm robią wiele, by można było mówić o Krakowie jako stolicy usług dla biznesu.

12,9 mln osób odwiedziło Kraków w 2017 r. – wynika z danych Małopolskiej Organizacji Turystycznej, która przeprowadziła badania dla Urzędu Miasta Krakowa. To wzrost o 750 tys. w porównaniu z rokiem poprzednim. Goście wydali w Krakowie w sumie 5,5 mld zł.

Miasto przyciąga coraz więcej biznesmenów, naukowców, studentów i przede wszystkim turystów zainteresowanych – poza zabawkami – uczestnictwem w wysokiej rangi wydarzeniach kulturalnych czy sportowych. To szczególnie ceniona na całym świecie kategoria przyjezdnych – przyjeżdżają nie tylko w sezonie letnim, a więc pozwalają przetrwać trudniejsze miesiące m.in. hotelarzom i restauratorom.

Na biznesowy sukces Krakowa składa się wiele czynników: dobra komunikacja z Europą i światem, baza noclegowa i gastro-

nomiczna czy stosunkowo niskie koszty pracy. Inwestorów przyciąga jednak przede wszystkim znakomite zaplecze kadrowe w postaci krakowskich uczelni.

Sprawdzonym patentem na sprowadzenie biznesmenów, naukowców, sportowców, ludzi kultury i sztuki jest organizowanie przez cały rok głośnych festiwali. I taką ofertę Kraków ma, co potwierdzają nie tylko opinie samych uczestników, ale i ekspertów z całego świata. Obecność wielkich międzynarodowych imprez w Krakowie możliwa stała się dzięki poważnym inwestycjom miejskim z ostatnich lat – hali widowiskowo-sportowej Tauron Arena i Centrum Kongresowemu ICE. Zbiegły się one z powstaniem Międzynarodowego Centrum Targowo-Kongresowego EXPO, należącego do spółki Targi w Krakowie.

Krakowska Kongregacja Kupiecka, rzęsz kupców, restauratorów, a także hotelarzy dokładają wszelkich sił, aby świadczone przez nich usługi były na najwyższym poziomie i zachęcały do ponownych odwiedzin w naszym mieście. Temu służy np. Doroczna Akcja Rekomendacji Krakowskich Restauracji, wynikiem której jest specjalny certyfikat dla obiektów, które tej ocenie się poddają.

**NA BIZNESOWY SUKCES
KRAKOWA SKŁADA SIĘ WIELE
CZYNNIKÓW: DOBRA
KOMUNIKACJA Z EUROPA
I ŚWIATEM, BAZA NOCLEGOWA
ORAZ GASTRONOMICZNA,
A TAKŻE STOSUNKOWO
NISKIE KOSZTY PRACY.**



JANUSZ KOWALSKI

// prezes Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości,
zastępca prezesa Związku Rzemiosła Polskiego

MISTRZOWIE I UCZNIOWIE

Przez wiele lat rzemieślnicy (pracodawcy) usiłują przekonać zarówno Sejm, Senat jak i rząd, że są nierozzerwalnie związani z rozwojem życia gospodarczego w naszym kraju. I od lat musimy walczyć z rzeczami, które powinny się wydawać fundamentalne dla rozwoju rynku usługowego w Polsce.

Ostatnie pociągnięcia Ministerstwa Edukacji Narodowej były nie do przyjęcia przez środowisko, gdyż deprecjonowały wielowiekowe doświadczenia w kształceniu kadr pracowniczych dla naszego rynku pracy. 2 października 2018 r. odbyło się w Sejmie I czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw – druk sejmowy nr 2861. Projekt ten zawierał bardzo złe zmiany zarówno w stosunku do aktualnego stanu prawnego, jak i do stanowiska zawartego w trakcie konsultacji 26 czerwca 2018 r. z aktywnym udziałem rzemiosła.

Aktualnie rzemiosło kształci około 65 tysięcy młodocianych pracowników przy udziale 24 tysięcy pracodawców. Pod wpływem zdecydowanej działalności Związku Rzemiosła Polskiego został

zmieniony ten projekt przy wydatnej pomocy parlamentarzystów z Parlamentarnego Zespołu ds. rzemiosła i szkolnictwa zawodowego z posłem na Sejm RP Jackiem Tomczakiem na czele. Po wysłuchaniu naszych argumentów Zespół, w skład którego wchodzi nauczyciele i posłowie, stwierdził, że przyszłość szkolenia kadr dla rynku pracy jest zagrożona. W myśl nowego porozumienia z MEN zostały podjęte kroki, które dają nadzieję przyjęcia odpowiedniego kierunku rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Pozostaje jednak sprawa, która może zniekształcić obraz porozumienia. W ustawie oświatowej wprowadza się nowy artykuł 120a zobowiązujący pracodawców zatrudniających młodocianych pracowników w celu przygotowania zawodowego, kierowanych na doksztalcenie do szkoły branżowej I-go stopnia, do dokonania ustaleń z dyrektorem szkoły, stanowiących załącznik do umowy o pracę w brzmieniu: Art. 120a.1. Pracodawca zatrudniający młodocianych w celu przy-

gotowania zawodowego odbywanego w formie nauki zawodu, kierujący ich na doksztalcenie teoretyczne do branżowej szkoły I stopnia zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 191 § 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 – kodeks pracy, ustala z dyrektorem szkoły:

**MUSIMY SIĘ ZASTANOWIĆ,
JAK KSZTAŁCIĆ MŁODZIEŻ,
SZKOLIĆ PRACOWNIKÓW
I AKTYWIZOWAĆ SENIORÓW,
ZABEZPIECZAJĄC
JEDNOCZEŚNIE GODZIWE
ZAROBKI KSZTAŁCĄCYM
ORAZ PŁACE KSZTAŁCONYM.**

1) zakres kształcenia zawodowego zapewnianego przez szkołę i pracodawcę wynikający z programu nauczania zawodu

2) liczby dni w tygodniu, w których zajęcia praktyczne odbywają się u pracodawcy

3) sposób monitorowania przez każdą ze stron realizacji programu nauczania zawodu

2. Ustalenia, o których mowa w ust.1, stanowią załącznik do umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego odbywanego w formie nauki zawodu."

Już teraz odnotowujemy bardzo niekorzystną działalność niektórych dyrektorów szkół branżowych. Nie tylko narzucają oni ilość godzin kształcenia zawodowego i ilość praktycznej nauki zawodów celem zapewnienia godzin pensum nauczycieli, aby dać im pracę niejednokrotnie w sztuczny sposób. Zaczynają być stosowane niedozwolone praktyki, wręcz wymuszenia na uczniach zdawania egzaminu kończącego naukę w OKE, a nie w izbach rzemieślniczych, w fałszywym świetle przedstawiając, jaka jest przewaga egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego nad egzaminem zdawanym w OKE, równocześnie niejednokrotnie na-

mawiając do łamania ustawy o rzemiośle, która to ustawa wyraźnie mówi, kto może uczyć i na jakich warunkach.

Druga sprawa, o którą walczymy, to problem wymogu posiadania kwalifikacji do wykonywania odpowiedniego zawodu, które to kwalifikacje dają pracę w całej Unii Europejskiej – wspomnę tylko, że przez ostatnie trzy lata słyszeliśmy w tej sprawie obietnice pani Jadwigi Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii oraz wicepremiera Jarosława Gowina.

Stoimy w przededniu otwarcia granic przez Niemcy dla pracowników z innych regionów Europy. Zachodzi obawa, że jeżeli zdecydowanie i szybko nie podejmiemy odpowiednich kroków, cudzoziemcy pracujący w Polsce wyjadą, a nie mamy kadr zastępczych. Dlatego najważniejsze jest, aby Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, podjęły jak najszybsze kroki w celu poważnego potraktowania stanowiska Związku Rzemiosła Polskiego i wspólnie zastanowiło się, jak najnowocześniej kształcić młodzież, szkolić pracowników, jak również aktywizować seniorów zabezpieczając godziwe zarobki kształcącym, jak również płace kształconym.

JANUSZ STRZEBOŃSKI

// prezes Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych



DEFICYT ZAUFANIA DO ORGANÓW PAŃSTWA SZKODZI ROZWOJOWI GOSPODARSTWU

Co rząd i samorząd mogą zrobić dla małopolskiego rynku pracy?

Rynek pracy jest ściśle związany z inwestycjami i rozwojem firm. Aby więc firmy mogły się lepiej rozwijać, rząd powinien tworzyć jak najlepsze warunki do prowadzenia działalności gospodarczej.

Pierwszym warunkiem koniecznym do inwestycji i rozwoju firm jest zaufanie przedsiębiorców do organów państwa, władzy wykonawczej i ustawodawczej. Obecnie obserwujemy jednak jego głęboki deficyt. Sytuacja ta spowodowana jest wprowadzaniem regulacji prawnych bez wcześniejszych konsultacji z przedsiębiorcami lub przeprowadzaniem ich bardzo pobieżnie.

Przykładami takich działań są m.in.:

- ▶ zniesienie limitu składek ZUS dla najlepiej zarabiających. Przepis ten ma obowiązywać od 1 stycznia 2019 r., choć Trybunał Konstytucyjny nie orzekł jeszcze, czy ustawa jest zgodna z konstytucją,
- ▶ ustanowienie 12 listopada dniem wolnym od pracy. Ustawa została podpisana przez prezydenta zaledwie kilka dni przed jej wejściem w życie.

Czy tak traktowane firmy mogą mieć zaufanie do rządu?

Drugim warunkiem koniecznym do lepszego rozwoju jest równe traktowanie obywateli i firm. Słyszając zapowiedzi, że w przypadku wzrostu kosztów energii elektrycznej gospodarstwa domowe nie poniosą kosztów wzrostu cen, a dla dużych, energochłonnych zakładów rząd ma zamiar wprowadzić rekompensaty, wiemy już, kto pokryje wszystkie koszty. Oczywiście przedsiębiorcy. Ponownie zostaniemy zmuszeni, by wszystko finansować.

Trzecim warunkiem jest stworzenie samorządu gospodarczego reprezentującego interesy wszystkich przedsiębiorców. Tworzenie stanowisk i instytucji różnego rodzaju rzeczników, któ-

rych pracodawcą jest organ rządowy, budzi uzasadnione obawy co do ich niezależności. Władza wreszcie powinna zacząć traktować przedsiębiorców jak partnerów, a nie petentów.

Czwartym warunkiem jest ułożenie od nowa kodeksu pracy i napisanie go na miarę XXI wieku.

Piątym warunkiem jest napisanie nowych ustaw o podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych, oraz ustawy VAT. Absolutnie koniecznym jest, by prawo było zrozumiałe dla wszystkich.

Następnym warunkiem lepszego rozwoju jest zmniejszenie biurokracji i nieobciążanie nowymi wymogami firm działających zgodnie z prawem, przy okazji walki z przestępcami gospodarczymi.

Konieczna jest mniejsza sprawozdawczość dla mikro i małych firm, a także dokonanie zmian w systemie split payment, który w obecnej wersji jest zbyt dużym obciążeniem.

Jestem przekonany, że zrealizowanie powyższych postulatów znacznie przyspieszy inwestycje, spowoduje wzrost wynagrodzeń i być może skusi wielu naszych rodaków do powrotu z zagranicy. Duży bagaż doświadczeń w połączeniu z korzystnymi warunkami do rozwoju z pewnością skłoniłby wielu, by otworzyć własną działalność gospodarczą.

Samorząd terytorialny powinien starać się o poprawę infrastruktury, a działaniami koniecznymi są między innymi:

- ▶ stworzenie planu zagospodarowania stref komercyjnych dla całego województwa,
- ▶ rozbudowa transportu publicznego (np. szybka kolej),
- ▶ rozbudowa dróg lokalnych,
- ▶ wprowadzenie większej ilości programów z funduszy unijnych, związanych z odnawialnymi źródłami energii.

Polacy są naprawę przedsiębiorczy, kreatywni i pracowici. Nie boimy się konkurować z najlepszym, ale potrzeba do tego zaufania do państwa i dogodnych warunków do rozwoju firm. Jestem przekonany, że uda się to, jeśli rząd, samorząd i przedsiębiorcy połączą siły.

PIERWSZYM WARUNKIEM KONIECZNYM DO INWESTYCJI I ROZWOJU FIRM JEST ZAUFANIE PRZEDSIĘBIORCÓW DO ORGANÓW PAŃSTWA, WŁADZY WYKONAWCZEJ I USTAWODAWCZEJ.



MAREK PIWOWARCZYK

// wiceprezes Zarządu Business Centre Club,
kanclerz Łoży Małopolskiej BCC

BRAK PRACOWNIKÓW WYRAŹNIE ZAGRAŻA ROZWOJOWI GOSPODARKI

Kierunki kształcenia muszą być ustalone i planowane w ścisłej współpracy z pracodawcami, a pracownicy muszą uczestniczyć w systemie kształcenia ustawicznego. To dzięki temu będą mogli nabyć kompetencje przyszłości.

Istotną barierą w rozwoju gospodarki jest brak odpowiednich pracowników spełniających oczekiwania pracodawców, przede wszystkim w zakresie ich kwalifikacji. Bardzo często nie zaspokajają oni zgłaszanych przez pracodawców potrzeb dotyczących wiedzy i umiejętności. Z jednej strony wynika to z ogromnej luki na rynku pracy, jaka powstała w związku z migracją zarobkową, szczególnie wykwalifikowanych pracowników, a z drugiej – jest efektem niedoskonałego systemu kształcenia.

Błyskawiczny rozwój technologii powinien wymusić szybką zmianę kierunków i sposobów kształcenia. Niestety, tak się nie dzieje. Zarówno w obszarze kształcenia zawodowego, jak i wyższego, nie ma współpracy odpowiedzialnych instytucji z pracodawcami. Brakuje także kompleksowych badań rynku, które mogłyby wpływać na aktywizację rynku pracy.

Oczywiście, długoterminowe prognozowanie potrzeb rynku pracy nie jest łatwe, gdyż zgodnie z szacunkami ponad 60 proc. aktualnie uczących się dzieci pracować będzie w przyszłości w zupełnie nowych zawodach. Dlatego prognozowanie kierunków kształcenia powinno być realizowane przy ścisłej współpracy z pracodawcami, a pracownicy muszą uczestniczyć w systemie kształcenia ustawicznego, co spowoduje, że będziemy mogli wdrażać „kompetencje przyszłości”. Jednym ze sprawdzonych

rozwiązań jest np. system kształcenia dualnego, realizowany głównie z małymi firmami, gdzie zajęcia teoretyczne realizowane są równoległe z praktyką u przedsiębiorcy.

Istotnym problemem są również płace oferowane pracownikom. Ich poziom, odbiegający często od europejskiego, nie skłoni większości emigrantów do powrotu do kraju. Przeciwnie, może być powodem dalszych ruchów migracyjnych. A problem nie jest łatwy do rozwiązania. Istniejąca presja płacowa często nie jest

bowiem skorelowana ze wzrostem wydajności pracy, a sam wzrost wynagrodzeń może wpływać na spadek zarówno rentowności, jak i jakości działalności, co szybko prowadzi do obniżenia konkurencyjności firmy z powodu wzrostu kosztów. Dlatego w ramach „ucieczki do przodu” trzeba pilnie podjąć w firmach działania innowacyjne, które wpłyną również na wzrost wydajności oraz obniżkę kosztów.

Jednym ze sposobów wspierania rynku pracy i uzupełniania braków kadrowych jest przyjmowanie cudzoziemców, których coraz więcej pracodawców zatrudnia i chce zatrudniać. Nie powinniśmy się obawiać tego procesu ani ulegać mitom, gdyż jest to naturalny sposób pozyskiwania pracowników na wakuujące miejsca pracy. Proces ten musi być transparentny i wymaga zmian usprawniających proces legalizacji pobytu i pracy cudzoziemców, nieprzywiązywania pracownika do pracodawcy czy zmiany kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy.

Wszystkie te działania to pilna potrzeba, gdyż brak kompetentnych pracowników może być poważnym zagrożeniem dla wdrażania nowych technologii oraz realizacji zamówień przez przedsiębiorców. A to w konsekwencji może niekorzystnie wpłynąć na rozwój gospodarki.

**KIERUNKI KSZTAŁCENIA
MUSZĄ BYĆ USTALANE
I PLANOWANE W ŚCISLEJ
WSPÓŁPRACY
Z PRACODAWCAMI,
A PRACOWNICY MUSZĄ
UCZESTNICZYĆ W SYSTEMIE
KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO.**



MAREK MAJ

// założyciel firmy SMAY Systemy Wentylacyjne,
członek Zarządu Małopolskiego Związku Pracodawców Lewiatan

SUGERUJĘ SZEROKO OTWORZYĆ DRZWI DLA OBYWATELI Z INNYCH KRAJÓW

W każdym europejskim kraju istnieje tzw. graniczna, minimalna stopa bezrobocia, rejestrowana nawet przy bardzo dobrej koniunkturze gospodarczej i dobrej sytuacji na rynku pracy. Przykładowo w Niemczech jest to 4 proc., Austrii – 3 proc., Szwajcarii – 0 proc., a w Polsce od 5 do 6 proc.

Istnieje widoczna zależność pomiędzy poziomem wynagrodzeń oraz stopą bezrobocia. Im wyższe zarobki, tym niższe bezrobocie. W Szwajcarii nie opłaca się być bezrobotnym, nawet przy wysokich świadczeniach zapewnianych przez państwo. Natomiast w Niemczech, Austrii i – niestety – również w Polsce funkcjonują całe rodziny, które swój rodzinny „biznes” oparły na wykorzystaniu zasiłków i świadczeń oferowanych przez państwo (czyli nas wszystkich). Zasiłki dla bezrobotnych wypłacane na poziomie minimalnego wynagrodzenia, dodatki na czynsz, świadczenia takie jak „500 plus”, stały się skutecznym demotywatorem, zniechęcającym ludzi do podjęcia pracy zarobkowej.

Jako pracodawca pożegnałem trzech pracowników (wyłącznie kobiety), które po wprowadzeniu zasiłku „500 plus” zrezygnowały z pracy. Ich zdaniem – nie opłacało im się pracować.

Szacuję, że gdyby nasz rząd zlecił wypłatę „500 plus” pracodawcom z tytułu podatku PIT 5, to mógłby zaoszczędzić na około 10 000 etatach urzędników. Dobrym pomysłem byłoby również uwarunkowanie wypłaty tego świadczenia od podjęcia pracy przez rodziców. Pragnę podkreślić, że nie kwestionuję potrzeby wspierania rodzin wielodzietnych, należy jednak rozróżnić pomoc od zwyczajnego rozdawania publicznych pieniędzy.

Ostatnio pracodawcy w Polsce coraz częściej borykają się z brakiem siły roboczej. Od dziesięcioleci migracja zarobkowa odbywała się zawsze ze wschodu na zachód. Polacy wyjeżdżali najpierw do USA, później do Niemiec, Austrii, a ostatnimi laty w dużej mierze do Wielkiej Brytanii. Sam kiedyś pracowałem w Austrii i dobrze znam ból rozstania z rodziną. Dzisiaj jest o wiele łatwiej. Cała Europa stała się niemal jedną wioską. Połączenia lotnicze tanimi liniami ułatwiają częste wyjazdy i powroty.

Osobiście nie liczyłbym na powrót młodych ludzi, którzy wyjechali w latach 90. czy w ostatnim czasie. Powracać będą nieliczni, co nie zmienia sytuacji na rynku pracy. Dlatego sugeruję szeroko otworzyć drzwi dla obywateli z innych krajów, takich jak np. Ukraina czy Białoruś. Jeżeli tego nie zrobimy, zrobią to za nas Czesi i Słowacy, a następnie Niemcy.

Obecne trzymiesięczne pobytu dla obywateli z Ukrainy (często posiadających polskie korzenie), to problem nie tylko dla oby-

wateli tych krajów, ale również dla zatrudniających ich polskich pracodawców. Nie zapomnijmy, że kobiety z Ukrainy stanowią świetną kadrę opiekunek do dzieci i starszych ludzi. Prowadzą domy dla zapracowanych rodziców (podobnie jak Polki w niemieckich czy brytyjskich domach). To niezwykle pracowici ludzie. Pomagając im, pomagamy polskiej gospodarce, której zasoby pracownicze praktycznie się wyczerpały.

Wszystkie nakłady na szkolenia czy też aktywizację zawodową starszych, finansowane z funduszy Unii Europejskiej czy państwa, są tak naprawdę pieniędzmi wyrzucenymi w przysłowiowe błoto.

W Krakowie, podobnie jak w całym województwie małopolskim, mamy już do czynienia z granicznym, minimalnym bezrobociem. Osoby przychodzące ze skierowaniem z Urzędów Pracy, jako potencjalni pracownicy, tak naprawdę proszą jedynie o pieczętkę z wpisem, że nie ma dla nich pracy. Jest to dowód na to, że około 5-6 proc. społeczeństwa wybrało życie na koszt państwa – czyli nas wszystkich.

Jako przedsiębiorca jestem za podnoszeniem poziomu wynagrodzeń dla pracowników. Stanowiąc to będzie skuteczną zachętę do podjęcia pracy, a tym samym ograniczenia bezrobocia. Wzrost poziomu wynagrodzeń może jednak ograniczyć naszą konkurencyjność na europejskim rynku pracy, dlatego – jako pracodawcy – musimy iść w kierunku rewolucji technologicznej i organizacyjnej, która ograniczy potrzebę zwiększania zatrudnienia i poprawi naszą produktywność. Automatyzowanie procesów produkcji, innowacyjność produktowa i procesowa, to sposoby na zmniejszenie kosztów produkcji. Taką drogą poszła kiedyś Korea Południowa, która dzisiaj imponuje całemu światu swoim rozwojem gospodarczym i poziomem zamożności społeczeństwa.

W NIEMCZECH, AUSTRII I – NIESTETY – RÓWNIEŻ W POLSCE FUNKCJONUJĄ CAŁE RODZINY, KTÓRE SWÓJ RODZINNY „BIZNES” OPARŁY NA WYKORZYSTANIU ZASIŁKÓW I ŚWIADCZEŃ OFEROWANYCH PRZEZ PAŃSTWO.



JERZY WODNICKI

// prezes Podkrakowskiej Izby Gospodarczej,
właściciel firmy TREKO LASER

BIUROKRATYCZNA MITRĘGA, NIESTABILNE PRAWO, NIKŁE KWALIFIKACJE MŁODYCH...

Nasza firma, świadcząca usługi w zakresie obróbki metalu, działa na rynku od 26 lat. Zaczynaliśmy od zera, zatrudnialiśmy trzech pracowników, dziś – ponad 120. Mamy więc za sobą spory rozwój i багаż związanych z tym doświadczeń.

Dla firm rodzinnych, które opierają swój rozwój głównie na własnym kapitale przy wsparciu unijnych funduszy, jedną z największych barier jest długi i skomplikowany proces inwestycyjny.

Kłopoty zaczynają się już przy pozyskaniu terenów pod inwestycje. Często są to grunty nieuzbrojone, do których dopiero trzeba doprowadzać energię elektryczną, sieć teleinformatyczną czy gaz. A to nie jest proste – przedsiębiorca zamiast skupić się na doskonaleniu technologii produkcji, musi zajmować się ułatwianiem wielu formalności. Uzyskanie wszystkich uzgodnień i pozwoleń pochłania zaś mnóstwo czasu, urzędnicy wymagają bowiem wielu dokumentów, które często są dostępne w innych wydziałach tego urzędu, ale to przedsiębiorca musi je wszystkie zebrać i dostarczyć w jedno miejsce. Do tego przy pozwoleniach środowiskowych ciągle musi potwierdzać, że rozbudowa czy modernizacja zakładu nie szkodzi środowisku, choć wcześniej robił to już kilka razy.

Ważne jest więc, by firmom oferowano już uzbrojone tereny, na których od razu można budować, by nie tracić czasu na długie i żmudne przygotowania. Skracanie cyklu inwestycyjnego daje korzyści i inwestorowi, i urzędowi, także podatkowym.

Nie wolno też zapominać, że firmy rodzinne inwestują przede wszystkim kapitał własny, więc podejmując decyzję o rozwoju ryzykują utratę własnych oszczędności. Przy ciągle zmieniających się przepisach, niepewności prawa – to ryzyko staje się większe.

Dlatego tak ważne jest stabilne prawo. Przedsiębiorca, inwestując własne pieniądze, nie może być bowiem co chwilę zaskakiwany czymś, co sprawia, że musi zmienić plany albo nawet z nich zrezygnować. W ten sposób traci bowiem wydane już na inwestycję środki.

Kolejny problem to brak młodych ludzi przygotowanych do obsługi maszyn sterowanych numerycznie. Wielu osobom wybierającym swoją przyszłość robotnik kojarzy się z ubrudzonym kombinezonem, a dziś rzeczywistość jest zupełnie inna. Mimo to młodzież nie garnie się do szkół zawodowych. Konieczna jest więc nie tylko zmiana ich nastawienia, ale także przekazanie wiedzy jak wygląda stanowisko pracy np. przy obslu-

dze maszyn.

Trudności, z jakimi borykają się firmy rodzinne, można byłoby jeszcze wiele wymieniać. Weźmy choćby obowiązek sprawozdawczości w zakresie ochrony środowiska czy gospodarki wodnej. Większe firmy, jak nasza, stać na wynajęcie fachowca w tym zakresie i zapłacenie mu za sporządzenie takich sprawozdań. W mikro czy małych firmach sprawozdawczością muszą zajmować się właściciele. Często gubią się w ciągle zmieniających się przepisach i nie radzą sobie z takimi dokumentami.

Trzeba więc zastanowić się, jak odciążyć firmy od wielu obowiązków, które dla nich są tylko dodatkowym utrudnieniem.

**NIESŁYCHANIE WAŻNE
JEST STABILNE PRAWO.
PRZEDSIĘBIORCA, INWESTUJĄC
WŁASNE PIENIĄDZE, NIE MOŻE
BYĆ CO CHWILĘ ZASKAKIWANY
CZYMŚ, CO SPRAWIA, ŻE MUSI
ZMIEŃIĆ PLANY ALBO NAWET
Z NICH ZREZYGNOWAĆ.**



EWA WOCH

// wiceprezes firmy TARGI W KRAKOWIE Sp. z o.o.

KRAKÓW STOLICĄ USŁUG DLA BIZNESU

Dlaczego Kraków przyciąga cały świat? Jak sprawić, by tak było zawsze? Jak to wygląda z punktu widzenia organizatora targów i kongresów?

Mody przychodzą i odchodzą. Nie dotyczy to tylko ubrań, samochodów i mebli. Dotyczy to również w bardzo poważnym stopniu krajów i miast. Podobno w turystyce przez kilka ostatnich lat panuje moda na egzotyczne wyspy i kierunki nieoczywiste – pustynie, dżungle i dzikie ostępy. W turystyce biznesowej, zwanej ładnie „z angielska” branżą MICE (meetings, incentives, conferences, exhibitions) te mody i trendy są bardzo widoczne. Jeszcze paręnaście lat temu „czarnymi końmi” rynku MICE w Europie Środkowej były Wiedeń, Praga i Budapeszt. To tam odbywało się najwięcej prestiżowych konferencji i wystaw biznesowych, te miasta uznawano za najbardziej atrakcyjne.

Kilka lat temu „przyszła moda” na Kraków. Europejskie stowarzyszenia, związki i korporacje w poszukiwaniu nowych, atrakcyjnych lokalizacji dla swych dorocznych spotkań, konferencji czy kongresów odkryły Kraków. Co o tym zadecydowało? Sprawy wydawałoby się oczywiste – uroda i klimat miasta, uznane i dynamiczne środowisko naukowo-biznesowe, bardzo dobra i stale rozwijająca się infrastruktura hotelowa, bardzo ciekawa oferta kulturalna i turystyczna oraz – co jest szalenie ważne dla tej branży – świetna dostępność komunikacyjna miasta. Rozbu-

dowane lotnisko, sporo dobrych bezpośrednich połączeń lotniczych – to argumenty które często decydują o wyborze danej destinacji. Polska i Kraków jawiły się jako miejsca nieco egzotyczne, zupełnie nieznanne, ale przy tym „ucywilizowane” i leżące tak blisko największych europejskich metropolii.

Trzeba przyznać, że Kraków bardzo dobrze wyczuł w tym względzie szansę dla siebie. Dwie kluczowe inwestycje miejskie: Centrum Kongresowe ICE i TAURON Arena uzupełnione przez

prywatną inwestycję Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe EXPO KRAKÓW stworzyły podstawową infrastrukturę dla organizacji dużych imprez – targów, kongresów, eventów, wydarzeń sportowych, koncertów itp. Miasto postawiło na szeroką promocję siebie jako nowej destinacji kongresowo-eventowej na rynkach światowych. Lawinowo wzrosła liczba imprez różnego typu oraz liczba turystów biznesowych. A jest to grupa, która zostawia w każdym

**SZACUJEMY, ŻE W ROKU 2017
KLIENCI NASZEJ FIRMY TARGI
W KRAKOWIE / EXPO KRAKÓW
ZOSTAWILI W KRAKOWIE
PONAD 87 MLN ZŁ.
A PRZECIŻ NIE JESTEŚMY
JEDYNYM ORGANIZATOREM
IMPRESZ W MIEŚCIE!**

mieście najwięcej pieniędzy.

Szacujemy, że w roku 2017 klienci naszej firmy Targi w Krakowie / EXPO KRAKÓW zostawili w Krakowie ponad 87 mln złotych. Na tę kwotę składają się wydatki na noclegi, transport, wyżywienie, usługi turystyczne i kulturalne, usługi reklamowe itp., itd. A przecież nie jesteśmy jedynym organizatorem imprez w mieście!

Dobra passa w tym względzie trwa. Kraków jest rzeczywiście modny i doceniany wśród organizatorów dużych międzynarodowych imprez. Kraków czerpie z tego tytułu bardzo poważne przychody i mam nadzieję, że ten trend trwać będzie jeszcze wiele lat.



WŁODZIMIERZ LESZCZYŃSKI

// prezes firmy BIURO PLUS KRAKÓW

PRAWO PRACY JEST NIEDOSTOSOWANE DO ZMIENIONYCH WARUNKÓW RYNKU PRACY

Problemy z rekrutacją pracowników są powszechnie znane i podczas większości spotkań pracodawców jest to wiodący temat rozmów. Demografia niesie przykre konsekwencje dla rynku pracy i w tym zakresie nie ma prostych, szybkich i jednocześnie skutecznych sposobów na poprawę sytuacji. Potrzebne są jednocześnie działania typu mix, równoległe w kilku obszarach.

Po pierwsze: powinny zostać zdecydowanie uproszczone warunki zatrudniania obcokrajowców.

Po drugie: nasze państwo wreszcie powinno się prawdziwie otworzyć na obywateli innych państw posiadających polskie korzenie i chcących przenieść się do Polski. Dotychczasowe działania w tym zakresie są dla rynku pracy statystycznie nieistotne.

Po trzecie: powinny zostać wprowadzone mocne podatkowe zachęty dla powracających z emigracji zarobkowej zarówno po stronie zatrudnionego, jak i pracodawcy.

Po czwarte: należy zdecydowanie zmienić podejście do aktywnych zawodowo emerytów i rencistów. Nie mogą być finansowo poszkodowani w ramach swoich należnych świadczeń tylko dlatego, że chcą być aktywni zawodowo.

Sytuacja na rynku pracy zasadniczo zmienia rolę urzędów pracy. Z mojego doświadczenia wynika, że w praktyce nie można skutecznie zrekrutować pracownika poprzez urząd pracy. Nowa formuła organizacyjna urzędów pracy powinna uwzględniać znaczną redukcję etatów i wyznaczenie celów, które pomogą osobom społecznie wykluczonym. Bez wątplenia potrzebna jest przebudowa szkolnictwa zawodowego, które zostało zupełnie zdegradowane i w konsekwencji rynek pracy nie jest wspierany właściwie wykształconymi specjalistami.

Na rynek pracy oddziałuje bardzo mocno potencjał zatrudnienia administracji państwowej i samorządowej. Statystyki pokazują ciągły wzrost liczby urzędników. Zwiększanie się biurokracji jest bardzo niebezpieczną tendencją. W tym obszarze zatrudnienia nie mamy rynkowej weryfikacji rzeczywistych potrzeb, a jedynie uznaniowość państwowego czy samorządowego urzędnika. W warunkach przyzwolenia na rozbudowę aparatu biurokra-

tycznego łatwo powstają kolejne posady dla przyjaciół politycznych czy osobistych.

W związku z tzw. rynkiem pracownika widzę również problem polegający na znacznej erozji etycznych zachowań wielu zatrudnionych. Szczególnie widoczna jest praktyka porzucania miejsca pracy z dnia na dzień. Pracodawca w takiej sytuacji w praktyce nie ma możliwości skutecznego regresu. Pojawiła się również niepokojąca sytuacja w zakresie zwolnień lekarskich,

których skala wyraźnie wzrosła.

Można powiedzieć, że aktualnie obowiązujące prawo pracy jest wyraźnie niedostosowane do zmienionych warunków rynku pracy i obniża zdolność przedsiębiorstw do skutecznego budowania nowoczesnych przewag konkurencyjnych.

Zwiększanie konkurencyjności polskiej gospodarki to po prostu tworzenie warunków do swobodnego budowania przewag konkurencyjnych przez polskich przedsię-

biorców. Dla takiej aktywności fundamentalnymi wartościami są wolność gospodarcza i prawo, które traktuje przedsiębiorcę podmiotowo, a przedsiębiorczość jako cnotę obywatelską.

Wprowadzanie kolejnych obciążeń dla przedsiębiorstw typu split payment czy przymusowe Pracownicze Plany Kapitałowe na pewno nie pomogą zwiększeniu konkurencyjności polskiej gospodarki. Im więcej regulacji i obciążeń, tym mniej zdolności do tworzenia przewag konkurencyjnych.

Inwestycje związane z automatyzacją procesów produkcyjnych czy usługowych powinny mieć preferencje podatkowe, np. w postaci przyśpieszonej amortyzacji. Warto wprowadzić powszechny program wsparcia robotyzacji procesów produkcyjnych i osiągnąć poziom średniej europejskiej.

Już wiemy, że kapitał posiada narodowość. Spółki Skarbu Państwa o istotnym znaczeniu dla gospodarki, nazywane narodowymi czempionami, powinny być liderami nowych technologii i źródłem innowacji o znaczącym wpływie na cały gospodarczy ekosystem. Jednak ich właścicielska specyfika niesie zagrożenia w postaci możliwych nieprawidłowości w postaci nepotyzmu czy traktowania spółki jako politycznego łupu. Państwo jako właściciel przedsiębiorstw nie powinno rozszerzać stanu posiadania ponad niezbędne minimum.

**POLSKA
MUSI SIĘ OTWORZYĆ,
WSPIERAĆ POWROTY
Z EMIGRACJI
I NAGRADZAĆ SENIORÓW
CHCĄCYCH NADAL PRACOWAĆ.
TRZEBA TEŻ OGRANICZYĆ
BIUROKRACJĘ.**



MAREK MALEC

// prezes Galicyjskiej Izby Gospodarczej, sekretarz Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych

SAMORZĄD GOSPODARCZY NABIERZE WIATRU W ŻAGLE?

Mieszkańcy Krakowa kupując w sklepach, korzystając z restauracji, kawiarni i pubów dobrze wiedzą, że pozbawieni byłiby tych usług, gdyby nie cudzoziemscy pracownicy. Polska od kilku lat przeżywa swoistą metamorfozę. Już nie tylko Polacy wyjeżdżają do pracy – to do nas inni przyjeżdżają pracować.

Rozwój gospodarczy spowodował, że staliśmy się rynkiem pracy dla sąsiadów ze wschodu Ukrainy, Białorusi, ale także dla krajów z Azji i Afryki. Cudzoziemcom opłaca się pracować na stanowiskach, które opuścili Polacy pracujący na zachodzie Europy.

Również demografia jest bezlitosna – nasze społeczeństwo starzeje się, w nadchodzących latach będzie coraz bardziej brakować rąk do pracy. Branże takie jak: handel, gastronomia, budownictwo, okresowe prace w rolnictwie, usługi – nie będą miały wystarczającej ilości pracowników. Jedynym rozwiązaniem jest planowany i racjonalny proces przyjmowania imigrantów z jednoczesną polityką ich asymilacji. Tak, by nie chcieli wyjechać dalej na zachód po podniesieniu kwalifikacji.

Tyle teorii, teraz praktyka: jak jest to możliwe w Polsce A.D. 2018? Od trzech lat, z powodu kalkulacji wyborczej, czołowi przed-

stawiciele partii rządzącej przekonują, że imigranci to wszelkie zło, choroby, gwałty, ogólna przestępczość. Jednocześnie odpowiedzialni za gospodarkę urzędnicy robią, co mogą, by ściągnąć do Polski pracowników. W pierwszej połowie tego roku wydano kilkanaście tysięcy pozwoleń na pracę dla obywateli państw azjatyckich. Jednak nie należy mówić o tym na głos, zrobił to jeden z wiceministrów i stracił stanowisko. Czasami mam wrażenie, że w resortach gospodarczych na stanowiskach eksperckich lekarze psychiatry

powinni zastąpić ekonomistów.

Rola samorządów we wspomaganii rynku pracy wydawać się może znacząca czy raczej powinna być znacząca. Ale by te działania były skuteczne, potrzebne są pieniądze. Niestety, bieżąca polityka skutecznie drenuje budżety samorządów. Przykład: w mojej gminie cały budżet to około 65 mln zł. Wydatki na oświatę to 25 proc., wprowadzona reforma oświaty, często nazywana deformą, zwiększa te wydatki co roku o 15 proc. W liczbach to

2,44 mln zł, co przy około 10 tys. mieszkańców daje kwotę 244 zł na głowę. W skali kraju są to niemałe pieniądze, pozyskane również z naszych, przedsiębiorców podatków.

Mam nadzieję, że zwłaszcza po wyborach samorządowych, również samorząd gospodarczy nabierze wiatru w żagle i upomni się o rozsądek w polityce dotyczącej gospodarki.

POLSKA OD KILKU LAT PRZEŻYWA SWOISTĄ METAMORFOZĘ. JUŻ NIE TYLKO POLACY WYJEŹDŻAJĄ DO PRACY – TO DO NAS INNI PRZYJEŹDŻAJĄ PRACOWAĆ.



RADOSŁAW WŁOSZEK

// prezes KRAKÓW AIRPORT

LOTNISKO W BALICACH: NOWE PERSPEKTYWY

Początki lotnictwa w Balicach sięgają lat 30. ubiegłego wieku, jednak dopiero po trzydziestu latach – w 1964 r. – wylądował tu pierwszy rejsowy samolot z Warszawy. Wprowadzenie polityki „otwartego nieba” miało wpływ także na rozwój krakowskiego lotniska i Małopolski.

W 2003 r. w Kraków Airport było 14 regularnych połączeń lotniczych oferowanych przez 6 przewoźników; w 2018 r. – ponad 110 połączeń 24 linii lotniczych. Aż jedna piąta pasażerów podróżuje z/do Krakowa w celach biznesowych. Na lotnisku mogą korzystać m.in.: z usługi VIP, dwóch komfortowych poczekalni typu Business Lounge z usługi Meet & Assist. Można też wynająć salę konferencyjną w terminalu lub w hotelu przy lotnisku, skorzystać z usług Kraków Airport Taxi czy parkingu.

Kraków Airport poszukuje innowacyjnych rozwiązań. Podejmujemy działania, by sprostać oczekiwaniom pasażerów i naszych partnerów, a nawet je wyprzedzić – rozwijana i modernizowana jest infrastruktura, stawiamy na nowoczesne rozwiązania. We wrześniu podpisaliśmy list intencyjny z Tauronem w sprawie powstania na terenie lotniska stanowisk ładowania samochodów elektrycznych, wkrótce ogłosimy przetarg na samoobsługowe stanowiska check-in. Innowacje są istotne w całej branży lotniczej. Poczawszy od proekologicznych rozwiązań wdrażanych już na etapie projektowania samolotów, po systemy nawigacyjne czy rozwiązania stosowane na lotniskach.

Nasi pracownicy współpracują z uczelniami wyższymi – świat biznesu i nauki przenikają się także w Kraków Airport. Od ubiegłego roku dzięki współpracy z Kołem Naukowym AGH Space Systems rozwijany jest projekt łazika planetarnego Kalman: technologie, które są tam zastosowane, mogą sprawdzić się także w pojazdach autonomicznych, umożliwiających dotarcie do trudno dostępnych miejsc, a takich na lotnisku nie brakuje. Podczas dwóch edycji programu scale up realizowanych przez Krakowski Park Technolo-

giczny, kilkunastu pracowników Kraków Airport zaangażowało się w akcelerację czterech projektów – było to dla wszystkich ciekawym doświadczeniem. Taka współpraca umożliwia spojrzenie na wykonywaną pracę z być może niedostrzeganej dotąd perspektywy.

Dla pracowników liczą się także świadczenia pozafinansowe, możliwości rozwoju, a także kultura firmy sprzyjająca otwartości, prowadzeniu dialogu i poczuciu bycia częścią „drużyny”.

Rozwijamy też projekty, które mają na celu pozyskanie kadry – rozwój lotniska, to także nowe miejsca pracy. Część pracowników w firmach i instytucjach na terenie lotniska rozpoczynała przygodę z lotnictwem podczas praktyk studenckich – Need Help; również projekt Centrum Edukacji Lotniczej Kraków Airport w pewnej mierze i temu celowi służy.

W otaczającym nas świecie zachodzą dynamiczne przemiany technologiczne, społeczne – rozwój lotniska jest uwzględniony w strategii Rozwoju Krakowa, Powiatu Krakowskiego, Województwa Małopolskiego, jak również w strategiach sąsiadujących z lotniskiem gmin – współpraca i zrównoważony rozwój jest jedną z recept na przełamanie barier w rozwoju zarówno lotniska, jak

**W 2003 R. W KRAKÓW AIRPORT
BYŁO 14 REGULARNYCH
POŁĄCZEŃ LOTNICZYCH
OFEROWANYCH PRZEZ
6 PRZEWOŹNIKÓW;
W 2018 R.
– PONAD 110 POŁĄCZEŃ
I 24 LINII LOTNICZYCH.**



WYPRZEDAŻ

BĄDŹ PRZED INNYMI NA WYPRZEDAŻY ROCZNIKA 2018



CORSA 3D już za **36 300 zł**

ASTRA 5D już za **61 900 zł**

MOKKA X już za **69 900 zł**



PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY
DO WSZYSTKICH

Promocyjna cena dotyczy: Opel Corsa 3d 1.2 70KM Essentia, Opel Astra 5d 1.0 Turbo 150KM Essentia oraz Opel Mokka X 1.4 Turbo 120KM Enjoy. Liczba modeli w promocji jest ograniczona. Zaprezentowane modele samochodów są jedynie ilustracją i mogą zawierać elementy wyposażenia dodatkowego, dostępne za dopłatą. Szczegóły na temat promocji i dostępności aut znajdują się u Autoryzowanych Dealerów marki Opel.

Zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wersji w cyklu mieszanym dla Opel: Corsa 3d 7,8–4,8 l/100 km, 149–111 g/km; Astra 5d, 6,5–4,1 l/100 km, 151–107 g/km; Mokka X 7,7–4,9 l/100 km, 167–127 g/km. Wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ określone zostały na podstawie pomiarów w cyklu WLTP, a następnie przeliczone według reguł stosowanych do cyklu NEDC, aby umożliwić ich właściwe porównanie, zgodnie z Rozporządzeniami (WE): nr 715/2007, nr 2017/1153 oraz nr 2017/1151. Zmierzone osiągi dotyczą wersji z europejskim standardem wyposażenia. Wartości mogą odbiegać od rzeczywistych, ponieważ nie uwzględniają zróżnicowanego stylu i warunków jazdy, a także poziomu wyposażenia pojazdu. Przedstawione niższe wartości zużycia paliwa i emisji spalin dotyczą samochodów wyposażonych w opony o ultraniskich oporach toczenia. Dodatkowe wyposażenie może spowodować wyższe spalanie i emisję CO₂, zwiększenie masy własnej, a co za tym idzie – nacisk na osie i jednocześnie ograniczenie ładowności pojazdu i dopuszczalnej masy całkowitej przyczepy. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do dzysku oraz recyklingu są dostępne na opel.pl

Opel Inter Auto
ul. Jasnogórska 60a
tel. 12 378 17 17
www.opel.interauto.krakow.pl



OPEL INTER AUTO